Ukryte kłamstwa III

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia". - Apocalypticus

Jak mógłby człowiek mieć słuszność w obliczu Boga? (3) Jeśli zechce się z nim spierać, nie znajdzie odpowiedzi ani na jedną rzecz z tysiąca. (4) Ma On mądre serce i wielką moc; któż mu się oprze i wyjdzie cało? (5) On góry przenosi niepostrzeżenie, przewraca je w swoim gniewie. (6) Przesuwa ziemię z jej miejsca, tak, że jej podstawy się chwieją. (7) On każe słońcu, aby nie wschodziło, i na gwiazdy swą pieczęć kładzie. (8) On sam rozpościera niebiosa i kroczy po falach morskich. (9) On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i Gwiazdozbiór Południa. (10) Czyni wielkie, niezbadane rzeczy i cuda, którym nie ma miary. (11) Oto przechodzi koło mnie, a nie widzę go, mija, a nie zauważam go. (12) Zabiera, co chce, a któż go zmusi do zwrotu? Któż mu powie: Co czynisz?
Ks. Hioba 9:(1 – 12)

I

Witam serdecznie w kolejnym odcinku serii prelekcji brata Apocalypticusa, jako Poszukiwacza Zaginionej Prawdy.

Także i ten odcinek, choć jest już 13-stym, będzie nie mniej szokującym od poprzednich, gdyż i w nim odkryję i omówię kolejne kłamstwa ukrywające się w pismach NT. Tym razem zajmiemy się głównie naukami nie wytrzymującymi próby prawdy w obliczu nauk Starego Testamentu, jako jedynego wiarygodnego źródła.
Są to nauki wynikające z manipulacji lub fałszywej interpretacji wypowiedzi spisanych przede wszystkim w niektórych tzw. Listach Apostolskich. Utworem takim, jakim są np. Dz. Apostolskie, nie będą się ponownie zajmował, gdyż jest to utwór zdecydowanie propagandowy, scalający fałszywe nauki Kościoła Odstępców, a spisany na zamówienie Rzymu.
Jak już to czyniłem dotychczas, tak i obecnie przestrzegam, że niejedna szokująca niespodzianka jest jeszcze przed Państwem.

W części 11-stej dobrnęliśmy w chronologii wydarzeń do deklaracji posiadania władzy absolutnej, którą chełpił się szatan, podczas kuszenia Jehoshuy na pustyni.
Ciężko oczywiście stwierdzić, czy fakt ten miał w ogóle miejsce, ponieważ opis sytuacyjny wskazuje na brak obecności jakichkolwiek świadków.
Jehoshua, wg. relacji, oraz na podstawie logiki, musiał przez 40 dni znajdować się w całkowitym odosobnieniu i był jedynie wspierany przez Najwyższego.
Kto i w jakich okolicznościach **dostąpił poznanie tych faktów** i spisał je, by nauka przetrwała dla potomnych, pozostanie oczywiście tajemnicą, ponieważ nigdzie nie znajdziemy żadnej wzmianki na ten temat.

Relacja ta miała jednak na celu wskazanie nam na fakt, że Najwyższy wyrzucił szatana z Nieba i dał mu władzę absolutną na Ziemi. W ten sposób, Oskarżyciel

otrzymał możliwość bezpośredniego obcowania z człowiekiem, tzn. z obiektem nienawiści, którego oskarża. Jego wszechobecność na Ziemi jest warunkiem Paktu, którego przypieczętowaniem była śmierć duchowego Jehoshuy na krzyżu, dokonana ręką człowieka. Z proroctwa o Jakubie wiemy, że obecnie trwa podział i gromadzenie trzód, które Jehoshua wyprowadzi w dniu swego powtórnego przyjścia.
Trzody szatana zostaną natomiast spalone niczym plewy na ściernisku.

Wiemy także, że jedynym władcą i źródłem wszelkiego odstępstwa i cierpienia na Ziemi **nie jest Bóg**, wykonujący jakiś swój tajemny plan na gatunku ludzkim, lecz szatan, dysponującym **władzą absolutną** i przekazującym swą władzę swoim sługom.
Nie obwiniajmy, więc **Jehowah** za wszelkie zło na Ziemi i jakiekolwiek nieszczęście, które spotyka nas osobiście.
Proszę mi wierzyć, że gdy odpadamy od wiary i nieświadomie przechodzimy na stronę naszego wroga i oskarżyciela, Najwyższy **cierpi z tego powodu bardziej niż my sami**.

Obecnie wiemy, że cały wstęp tzw. ewangelii Mateusza i Łukasza jest bezsprzecznie **jednym wielkim kłamstwem**, które z punktu widzenia wiernego i poszukującego Boga, jest jednak i tak zupełnie bez znaczenia.
Powodem jest fakt, że misja Mesjasza **rozpoczęła się dopiero w momencie**, gdy duch Syna Bożego **wstąpił w ciało cieśli** Jehoshuy i Bóg wypowiedział słowa świadectwa o nim, ukazując właśnie tego ducha wyciśniętego w ciało człowieka, jako swego Syna. Dopiero od tego momentu, możemy mówić o Synu Bożym w ciele człowieka. Cokolwiek zatem miałoby miejsce wcześniej, zostaje pozbawione jakiegokolwiek znaczenia.

W poprzednim odcinku omawialiśmy część tzw. Listów Apostolskich, oraz zagadnienia w nich zawarte, jakimi były przede wszystkim całkowicie cielesne spojrzenie na osobę Mesjasza, oraz jego pochodzenie jako Judejczyka, przeczące nauce wynikającej z Pisma.
W tym odcinku omówimy pozostałe tematy poruszane przez autorów owych listów, a odcinek zakończę analizą ostatniego utworu pism NT, czyli Objawienia Jana, gdyż i w nim znajduje się cała masa poważnych nieprawidłowości.

II

Odcinek 12-sty zakończyliśmy omawianiem wstępu tzw. Listu do Rzymian, który nim w ogóle nie jest. Teraz przejdziemy do innych zagadnień zawartych w tym liście, które dają początek omówieniu sposobu spojrzenia autorów owych pism na Zakon boży. Zakon jest tematem, który bardzo często pojawia się w tzw. Listach Apostolskich, ale jak szybko stwierdzimy, sposób pojmowania zagadnień z nim związanych jest zupełnie różny. Zjawisko to dostrzegamy czytając nawet poszczególne rozdziały tego samego utworu, czy też różne listy, których autorstwo przypisywane jest tej samej osobie.

Autor lub autorzy Listu do Rzymian, ale generalnie rzecz biorąc, także i autorzy innych pism, z drobnym wyjątkiem, posiadają dość......można by powiedzieć, specyficzne podejście do tematu. Spojrzenie to wynika bezsprzecznie z braku głębszego poznania powodów, dla jakich Zakon musiał zostać powołany do życia, a charakteryzuje się pewnego rodzaju ignorowaniem go, żeby nie powiedzieć krytykowaniem lub poddawaniem osądowi.

Autorzy owych wypowiedzi starali się przedstawić pojęcie samej wiary i to często w samego Syna Bożego, z podświadomym pominięciem Jehowah jako postaci kluczowej, a więc **jedynej** przynoszącej zbawienie.
Nie zdawali oni sobie często sprawy, jak ważne jest połączenie obu zagadnień.
Nie odpowiadali w gruncie rzeczy sobie samym na podstawowe pytanie, **w kogo tak naprawdę wierzyli**?

Czytając np. dalsze teksty z tzw. Listu do Rzymian, szybko stwierdzicie Państwo, że zagadnienie Zakonu, czyli przestrzegania prawa i zagadnienie wiary, są rozpatrywane zupełnie oddzielnie, co całkowicie wypacza właściwe spojrzenie na oba zagadnienia.
Nauki i wnioski pojawiające się w tych utworach, daleko odbiegają od nauk, jakie głosił Jehoshua podczas swego pobytu na Ziemi.
Fundamentami jego nauk była przecież miłość do Jehowah, swego Boga i Ojca, oraz do człowieka, tj. bliźniego.
Zarówno jedno jak i drugie, okazujemy poprzez uczynki wynikające z Zakonu wielbiąc Najwyższego wykonywaniem każdego dnia Jego woli, dopóki żyjemy.
„Po owocach ich poznacie", czyli po sposobie ich życia wg. Prawa Bożego, **a nie po obrzędach religijnych**, **wznoszeniu rąk i modlitwach**. Bogobojność, a zatem wiarę w Boga, okazuje się każdego dnia **miłując bliźniego**, jak siebie samego.
Tylko tak należy rozumieć wiarę, gdyż tylko tym ona jest. Wiara, to właśnie nasze codzienne uczynki i tego też nauczał Pan, ale autorom tych pism takie zrozumienie wiary nie było dane.
Zagadnienie wiary i Zakonu bardzo trafnie przedstawił autor owego wyjątku, o którym wspominałem. Mam na myśli tzw. List Jakuba, z którego przytoczę tu, cały rozdział 2-gi, korzystając ponownie z przekładu BW.

(1) Bracia moi, nie czyńcie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Jehoshuę*, naszego Pana chwały.(2) Bo gdyby na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotymi pierścieniami na palcach i we wspaniałej szacie, a przyszedłby też ubogi w nędznej szacie, (3) a wy zwrócilibyście oczy na tego, który nosi wspaniałą szatę i powiedzielibyście: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu powiedzielibyście: Ty stań sobie tam lub usiądź u podnóżka mego, (4) to czyż nie uczyniliście różnicy między sobą i nie staliście się sędziami, którzy fałszywie rozumują?*

(5) Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują? (6) Wy zaś wzgardziliście ubogim. Czyż nie bogacze ciemiężą was i nie oni ciągną was do sądów? (7) Czy to nie oni zniesławiają zacne dobre imię, które zostało nad wami wezwane? (8) Jeśli jednak wypełniacie zgodnie z Pismem królewskie przykazanie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie.
(9) Lecz jeśli czynicie różnicę między osobami, popełniacie grzech i jesteście uznani przez zakon za przestępców. (10) Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego.
(11) Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu.
(12) Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności.
(13) Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem.

Robimy krótką przerwę.
Fragment ten jest dla nas ostrzeżeniem, by zwracać uwagę na powierzchowny osąd osób, z którymi przychodzi nam na co dzień obcować. Jest to wręcz idealny przykład

sytuacyjny, ukazujący, jak ważne jest przestrzeganie nakazów Zakonu w stosunku do każdej osoby, bez względu na wiek, status społeczny, wygląd itp.
Mowa jest, także o dokonanym przez Boga wyborze biednych, jako dziedziców obietnicy. Przy tej okazji pragnąłbym jedynie przypomnieć powody, jakie kierują Najwyższym przy dokonaniu takiego wyboru, a które omawiałem w odcinku 4-tym, posługując się przykładem Hioba.
Jako biedaka w tym kontekście, należy rozpatrywać osobę ubogą, **ale trzymającą się wiary w Boga**, okazującą to poprzez swe **sprawiedliwe życie**, czyli żywot wg. **Zakonu**. Jak w ogóle opisać człowieka bogatego? Kto jest bogaty, a kto biedakiem? Pewnego rodzaju definicję odnajdziemy w Ew. Marka w 12:(41 – 44) w opisie sytuacyjnym:
*(41) A usiadłszy naprzeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jak lud wrzucał pieniądze do skarbnicy i jak wielu bogaczy dużo wrzucało. (42) Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, to jest tyle, co jeden grosz. (43) I przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, ta uboga wdowa wrzuciła więcej do skarbnicy niż wszyscy, którzy wrzucali. (44) Bo wszyscy wrzucali **z tego**, **co im zbywało**, ale **ta ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko**, **co miała**, **całe swoje utrzymanie**.*
Różnica jest diametralna.

Jak już tłumaczyłem, osoba biedna, **ale wierząca**, jest milsza Bogu, gdyż w sposób **naturalny przeciwstawia się oskarżeniom szatana**, że człowiek wierzy jedynie ze względu na korzyści, jakie otrzymuje od Boga. Również i wśród ludzi zamożnych istnieje przecież wielu dobrego serca, o których istnieniu nawet nie wiemy, ale osoby te nie przeciwstawiają się **w sposób naturalny** oskarżeniom szatana. Dlatego też, Jehoshua napominał zamożnych przychodzących do niego, czyli wierzących w Ojca i w Niego jako Mesjasza, **by dobrowolnie** porzucili wszystko, co posiadali, sprzedając cały dobytek, a pieniądze rozdając biedakom i by naśladowali go.

Owa **dobrowolność** jest tu zagadnieniem **kluczowym**, gdyż inaczej odczuwa biedę, człowiek, który sam dokonał takiego wyboru, tzn. zrzekł się wszystkiego lub od początku wyrzekł się dostatniego życia, niż człowiek będący bogatym, który nagle, **wbrew swojej woli** wszystko stracił. Taki człowiek ma większe szanse, że będzie odczuwał żal, czy wściekłość, co potwierdza oskarżenia szatana.
Jednym słowem, trzeba stać się **dobrowolnie** biednym, by stać się bogatym, ale w wierze i dostąpić usprawiedliwienia.

III

1. Obecnie przejdziemy do kolejnych antybożych prawd wynikających z innych listów. Zajmiemy się ponownie Listem do Galatów, w którym to w 2:(15 – 21) natykamy się na niemalże identyczną wypowiedź, jak w 3-cim rozdziale Listu do Rzymian, która w przekładzie BW brzmi następująco:
(15) My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, (16) wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Jehoshuę*, i myśmy w* Jehoshuę *uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w* Pomazańca*, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. (17) A jeśli szukając usprawiedliwienia w* Jehoshule *i my sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy* Jehoshua *jest sługą grzechu? Z pewnością nie. (18) Bo jeśli znowu odbudowuję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą. (19) Albowiem ja przez zakon umarłem zakonowi, abym żył Bogu. (20) Z* Jehoshuą *jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie*

Jehoshua*; a obecne życie moje w ciele, jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. (21) Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy* Jehoshua *daremnie umarł.*

Ponownie rzuca się w oczy, całkowite rozdzielenie wiary od Zakonu, czyli podążając za sposobem myślenia autora i ujawniając jego intencje, odrzucenie wszelkich cech charakterystycznych dla Przymierza opartego na Zakonie. Autor nakreśla nowy kierunek, którym bezsprzecznie jest odcięcie się od reguł Judaizmu, a co za tym idzie, od wszystkich pism ST, jako czegoś bezużytecznego, choć sam się na nie powoływał. Sama wiara w Jehoshuę miałaby zatem być zbawienna, co przeczy wszelkim naukom podawanym przez niego w ewangeliach, ale otwiera drogę do łamania prawa bożego w imię wiary!
Z ostatnich słów wynika jednoznacznie, że autor nie miał zielonego pojęcia, o czym pisał, wyznając powszechne przeświadczenie, że Pan umarł za nasze grzechy, a nie by wypełnić warunki **Paktu** i zniweczyć przez to dzieła **szatańskie** w Niebie i na Ziemi.
Krytyka Zakonu, była najprawdopodobniej niezamierzona, a wynikała jedynie z braku poznania Pisma, niezrozumienia go, niezrozumienia powodów zawarcia Przymierza z Izraelem i wprowadzenia Zakonu, które to Przymierze zostało zawarte jedynie ze względu na oskarżenia, jakie wysuwał szatan. Taka krytyka, a więc i nauka, stała się podstawą odstępstwa od owej czystej i bezinteresownej wiary, którą sam autor tak wysławiał.
Jego twierdzenia o powodzie wprowadzenia Zakonu, są nieprawdziwe, gdyż został on powołany dla **chwały sprawiedliwego**, który w nim wytrwa, czyli by **wyłuskać sprawiedliwych** spośród grzeszników. To właśnie ma na myśli Najwyższy, gdy mówi, że będzie nas wytapiał poprzez Zakon niczym srebro i złoto.
To złoto jest celem, a nie szlaka składająca się z zanieczyszczeń. W taki sam sposób, należy rozumieć wypowiedzi Pańskie dotyczące przesiewania pszenicy, czy oddzielania pszenicy od kąkolu. Celem jest pszenica, czyli sprawiedliwi, a nie plewy.
Autor wywrócił tu zatem do góry nogami zarówno powody, **jak i cele**.
Identyczne, a zatem błędne nastawienie postrzegamy w 1 Liście do Tymoteusza w 1:(8 – 11), gdzie czytamy następującą wypowiedź:
(8) Wiemy zaś, że zakon jest dobry, jeżeli ktoś robi z niego właściwy użytek,
(9) wiedząc o tym, że ***zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego****, lecz dla* ***nieprawych i nieposłusznych****, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecnych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców, (10) rozpustników, mężołożników, dla handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co się sprzeciwia zdrowej nauce, (11) zgodnej z ewangelią chwały błogosławionego Boga, która została mi powierzona.*

Szanowni Państwo.
Słowa te oznaczają, że Zakon został stworzony dla wszystkiego, co się **nie sprzeciwia** oskarżeniom szatana, w stosunku do nas, co oznaczałoby, że Zakon preferuje, pobudza, podnieca, namawia itd. wszystkich ludzi do łamania go.
Takie założenie jest **całkowitym absurdem**, gdyż Bóg stara się właśnie **poprzez** wprowadzenie Zakonu, ocalić także i grzesznego przed oskarżeniami szatana.
Przypominam, że **celem ataku nie jest człowiek**, lecz szatan!
Zakon został wprowadzony, by udowodnić mu, że mimo osłabiającego ciała, duch w człowieku podoła wyzwaniom i przeciwstawi się oskarżeniom, co też uczynił.
Zakon został w takim razie wprowadzony, by sprawiedliwi mogli żyć wg. niego i **okazać się sprawiedliwymi**.
To nie grzesznik ma okazać się grzesznikiem, **lecz sprawiedliwy ma okazać swoją sprawiedliwość i zostać zbawiony**.

To przez przestrzeganie Zakonu, czyli tę **czynną wiarę**, Bóg wybawi swoje dzieci i **taki jest właśnie cel życia** każdego sprawiedliwego. **Zbawienie** i wieczny żywot u boku Ojca i Syna.
To właśnie Zakon oddziela złoto od szlaki, **a pszenicę od plewy**.
Zakon jest zatem **granicą po obu stronach tej wąskiej ścieżki**, którą mają podążać sprawiedliwi, nie zbaczając, ani w prawo, ani w lewo z obranej drogi.

2. Proszę Państwa.
Na tym kończę omawianie fałszywych tez dotyczących wiary i Zakonu, ponieważ szkoda mi czasu na analizowanie dalszych wywodów, gdyż jest kilka tematów, które chciałbym jeszcze omówić.
Wydaje mi się, że wyjaśniłem wystarczająco dużo fałszywych tez i wniosków autorów tych dzieł, by przywrócić zdrowe spojrzenie na wiarę.
Na zakończenie sporu o wiarę, Zakon i grzech, postanowiłem postawić jednak kropeczkę nad przysłowiowym „i”.
Przytoczę sposób pojmowania i wyznawania wiary, ujęty nie w formie filozoficznego gdybania, lecz w prostych słowach starszego zboru.
W tym celu posłużę się fragmentem z 1 Listu Piotra z 2:(13 – 25) z przekładu BW.
(13) Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana, czy to królowi jako najwyższemu władcy, (14) czy to namiestnikom, jako przezeń wysyłanym dla karania złoczyńców, a udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią. (15) Albowiem ***taka jest wola Boża***, ***abyście dobrze czyniąc***, ***zamykali usta niewiedzy ludzi głupich***, *(16) jako wolni, a nie jako ci, którzy wolności używają za osłonę zła, lecz jako słudzy Boga. (17) Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie.*
(18) Domownicy, bądźcie poddani z wszelką bojaźnią panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale i przykrym, (19) albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi ***niewinnie***.
(20) Bo jakaż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, ***gdy za dobre uczynki cierpicie***, *to jest łaska u Boga. (21) Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i* Jehoshua *cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;*
(22) On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; (23) On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sądzi; (24) On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was.
(25) Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.

Wypowiedź wskazuje wyraźnie na bezwzględne posłuszeństwo zasadom wynikającym z przepisów Zakonu, gdyż inaczej nie można jej zinterpretować.
Wierny powinien skoncentrować się na wzorowym postępowaniu zarówno wobec Boga, jak i bliźnich, bez względu na osobę. Każdego należy traktować z należytym respektem, by swoimi dobrymi uczynkami pozyskiwać braci.
Ponadto wskazuje nam na konieczną pokorę wobec prześladowań, których kontekst został z domyślnych powodów ukryty w wypowiedzi.
Jakaż odmiana w zrozumieniu zagadnień wiary u autora listu, kimkolwiek był, gdyż jest raczej mało prawdopodobne, by wyszedł spod pióra Simona Kefasa, choć kto wie. Sam fakt, że w dalszym przebiegu listu, podaje, iż był świadkiem cierpień Pańskich, nie jest jednoznaczny ze świadectwem, że w ogóle należał do uczniów Pana. Może tak, a może nie.

Na zakończenie rozważań na powyższe tematy, chciałbym przytoczyć ostrzeżenie, jakiego udzielił nam autor Listu do Kolosan, posiadający zapewne moc przewidywania, wydarzeń przyszłych. Ostrzeżenie to znajdziemy w 2:(6 – 10), a w przekładzie BT brzmi ono następująco:
(6) Jak więc przejęliście naukę o Jehoshule, *jako Panu, tak w Nim postępujcie:*
(7) zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności.
(8) Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę ***filozofię będącą czczym oszustwem****,* ***opartą na ludzkiej tylko tradycji****,* ***na żywiołach świata****, a nie na* Jehoshule*. (9) W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, (10) bo zostaliście napełnieni w Nim,* ***który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy****.*

Autor najwyraźniej przestrzega przed zakusami ludzkiej mądrości, czyli właśnie filozofii, która w przypadku czystej wiary i poznania Najwyższego jest rzeczywiście jedynie czczym urojeniem i oszustwem. Jednocześnie stwierdza on, że bezsprzecznie nie pochodzi ona od Boga. Autor zwraca, także uwagę na odzwierciedlenie bożej boskości w osobie Jehoshuy, co jest jak najbardziej prawidłowe, gdyż był On, odbiciem bożej miłości.
Do tego momentu wypowiedź jest jak najbardziej prawidłowa, lecz w (10) wkrada się stwierdzenie, że Jehoshua jest **głową wszelkiej władzy**, **co jest absolutnie niezgodne** zarówno z jego wypowiedziami, jak i relacjami ewangelistów.

Przypomnijmy sobie warunki Paktu, oraz proroctwa, z których jasno wynika, że Syn Boży od momentu zajęcia miejsca po prawicy bożej, **zarządza jedynie Królestwem Niebieskim**.
Na Ziemi rządzi szatan, by udowodnić swe zarzuty i zwieść jak największą ilość ludzi, by utworzyć własne stada kozłów. Taki stan rzeczy potwierdzają, także ewangelie, w opisach sytuacyjnych kuszenia na pustyni. Również i wypowiedzi samego Jehoshuy wskazują wyraźnie, że jedynie będzie opiekował się i wzmacniał wiernych w mocy bożej, czyli tworzył własne stada.

Zarówno święty Jehowah, jak i Jehoshua, **nie wywierają żadnego wpływu** na władców tego świata, a na pewno nie na tych wybieranych przez nas w wyborach parlamentarnych.
Głową wszelkiej władzy na Ziemi jest wyłącznie szatan i dlatego świat wygląda, jak wygląda, aż nadejdzie koniec.

Tak niepoprawnie sformułowane stwierdzenia autorów wielu wypowiedzi, nie były z całą pewnością zamierzone, a wynikały po prostu, z nadgorliwości w wierze.
Pierwszego stwierdzenia tego typu, należy szukać już w ewangeliach, gdzie właśnie w Ew. Mateusza w 28:(18), przekładu z Septuaginty, a w czasach obecnych w BT, odnajdujemy, wypowiedź o następującym brzmieniu:
(18) ***Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi****.*
Określenie „władza" występuje jedynie w przekładach biblijnych Kościoła Rzymskiego, a w pozostałych, mowa jest jedynie o „**mocy**, na niebie i ziemi".
Obcojęzyczne tłumaczenia, też używają pojęcia, **mocy**, a nie władzy, ale generalnie, słowa te, nigdy nie mogły zostać wypowiedziane ustami Mesjasza. Dlaczego?

Ponieważ, wszystkie pozostałe Jego wypowiedzi **temu zaprzeczają**.
Już choćby przypowieść o dziedzicu, z Listu do Galatów z rozdziałów 3 i 4, wspaniale odzwierciedla prawdziwe relacje mocy Jehoshuy, pomimo, że pozornie dotyczy wiernych na Ziemi.

(3) - (26) Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jehoshuę*.*
(27) Bo wszyscy, którzy zostaliście w Jehoshule *ochrzczeni, przyoblekliście się w niego. (28) Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w* Jehoshule*.*
(29) A jeśli jesteście Jego, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy. (4) - (1) A mówię: Dopóki dziedzic jest dziecięciem, ***niczym się nie różni od niewolnika****, chociaż jest panem wszystkiego, (2) ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców,* ***aż do czasu wyznaczonego przez ojca****.*

W końcówce rozdziału 3-go, autor wskazuje nam na całkowitą równość braci, oraz, że wszyscy naśladowcy Pana, są jednocześnie dziedzicami królestwa i **niewolnikami** Boga niczym potomkowie Abrahama.
Jednak w dalszym ciągu wypowiedzi wskazuje na samego Syna, który **też** podlega tym relacjom. Pomimo faktu, że jest dziedzicem bożym, jest jednocześnie **niewolnikiem**, sługą Ojca, o czym sam wielokrotnie wspominał, przedstawiając siebie jedynie jako wykonawcę woli Ojca.
Oznacza to, że do tego czasu nie posiada on **ani żadnej władzy**, **ani mocy** nad światem szatana, a dziedzictwo swoje obejmie **dopiero w dniu wyznaczonym przez Najwyższego**, czyli po obaleniu obecnego stanu rzeczy. Na razie jest on jedynie Zarządcą domu Ojca **w Niebie** i to też tylko na pewien czas, póki nie odziedziczy królestwa na Ziemi.

W słowach tej wypowiedzi ukryta została wskazówka, jak postrzegać moc Syna Bożego nad światem, co bezsprzecznie oznacza, że przytaczana wypowiedź z Ew. Mateusza, **nie jest zgodna z prawdą**, jak również i podobna wypowiedź z Apokalipsy 1:(4 – 5), którą wolno nam rozpatrywać **jedynie symbolicznie**.
(4) Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem, (5) i od Jehoshuy*, Świadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i* ***Władcy królów ziemi****.*

Ową władzę nad królami, należy rozpatrywać wyłącznie w formie symbolu, jako wypowiedź istoty **wyższej rangą** od człowieka, **Bożego Namiestnika**, gdyż dopóki nie nadejdzie czas jego ponownego nadejścia, by wypełnić wolę Ojca, **nie włada** on na Ziemi. Być może jest w stanie z woli Ojca, **hamować** jedynie **mordercze zapędy ziemskich władców** opętanych przez szatana.
Wskazują na to zarówno wszystkie fakty wynikające z warunków Paktu z szatanem, jak i Psalmy, a w szczególności psalm 110-ty, jak i wypowiedzi z Objawienia, ukazujące baranka, który **dopiero otrzyma** moc nad światem, gdyż sobie na nią zasłużył.
Przede wszystkim wskazuje na to **sytuacja panująca od wieków na Ziemi**!
Dopiero, gdy Jehoshua otrzyma wreszcie swoje dziedzictwo, wstąpi w ciało potomka abrahamowego, by osądzić i rządzić światem.
Jednak tak pojęta i narzucona nauka, pozwalała przywódcom Kościoła Odstępców, jako rzekomym wyznawcom, wykonawcom, pełnomocnikom i rzecznikom owego **Władcy królów**, **do panowania nad ludem**.

IV

1. Proszę Państwa.
Tego typu, zapewne niezamierzone wypowiedzi, pozyskały sobie, jak wykazuje historia świata, znaczenie globalne i najwyższa pora, by zacząć je prostować.

Do nich należą także wypowiedzi spisane w ewangeliach, na fundamencie, których, Kościół Odstępców powywracał relacje codziennego życia do góry nogami.
I tak np. jedną z tak kontrowersyjnych nauk, jest otrzymywanie darów od Boga w zamian za naśladowanie Pana.
Zajmiemy się trzema wersjami takowej obietnicy, danej uczniom rzekomo przez Jehoshuę.
Wersję pierwszą, najskromniejszą, przytoczymy z Ew. Łukasza 18:(29 – 30), korzystając z przekładu BT.
(28) Wówczas Piotr rzekł: Oto my opuściliśmy swoją własność i poszliśmy za Tobą. (29) On im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu albo żony, braci, rodziców albo dzieci dla królestwa Bożego, żeby (30) ***nie otrzymał daleko więcej w tym czasie****, a w wieku przyszłym - życia wiecznego.*

Wypowiedź jest jasna i nieprecyzująca dokładnie dóbr, jakie Syn Boży miał na myśli. Dobrami mogą w takim przypadku być zarówno dobra duchowe, jak i ewentualnie materialne, ale pojawia się tu inna nieprawidłowość, a mianowicie punktem spornym tej wypowiedzi, jest osoba żony, oraz dzieci.
W Objawieniu Jana w 2:(4), Pan zarzuca Starszemu zboru w Efezie, że porzucił swoją pierwszą miłość, czyli jak rozumiem, żonę, nie wskazując jednocześnie, że dopuścił się cudzołóstwa, biorąc sobie kolejną. Nie. Już sam fakt opuszczenia jej, został mu bowiem poczytany za wykroczenie i Jehoshua nakazał mu naprawić ten błąd.
Mamy tu wyraźny konflikt i uważam, że skoro żona jest drugą połową naszego męskiego ciała, to już choćby tylko z tego powodu, nie wolno jej nam porzucać.
Przykład ten ukazuje nam, jak ogromny wpływ na naszą interpretację zagadnień wiary, posiada nauka Kościoła Odstępców.
Coś, co z pozoru wydawałoby się rzeczą szlachetną, jak całkowite oddanie się Bogu, nie może stać się jednocześnie powodem do łamania Zakonu i popychania innych do grzechu i odstępstwa od wiary.

Kolejna wypowiedź nie wymienia osoby żony, ale nie jest już tak skąpa w szczegóły, jak poprzednia, a znajdujemy ją w Ew. Mateusza 19:(27 – 30). Brzmi ona następująco.
(27) Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? (28) Jehoshua *zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam:* ***Przy odrodzeniu****, gdy* ***Syn Człowieczy*** *zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. (29) I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole,* ***stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy****.*
(30) Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Ta wersja wypowiedzi definiuje kilka faktów.
a. Definiuje czas, o którym mowa, a jest nim **dzień odrodzenia**, którego nie możemy pojmować jednak jako dnia zmartwychwstania, a nawet jako dnia objęcia pozycji Zarządcy Domu Bożego. W kolejnym zdaniu ów dzień zostaje bowiem doprecyzowany, a mianowicie jako **Dzień Sądu**. Odrodzeniem jest zatem **Dzień Sądu** nad ludźmi i szatanem. To **dopiero wtedy apostołowie zostaną wzbudzeni z martwych**, na co Pan sam wskazywał w wielu wypowiedziach, gdy stwierdzał, że **wskrzesi ich w dniu ostatecznym**. Po swym zmartwychwstaniu zasiądą prawdopodobnie z nim na swoich tronach i będą sądzić wszystkie pokolenia Izraela.
b. Wypowiedź zawiera jednak jeden bardzo istotny i powszechnie występujący błąd, a mianowicie, ponowne określenie postaci duchowej mianem Syna Człowieczego. Dla przypomnienia, takie określenie oznacza jedynie śmiertelnego człowieka.

c. Trzecią kwestą, tą najbardziej niezrozumiałą, jest fakt, że ktokolwiek w imię nauki bożej zrezygnuje z życia, jakie prowadził lub zamierzał być może prowadzić, ma otrzymać stukrotną zapłatę.

I tu automatycznie nasuwa się pytanie, co ma otrzymać i kiedy? **Przecież nie może otrzymać** za swego życia, tego wszystkiego, **z czego już wcześniej dobrowolnie zrezygnował**, by pójść w ślady Pana! **Co za nonsens**! **Gdzie tu sens i logika**. **Jedno zaprzecza przecież drugiemu**.

2. Więcej światła w wyjaśnieniu tej zagadki, rzuca najbogatsza w szczegóły, trzecia wersja wypowiedzi, spisana w Ew. Marka 10:(28 – 31)
(28) Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. (29) Jehoshua *odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól (30) z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej* ***teraz**, **w tym czasie**, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. (31) Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.*

Szanowni Państwo.
Co za szokująca wypowiedź, objaśniająca motywy autora tych słów. Do pewnego momentu brzmi ona niemalże identycznie z poprzednią, by następnie sprecyzować czas, jako **teraźniejszość**, czyli **życie doczesne**.
To w tym czasie, czyli **za swego życia**, osoba w imię głoszenia ewangelii, **dobrowolnie wybierająca całkowite ubóstwo i prostotę**, rezygnacje z życia prywatnego, wybierająca tułaczkę, oraz zapowiedziane prześladowania, a w końcu, **śmierć**, ma, jak przypuszczam, **może przymusowo**, otrzymać stokrotność tych dóbr, **których nie chce**?
A przepraszam, **kiedyż miałby je otrzymać i korzystać z nich**, skoro włóczył się po całej Ziemi?
Czyżby wypowiedź ta krzewiła naukę **o bogactwie i dostatnim życiu**, **w zamian za wierność Bogu**, potwierdzając oskarżenie szatana, wobec nas?

Stwierdzając: że tak; że ma rację; że my jesteśmy materialistami; że poza własnym egoizmem i czubkiem własnego nosa, nie znamy niczego dobrego; że oko za oko; **że będziemy głosić**, **a jakże**, **ale**........., **tylko wtedy**, **jak Bóg ukaże się pod postacią Złotej Rybki**!

Przecież słowa te są **całkowitym przeciwieństwem** nauk bożych.

Cała nauka spisywana od pokoleń w pismach ST, a wzbogacana o objaśnienia i przypowieści Jehoshuy, pobudza do **nie gromadzenia dóbr materialnych**.
Jest ona **krytyką** bogacenia się i wszelkiej formy materializmu, gdyż, kto staje się niewolnikiem swoich **gratów**, zostaje przez nie **zniewolony**. Taka osoba traci poniekąd swoją wolność i niezależność.
Jak w kontekście omawianych tu wypowiedzi rozumieć te zagadnienia, które Jehoshua poruszał w swych naukach, namawiając bogatych, by porzucili wszystko i poszli za nim. Tak jak i w Ew. Mateusza 19:(21 – 24) **nie twierdził**, że ów młodzieniec po jakimś czasie **otrzyma stukrotnie więcej**.
(21) Rzekł mu Jehoshua*: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a* ***będziesz miał skarb w niebie**, potem przyjdź i naśladuj mnie. (22) A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele majętności. (23)* Jehoshua *zaś rzekł do uczniów swoich: Zaprawdę powiadam*

wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios. (24) A nadto powiadam wam: ***Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego****.*

Jakże odnieść tę wypowiedź do omawianego przypadku?
Przecież jest ona **całkowitym przeciwieństwem tych wypowiedzi**, **lecz zgodna z ogólnym kierunkiem nauki bożej**.
To właśnie **ta wypowiedź definiuje** ową stukrotną nagrodę, a jest nią: **skarb pozyskany w Niebie** i **tylko w Niebie**. Osoba tak postępująca, przypodoba się Najwyższemu i znajdzie uznanie, o którym w Niebie się nie zapomina. Dla niej, będzie to tylko nadzieja, ale nadzieja **pewna**, a zarazem porażka dla szatana, gdyż obala jego oskarżenia.
Czyż nie inaczej przedstawia to, cytowany już przeze mnie fragment listu do zboru w Laodycei z 3-go rozdziału Apokalipsy Jana, zawierający krytykę ich postępowania?
(17) Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi.
(18) Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się oblókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.

Przeświadczenie anioła wymienionego tu zboru, że dobrobyt, jaki pozyskał, pochodzi od Boga i zapewni mu zbawienie, okazuje się **pułapką szatana**, w którą wpadł. Dlatego Jehoshua tak bardzo go krytykuje i zaleca zakupienie oczyszczonego w ogniu złota, jako szczerej wiary z uczynków, ponieważ przy obecnym stanie rzeczy, zaczyna pogrążać się w ciemności. Osoby tak rozumujące, jak ów starszy zboru, są pożałowania godni w oczach Najwyższego i prawdopodobnie to oni stali się pierwszymi odstępcami od wiary.

Tak na marginesie. Pomyślałem sobie, że gdyby wersja z Ew. Marka **była** zgodna z prawdą, to rozpatrując ją już tylko pod kontem biznesu, po Ziemi chodziliby chyba, sami apostołowie. Wyobraźmy sobie, że ktoś porzuciłby majątek wartości 1 mln zł, a po powiedzmy 10-ciu latach ubóstwa i głoszenia ewangelii, otrzymałby 100 mln zł. Lepszego biznesu nie można chyba sobie wyobrazić. **Żaden bank** nie ma takiej przebitki.

Nie, Szanowni Państwo, ta nauka została **całkowicie wypaczona**, a wkomponowana w pisma NT **przez zamożnych dla zamożnych**. Jest to próba pozyskania sobie **przychylności** elit świata przez elity Kościoła Odstępców.
W słowach tych skrywa się bowiem nauka szatana, ukrywająca pod płaszczykiem niewinności i usprawiedliwiająca wszelką chciwość człowieka, który się bogaci lub już posiada majątek. Zgodnie z tą nauką, osoba taka w zamian za swą nieskazitelną wiarę, **otrzymuje przecież wszystkie te dobra od Najwyższego**. Mało tego. Rozkrzewienie tak pojętej nauki, doprowadzało do przekonania, że taki stan rzeczy, jest **jak najbardziej prawidłowy** i ów bogacz rzeczywiście głęboko wierzył, że za jego bogobojne życie spływa na niego błogosławieństwo boże. Gdy połączymy tę naukę z nauką, że wszelka władza zostaje nadawana z woli bożej, to mamy do czynienia ze zgubnym w skutkach duetem **szatańskich** stwierdzeń, które przecież wypowiadał w obecności Jehoshuy, gdy kusił go na pustyni. **Ofiarowywał mu wszelką władzę**, **majątek i dostojeństwo świata**.

Jak zatem powinna brzmieć owa nauka?
Najuboższa wersja nauki o stukrotnej nagrodzie jest jeszcze najbardziej nieszkodliwa.

Gdybyśmy ją jednak chcieli sprecyzować i wzbogacić o nauki boże, moglibyśmy skorygować wersję z Ew. Mateusza, a brzmiałaby ona zapewne następująco:
(27) Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? (28) Jehoshua *zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam:* ***Przy odrodzeniu****, gdy* ***Syn Boży*** *zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. (29) I każdy, kto* ***dla mego imienia*** *opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma,* ***bo odziedziczy życie wieczne****. (30) Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.*

Żywot wieczny jest tą **jedyną nagrodą**, gdyż jest niezmienną obietnicą Boga, że **do wiecznego życia** został stworzony człowiek i do takiego zostaną powołani wybrańcy boży.

3. Kolejne z ciężkich fałszerstw nauk Pańskich mamy już za sobą, a teraz rozpatrzymy następną manipulację dokonaną rękoma tej samej grupy elit.
Mam tu na myśli wielu dobrze znaną i szeroko propagowaną na świecie, doktrynę określaną mianem „**mamony niesprawiedliwości**".
Jak udowodnię, wprowadzenie jej w poczet rzekomych nauk Pańskich, otworzyło boczną furtkę do **grabieży i łupienia narodów** w imię Boże zarówno przez władców świeckich, jak i władzę kościelną, oraz odpuszczania grzechów za pieniądze.
Naukę tę znajdujemy w jednym jedynym miejscu pism NT, w Ew. Łukasza w 16:(1 – 9).
(1) Potem powiedział jeszcze do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majętność. (2) I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twojego szafarstwa, albowiem już nie będziesz mógł nadal zarządzać. (3) I rzekł zarządca do siebie samego: Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydzę. (4) Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich, gdy zostanę usunięty z szafarstwa. (5) I wezwał dłużników swego pana, każdego z osobna, i rzekł do pierwszego: Ile winieneś panu memu? (6) A ten odrzekł: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu więc: Weź zapis swój, siądź i szybko napisz pięćdziesiąt. (7) Potem rzekł do drugiego: A ty ile winieneś? A ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź zapis swój i napisz osiemdziesiąt. (8) ***I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę****,* ***że przebiegle postąpił****,* ***bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości****. (9) I ja wam powiadam:* ***Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości****, aby, gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków.*

Halo? **Czy Państwo to słyszeli**?
Przecież mowa jest o jawnym łamaniu Zakonu, a Bóg to popiera?
Mamy tu przecież do czynienia z **całkowitą niezgodnością z Zakonem**, gdyż **nawet biednego nie wolno popierać w niesłusznej sprawie**, jak mówi Pismo w Ks. Wyjścia 23:(3).
Przykład ten przedstawia człowieka, sługę, który po prostu **okrada** swojego pana, sądząc, że czyni słusznie, ale.............. jak pokazuje przykład przytaczający jego myśli, wcale nie ma on na uwadze sytuacji dłużnika, któremu mógłby ulżyć, ale **swoją własną**.
To zawszony egoista i złodziej bojący się po prostu o własną przyszłość.
Gdyby **ze swojego** odpuścił bliźniemu i dług mu darował lub zmniejszył, pozyskałby sobie **skarb w Niebie**.
Na domiar wszystkiego wzmianka o synach niebieskich, którzy nie są tak przebiegli,

jak ludzie, wyraźnie wskazuje na fakt, że to **Najwyższy**, a nie, jak można by mniemać, pracodawca owego sługi, **pochwalił sługę za ten haniebny czyn**! Pracodawca na pewno nie pochwaliłby kradzieży swojego mienia. Fakt, że **Bogu przypisuje się pochwalenie złodzieja** jest już **czystym bluźnierstwem**.
Czyż nie podobnie objaśniał króla Dawida prorok Natan, gdy ten wydał na śmierć Uriasza Hetejczyka, by posiąść za żonę Batszebę, jego małżonkę?
Co prawda przytaczałem już raz ten przykład, lecz powtórzę go, gdyż idealnie odzwierciedla omawianą sytuację.
(1) Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego, powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów, jeden bogaty, a drugi ubogi. (2) Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, (3) ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadała, z kubka jego piła. Na łonie jego sypiała i była mu jak córka. (4) Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żal mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, aby je przyrządzić dla podróżnego, który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, i ją przyrządził dla męża, który do niego przybył.
(5) Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. (6) Za owieczkę zapłaci w czwórnasób, dlatego że taką rzecz uczynił i że nie miał litości.
(7) Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem.

Czyż nie jest to całkowitym zaprzeczeniem nauki o mamonie niesprawiedliwości, tak chętnie wykorzystywanej przez Kościół Odstępców?

Wypowiedzią precyzyjnie objaśniającą tego typu przypadki, jest też inna, dobrze nam już znana wypowiedź Pańska, całkowicie zaprzeczająca nauce płynącej z omawianej sytuacji.
Znajdziemy ją w Ew. Mateusza w 18:(21 – 35), a w przekładzie BW brzmi ona następująco:
(21) Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?
(22) Mówi mu Jehoshua*: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. (23) Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. (24) A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. (25) A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. (26) Wtedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. (27) Tedy pan* ***ulitował*** *się nad owym sługą, uwolnił go i* ***dług mu darował****.*
Komentarz jest raczej zbędny, więc czytamy dalej. *(28) A gdy ów sługa wyszedł,* ***spotkał jednego ze swych współsług****, który był mu winien* ***sto denarów****; i pochwyciwszy,* ***dusił go****, mówiąc:* ***Oddaj****,* ***coś winien****. (29) Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. (30)* ***On jednak nie chciał****, lecz* ***odszedł i wtrącił go do więzienia****,* ***dopóki nie odda długu****. (31) A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. (32) Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. (33)* ***Czy i ty nie powinieneś był zlitować się nad współsługą swoim****,* ***jak i ja zlitowałem się nad tobą****? (34) I rozgniewał się pan jego, i* ***wydał go katom****,* ***żeby mu oddał cały dług****. (35)* ***Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam****,* ***jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu****.*

Szanowni Państwo.
Przejrzysty niczym diament przykład wzajemnego odpuszczania sobie i to nie tylko zwykłych długów pieniężnych, ale i grzechów, tj. przewinień wobec nas samych.
Nie ma w nim miejsca na naukę o **fałszywej mamonie**.
Przedstawionym tu kredyto**dawcą**, jest oczywiście święty Jehowah, a owym dłużnikiem, jakiś, biorąc pod uwagę wysokość długu, straszny grzesznik, który, gdyby niezapowiedziane miłosierne odpuszczenie jego grzechów, sam nigdy nie byłby w stanie ich zmazać. Warunkiem odkupienia okazało się jedynie odpuszczenie grzechów, jakie inni popełnili wobec niego samego. Nic ponadto.
Sługa z rozpatrywanego przykładu nie postąpił jednak wg. tak rozumianej nauki bożej, gdyż zapewne było mu szkoda własnych pieniędzy, by ofiarować je za długi tamtych. Poza tym, o wiele łatwiej **dawać jest z cudzego wora**, **niż z własnego**.
Sługa ten postąpił **tak samo haniebnie**, jak i ten drugi egoista, niezdolny do odpuszczenia długu swemu bliźniemu, pomimo, że prawdę mówiąc, sam już nie potrzebował tych pieniędzy. Jego dług w wysokości 10.000 Talentów, musiał oznaczać fortunę, a został mu przecież w pełni darowany przez jego pana.

A jak w takim razie odnosi się przykład mamony niesprawiedliwości do przyjmowania jakichkolwiek korzyści z wiarołomstwa i bałwochwalstwa. Czy uważacie Państwo, że zapraszając do domu, zgodnie z nauką Pańską, biedaka i stawiając mu na stole posiłek przyrządzony z mięsa poświęconego bałwanowi, znajdzie to upodobanie w oczach Najwyższego? A gdy dacie mu jałmużnę z tego, co właśnie nieuczciwie wyłudziliście, czy też ukradliście swojemu bliźniemu, będzie Wam to poczytane za dobry uczynek? A gdy władcy świata rabowali inne królestwa i ich bałwany, czyli posągi fałszywych bogów, przetapiali na swoje własne bałwany lub nawet, gdy porąbali je na kawałki i rozdaliby biedocie, by się mogła nasycić, zostanie im to poczytane za sprawiedliwość?
Przecież wg. Pisma, są to rzeczy obłożone klątwą po wszystkie czasy i nie wolno ich wykorzystywać do czegokolwiek. Najlepiej je porąbać i spalić, czy zakopać, a następnie zatrzeć wspomnienia o nich.
To dokładnie taki sam przykład, jak wkładanie do skarbnicy bożej w Jeruzalem pieniędzy **za mord**. Wszystko to jest przestępstwem wobec Najwyższego.

W omawianym przez nas przykładzie o mamonie niesprawiedliwości, skończyliśmy na (9), z którego to jasno wynikało, że tym, który pochwalił takie postępowanie, był sam Bóg, **co jest najcięższym oskarżeniem wobec Najwyższego**. Przejdźmy jednak do kolejnego wersetu, ponieważ zaprzecza on takiemu stwierdzeniu.
Brzmi on, tak:
(10) Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny, a ***kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy****. (11) Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość? (12)* ***A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej****, któż wam poruczy rzecz własną?*

Przerwa, ponieważ z wypowiedzi wyraźnie wynika, że potępia ona postępowanie sługi, określając je mianem „**niewierności**".
W gruncie rzeczy, nie oznacza ona niczego innego jak stwierdzenia faktu, że skoro nie potrafisz przestrzegać prawa w odniesieniu do cudzej wartości, nawet najmniejszej, to poważnej, nikt ci nie powierzy.
W słowach tych zawarta jest **krytyka** tak egoistycznego postępowania i korzystania z cudzych dóbr dla **zapewnienia sobie korzyści**, gdyż to **ona** była przecież celem sługi.

Także i kolejne wypowiedzi potwierdzają takie stanowisko.
(13) ***Żaden sługa nie może dwóm panom służyć**, gdyż albo jednego nienawidzieć będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi.* ***Nie możecie Bogu służyć i mamonie**.*

Przecież słowa te nie są niczym innym, jak właśnie **potępieniem tak haniebnego postępowania** i to nawet nie w stylu Robin Hooda, gdyż ten rabował bogatych, którzy bez umiaru łupili biedotę, skazując ich często na śmierć głodową. Robin Hood nie wzbogacał się na łupieniu zamożnych, choć wcale nie uważam, że postępował zgodnie z naukami bożymi. Wręcz przeciwnie, gdyż tylko z pozoru czyny jego były bardzo szlachetne.

Być może spytacie się Państwo, czemu tak dokładnie zajmuję się tym przykładem? Powód jest prosty, ponieważ na fundamencie tego fałszerstwa, Kościół Odstępców rozpoczął **karierę łupieżcy świata** i to w imię Boga.
Pod płaszczykiem pobożności wolno im prowadzić **dostatnie paso-życie**, na koszt swych wiernych, a w przeszłości: **rabować ludzi i ich majątek**, **palić i torturować i mordować przeciwstawiających się**, **wymuszać dawanie datków**, **dokonywać odpuszczania grzechów za pieniądze**, **czynić wszystko** dla pozyskania majątku **dla Kościoła**, **a nie dla potrzebujących.**
Kościoły przyjmują przecież datki od każdego, bez względu na pochodzenie owych wartości materialnych.

Każdy może się wypławić w glorii bogobojnego i liczyć na wsparcie w załatwieniu swej sprawy. Dla nich nie ma znaczenia, czy osoba taka jest bossem mafii, czy ludobójcą, bezwzględnym dyktatorem, czy narkotykowym baronem, zbrodniarzem z Oświęcimia, czy rzekomo bogobojnym przywódcą demokratycznego mocarstwa. Oni, pod płaszczykiem miłosierdzia i miłości do bliźniego, siadają do stołu z każdym, wbrew zaleceniom Pana, że przecież, jedna kropla kwasu, całe ciasto zakwasi.
Im żaden pieniądz nie śmierdzi!
Wszyscy oni posługują się doktryną „**mamony niesprawiedliwości**”, gdyż **całe bogactwo dzisiejszego świata** opiera się na niej.

Jak zatem powinna brzmieć ta wypowiedź, by była zgodna z naukami bożymi?
(8) ***I potępił Pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, gdyż synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości**.*
(9) I ja wam powiadam: ***Przenigdy nie zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości**, aby przyjęli was do wiecznych przybytków.*

Dokładnie tak brzmi nauka boża, co potwierdza, także wypowiedź autora Listu do Efezjan z 4:(27 – 28), opisującego dokładnie taki przypadek.
(27) nie dawajcie diabłu przystępu.
(28) Kto kradnie, ***niech kraść przestanie**, a niech raczej żmudną pracą* ***własnych rąk** zdobywa dobra,* ***aby miał z czego udzielać potrzebującemu**.*

Słowa te stwierdzają bezspornie, że jeżeli pragniesz wspierać bliźniego, to **czerp z własnego wora**, a nie z cudzego, zgodnie z zasadą: **Nie czyń drugiemu**, **co tobie niemiłe.**

4. Proszę Państwa.
Kolejnymi kontrowersyjnymi wypowiedziami, które nie bez przyczyny przykuły moją

uwagę, są wszystkim dobrze znane przykłady uzdrowień, które skomentuję dopiero po ich przytoczeniu. Posłużymy się przekładem BW.

Pierwszą, jest wypowiedź z Ew. Jana 5:(1 – 14):
(1) Potem było święto żydowskie i udał się Jehoshua *do Jerozolimy. (2) A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków. (3) W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody. (4) Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakąkolwiek chorobą był dotknięty.*
(5) A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. (6) I gdy Jehoshua *ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy? (7) Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi.*
(8) Rzecze mu Jehoshua*: Wstań, weź łoże swoje i chodź.*
(9) I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził. A właśnie tego dnia był sabat. (10) Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża. (11) On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź. (12) Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź? (13) A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jehoshua *niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu. (14) Później spotkał go* Jehoshua *w świątyni i rzekł do niego: **Oto wyzdrowiałeś**; **już nigdy nie grzesz**, **aby ci się coś gorszego nie stało**.*

Drugą wypowiedzią, jest wypowiedź z Ew. Mateusza 9:(2 – 7):
(2) I oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na łożu. A gdy Jehoshua *ujrzał wiarę ich, rzekł do sparaliżowanego: **Ufaj**, **synu, odpuszczone są grzechy twoje**.*
(3) A oto niektórzy z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: Ten bluźni. (4) Ale Jehoshua *przejrzawszy ich myśli, rzekł: Dlaczego myślicie źle w sercach swoich? (5) Cóż bowiem jest łatwiej, czy rzec: **Odpuszczone są grzechy twoje**, czy rzec: Wstań i chodź? (6) Lecz abyście wiedzieli, że **Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy** - rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego! (7) Wstał tedy i odszedł do domu swego.*

Szanowni Państwo.
Zapewne pytacie się Państwo, dlaczego przytaczam owe przykłady, gdyż pozornie nie ma w nich niczego niewłaściwego. Oba wysławiają przecież Jehoshuę i ducha bożego działającego w nim. O co więc chodzi?
Ja pomijam tę poważną nieprawidłowość, że w drugim przypadku, mowa jest o „synu człowieczym", a nie o Mesjaszu lub Synu Bożym, gdyż nie to jest problemem.
Faktem, który w obu przypadkach rzuca się w oczy, a zatem ich wspólną cechą, jest przekaz, jakoby choroby, jakie nas spotykają, a nawet wszelkie inne nieszczęście, są **karą bożą** za jakieś nasze wcześniejsze grzechy.
Taka nauka jest wierutnym kłamstwem!

W pierwszym przypadku, padają jednoznacznie brzmiące słowa: ***Oto wyzdrowiałeś**; **już nigdy nie grzesz**, **aby ci się coś gorszego nie stało**.*
Wypowiedź bezsprzecznie wskazuje na dwie możliwości. Pierwszą z nich jest fakt, że **konsekwencją**, tzn. **karą** za wcześniej popełnione grzechy, **była właśnie owa choroba**, dręcząca już tego człowieka od 38-miu lat! Taki stan rzeczy poparty jest przestrogą, że jeżeli nadal będziesz grzeszył, to........kaplica!

Drugą natomiast, jest możliwość całkowitego nawrócenia się po cudzie uleczenia!
Która z możliwości jest tą właściwą, pozostawiam Państwa sumieniu.
W przypadku drugim, sytuacja jest tylko pozornie inna.
Tu, Syn Boży **odpuszcza grzechy** sparaliżowanemu, **co jest jednoznaczne z jego uleczeniem**, gdyż właśnie taki jest przekaz opisujący to uleczenie. Informacja jest jednak **skrzętnie ukryta** i objawia się tylko naszej podświadomości, gdyż w pierwszym rzędzie, mowa jest o mocy ducha, jaką posiadał Jehoshua.

Przesłanie mówi jednak wyraźnie, że ów człowiek **musiał dopuścić się** jakiś potwornych **przewinień wobec Zakonu**, **skoro go sparaliżowało**.

Proszę Państwa.
Nie można mieć żadnych wątpliwości, że w obu przypadkach mowa jest zarówno o karze bożej, jaka dotknęła tych ludzi, **a to nieprawda**, gdyż Bóg **nikogo nie karze chorobami**, **ponieważ karą za grzech jest śmierć**, jak również o możliwości, o szansie nawrócenia się do Stwórcy za pomocą dokonanego cudu uleczenia.
Jednak **zmanipulowana nauka** Kościoła Odstępców pozwoliła ukazywać Najwyższego, jako władcą nad całym światem, **dokazującego tylko niewiernym**, **co nie jest prawdą**.
Jak już wspominałem w poprzednim odcinku, a także i w tym, **to nie Bóg** winien jest wszelkiemu złu, które nas spotyka, lecz **władca tego świata**.
To on, szatan, czyni wszystko abyśmy winą za wszystkie niepowodzenia i tragedie, **obarczali Stwórcę wszelkiego życia**, gdyż moc ta została mu dana w celu udowodnienia oskarżeń i wynika bezpośrednio z warunków Paktu.
Pomyślmy o oskarżeniach wobec Hioba i jego losie!

Jehowah, który jedynie jest święty, nie znęca się nad nami za naszego życia, gdyż nie jest sadystą, jak szatan i jego sługusy na Ziemi.
To nie Bóg wymyślał najbardziej wyrafinowane tortury, by katować narody.
To nie z Jego woli, **ani nie Jego rękoma** łamano ludzi na kole, wyrywano im paznokcie, miażdżono genitalia, oślepiano ich, wyrywano im język, wlewano wrzątek do gardła, palono ogniem, czy mordowano miliony w obozach koncentracyjnych.
To **szatan katuje nas i obarcza choróbskami**, cielesnymi lub psychicznymi, **tak jak Hioba**, **a nawet posiada moc zabicia nas**. Czyni to jednak w tak wyrafinowany sposób, że przy pomocy błędnie pojętej potęgi Boga, obarczamy naszymi cierpieniami **Stwórcę wszelkiego życia**, który jedynie może patrzeć i **biadać nad naszą głupotą**.
Poza tym, jak wskazuje nauka, im dalej w las tym szybsza degeneracja. Każde następne pokolenia jest słabsze od poprzednich, co też jest zasługą szatana, gdyż coraz bardziej uzależniamy się od naszego stylu życia. Nie wolno nam zapominać, że przeminęły pokolenia, odkąd odpadliśmy od naszego Stwórcy, który mógł nas uleczyć.

Wyjaśnieniem całej tej „pokręconej" sytuacji, a zatem ukazanie prawdy i wskazanie na winnego wszelkiego cierpienia na Ziemi, jest wypowiedź z Ew. Łukasza 13:(10 – 16):
(10) A nauczał w jednej z synagog w sabat. (11) A oto była tam kobieta, od osiemnastu lat cierpiąca, pochylona tak, że zupełnie nie mogła się wyprostować. (12) A Jehoshua*, ujrzawszy ją, przywołał ją i rzekł do niej: Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej. (13) I położył na nią ręce; i zaraz wyprostowała się, i chwaliła Boga. (14) A odpowiadając, przełożony bożnicy, oburzony, że* Jehoshua *uzdrowił w sabat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień sabatu. (15) Odpowiedział mu Pan i rzekł:*

***Obłudnicy**! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień sabatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju?*
*(16) A czy tej córki Abrahama, którą **szatan związał już od osiemnastu lat**, nie należało **rozwiązać od tych pęt w dniu sabatu**?*

Wypowiedź jest absolutnie jednoznaczna i niepozostawiająca pola manewru dla żadnej z nauk głoszonych przez Kościół Odstępców, nawet dla zasłaniania się nieistniejącą tajemnicą bożą, tajemnym planem bożym, czy też wypowiedziami, typu: Niezmierzone są wyroki boskie. **Fałsz i obłuda**, godna ślepych i głuchych sług szatana!

V

1. Proszę Państwa.
Teraz chciałbym przejść do ostatniego dzieła wchodzącego w skład pism NT. Mam na myśli Objawienie, innymi słowy, Apokalipsę Jana. Utwór ten omawiam już w tym odcinku z dwóch powodów.
Po pierwsze, w celu obnażenia ewentualnych nieprawidłowości, tj. nauk sprzecznych z bożą nauką, ponieważ jakby nie patrzeć, odcinek ten poświęcony jest odkrywaniu kłamstw w pismach NT. Drugim powodem jest zniechęcenie czytelników do przeskakiwania w kolejności odcinków i poszukiwania analizy Objawienia w ostatnim odcinku, gdzie powinienem był je omówić. Mam nadzieję, że wybaczycie mi Państwo ten drobny podstęp.
Co się tyczy samego utworu, to już na wstępie stwierdzam, że nie przeraża mnie ostrzeżenie zawarte w ostatnich słowach utworu, w 22:(18 – 19) brzmiące:
(18) Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; (19) a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze.

Jeśli dokonam jakiejkolwiek zmiany, nie człowiek mnie sądził będzie, a Najwyższy znający mnie od podszewki, rozsądzi, czy należy mi coś ująć, czy dodać. Ponadto tego typu ostrzeżenie jest czymś absolutnie wyjątkowym, jeżeli chodzi o proroctwa boże. Twierdzę wręcz, że podważa ono w sposób bardzo znaczący wiarygodność tego utworu, nasuwając automatycznie nieprzyjemne skojarzenia z maszynerią Konstantyna i jego następców. Dla ówcześnie żyjących, biorąc pod uwagę całkowitą nieznajomość Pisma, ostrzeżenie tego typu byłoby raczej rzeczą naturalną i bezdyskusyjną.

Szanowni Państwo.
Generalnie rzecz biorąc, Apokalipsa jest utworem bardzo pożytecznym dla ducha, gdyż nie zawiera niemalże żadnego stwierdzenia lub nauki, które, osobiście mógłbym odebrać, jako niezgodne z nauką bożą, jak to było w pozostałych przypadkach. Zawiera jednak przynajmniej jeden, bardzo poważny błąd rzeczowy, poza tym, można zauważyć wyraźne wpływy nauki Kościoła Odstępców.
Rzuca się ponadto w oczy wielka złożoność proroctwa, w czym ja rozpoznaję po prostu brak chronologii wydarzeń.
Moim skromnym zdaniem, proroctwo jest raczej zlepkiem pojedynczo ukazywanych wizji i to niekoniecznie jednego autora, niż splotem następujących po sobie przypadków. Ponadto istnieją fragmenty, w których ponownie wymienia się przykłady, które już przeminęły i jest niemożliwością, by mogły się wydarzyć w przyszłości.
Jan otrzymał objawienie w dniu Pańskim, czyli jak rozumiem, albo w którąś Sobotę,

czyli w Szabat, jeżeli wypowiedź odniesiemy do osoby Najwyższego, albo w dniu będącym, którąś z kolei rocznicą śmierci Jehoshuy, jeżeli odniesiemy ją do osoby Syna Bożego. Jak wiemy, w pismach NT bardzo często ciężko dociec, kogo autor ma na myśli, stwarzając możliwość niemalże dowolnej interpretacji, co jest bardzo wygodne z punktu widzenia kogoś, kto zamierza manipulować wypowiedziami.
W wersecie (5) ponownie spotykamy się z stwierdzeniem, że jest władcą nad ziemskimi królami, co jak już tłumaczyłem, jest jedynie formą przedstawienia swej władzy nad nimi, jako osoby **stojącej wyżej** w hierarchii życia, tzn. z woli Ojca jest Królem królów i Panem panów. Nie możemy władzy tej rozpatrywać pod kątem powoływania władców, czy wywierania wpływu na ich decyzje, ponieważ takowego nie wywiera, gdyż nie ma takiej potrzeby.
Jeżeli chodzi o Objawienie Jana, mam do tego proroctwa kilka uwag. W celu zrozumienia moich wywodów, prosiłbym w drodze wyjątku o samodzielne wielokrotne przeczytanie lub przesłuchanie utworu, by zaznajomić się z jego treścią. Nie mogę szczegółowo omawiać tego proroctwa, gdyż brak na to po prostu czasu.

Po pierwsze, musimy zdać sobie sprawę, że posiadanie proroctwa na wzór proroctw Daniela, tj. księgi proroczej dotyczącej końca czasów, było sprawą absolutnie **prestiżową** nowo powstałego Kościoła. Jednym z poważniejszych powodów posiadania takiego utworu, była bezsprzecznie konieczność **odseparowania się od proroctw pochodzenia żydowskiego** i zastąpienie ich utworem czysto greckim. Nie ma, także znaczenia, czy religia ta głosi naukę bożą, czy szatana.
Nowopowstały Kościół Odstępców potrzebował tak ważnego dzieła, bez względu na fakt, czy byłoby ono prawdziwym proroctwem, czy jedynie wymyślonym utworem literackim. Wiadomą rzeczą jest, że jedynie „święci", a więc osoby żyjące, jak wynika z treści listów apostolskich, czyli wtajemniczeni wybrańcy obdarzeni duchem bożym, posiedliby poznanie, by wyłożyć znaczenie symboliki utworu.
Nikt nigdy nie kwestionowałby zatem takiego stanu rzeczy, tym bardziej, że proroctwa Daniela wspierają taki sposób rozumowania. Forma interpretacji proroctwa pozostawałaby w tym przypadku całkowicie w gestii przełożonych Kościoła.
Tego typu sytuacja nie pozwala bowiem rozróżnić „świętego" posiadającego poznanie, od kompletnego ateisty i sługi szatana. Fakt, że proroctwa tego typu dotyczą bliżej nieokreślonej przyszłości, wzmaga jeszcze brak zrozumienia opisywanych wydarzeń, gdyż nikt nie może przewidzieć tego, co się w przyszłości wydarzy.
W takim razie sytuacja jest adekwatna do opisu Izajasza z 29:(8 – 14):
(8) Jak śni się głodnemu, że je, lecz gdy się obudzi, jego głód jest niezaspokojony, lub jak śni się spragnionemu, że pije, lecz gdy się obudzi, jest słaby i czuje nieugaszone pragnienie, tak będzie z hordą wszystkich narodów, walczących z górą Syjon. (9) Zdrętwiejcie i pozostańcie zdrętwiali, zaślepcie się i trwajcie w zaślepieniu! Upijcie się, lecz nie winem, zataczajcie się, lecz nie od mocnego napoju. (10) Gdyż Pan wylał na was ducha twardego snu i zamknął wasze oczy, to jest proroków, i zakrył wasze głowy, to jest jasnowidzów. (11), Dlatego z widzeniem tego wszystkiego jest u was tak, jak ze słowami zapieczętowanej księgi; gdy się ją poda temu, który umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie potrafię, gdyż to jest zapieczętowane; (12) a gdy się poda księgę takiemu, który nie umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie umiem czytać.
(13) I rzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swoimi ustami i czci mnie swoimi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie, tak że ich bojaźń przede mną jest wyuczonym przepisem ludzkim, (14) dlatego też Ja będę nadal dziwnie postępował z tym ludem, cudownie i dziwnie, i zginie mądrość jego mędrców, a rozum jego rozumnych będzie się chował w ukryciu.

Nie inaczej ma się sprawa z Apokalipsą Jana, gdyż i ona w pewnym sensie została zapieczętowana niemalże do okresu pojawiania się poszczególnych znaków, które na dodatek wcale **nie muszą być tymi właściwymi**!
Jak sami dostrzegamy, sytuacja geopolityczna zmienia się niczym w kalejdoskopie. Jeszcze wczoraj UE była jedną wielką wspólnotą gospodarczą, a jutro jej skład zostanie być może uszczuplony o Wielką Brytanię, a w nie tak odległej przyszłości zapewne o innych członków.
Chcę przez to powiedzieć, że wszelkiego rodzaju przewidywanie przyszłości, a więc zrozumienie symboliki użytej w Objawieniu Jana jest w chwili obecnej możliwe, dopiero, gdy pewne znaki nastąpią. Właśnie dlatego, Jehoshua nakazał nam **obserwować znaki czasu**, ale przede wszystkim **być czujnymi**, tzn. **pilnować nauki i przestrzegania woli Ojca**.
Nie ma, więc sensu przewidywać, że opisywanym zwierzęciem jest to, albo tamto, ponieważ **Zwierzę** przyjmie swą ostateczną formę, gdy nastanie odpowiednia pora, tzn. **dopiero na 1260 dni przed obaleniem jego rządów**, gdyż **właśnie to** donosi Apokalipsa Jana. Zapewne i dopiero wtedy pojawi się możliwość **obliczenia liczby Zwierzęcia**, która wcale nie będzie dotyczyła osoby jakiegoś przywódcy, ale może wynikać np. z nazwy samej instytucji rządzącej lub jej pomysłodawcy.
Wcześniej nikt nie będzie w stanie przewidzieć ani jego końcowej formy ani żadnych innych faktów, ale na podstawie sytuacji geopolitycznej **możemy jedynie pokusić się dokonania próby** przewidzenia **sensownych scenariuszy**.

Co się teraz tyczy samego tekstu utworu to powinniśmy, także zadać sobie pytanie, **gdzie są pozostałe wizje**, które Jan miał w przyszłości otrzymać? Zadaję to pytanie, ponieważ w 10:(11), anioł zwraca się do niego tymi słowy:
(11) I mówią mi: Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.
Czy pozostałe wypowiedzi w Objawieniu są owymi proroctwami, czy chodziło też o jakieś inne?

Rzuca się, także w oczy wypowiedź, że Objawienie Jana, na co wskazują jego pierwsze słowa, zostało spisane **dla wiernych Boga**, tzn. **dla wybranych**, a nie dla obywateli świata.
Kim są i gdzie przebywają ci wierni Boga, skoro cała nauka świata jest, jak wykazałem, fałszerstwem?
Skoro, **więc tych wiernych nie ma**, czy też, **niemalże** nie ma, gdyż nikt jakoś nie donosi o fałszerstwie na skalę globalną, to należy zadać sobie pytanie; **do kogo adresowane jest to proroctwo**?
Mam na myśli fakt, że by pojąć cokolwiek z Objawienia i przełożyć to na sytuację panującą na świecie, trzeba i tak **najpierw poznać prawdę o Bogu i nawrócić się**, gdyż bez tego nikt nie otrzyma poznania tych rzeczy, a ponadto, nikomu nie przyda się wyjaśnienie proroctwa, **jeżeli jest grzesznikiem**.
Przypominam, że u Najwyższego tylko to, co rzeczywiście jest **białe**, **jest też białe**, a cała reszta **jest ciemnością**!

Bez poznania prawdy nie można nawet stwierdzić, że chronologia wydarzeń została zmieniona. Czy została zmieniona przez Odstępców od wiary, czy też tylko, celowo utajniona przed nimi, nie dowiemy się nie posiadając poznania wszystkich faktów wynikających z proroctw o Jakubie i Jehoshule.

2. Apokalipsa Jana jest wyjątkowym utworem, już choćby z tego względu, że zarówno wstęp, jak i zakończenie są zupełnie nietypowe dla proroctw biblijnych.

We wstępie natykamy się na dość uproszczone stwierdzenie, że błogosławieni są ci, którzy słuchają słów tego proroctwa i już w tym momencie **zapala się u mnie czerwona lampka**, gdyż brzmią mi w uszach słowa Pana, oraz jego uczniów.
Mam na myśli wypowiedzi, że błogosławieni są ci, którzy **wypełniają wolę bożą**, oraz, że nie ten jest sprawiedliwym, który słucha Zakonu, lecz ten, **który go wykonuje**. Różnica jest zasadnicza.
Także, jeżeli chodzi o zakończenie utworu, a mianowicie o ostrzeżenie odnoszące się do dokonywania zmian jego treści, wypowiedź ta jest absolutnie wyjątkowa i czegoś podobnego nie spotkamy w żadnym innym piśmie.
Jednak w końcówce 22:(14 – 15), znajdujemy wypowiedź, która zaprzecza wszelkim faktom podawanym poprzednio, a mianowicie:
(14) Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta. (15) ***Na zewnątrz są psy i czarownicy****,* ***i wszetecznicy****,* ***i zabójcy****,* ***i bałwochwalcy****,* ***i wszyscy****,* ***którzy miłują kłamstwo i czynią je****.*

O co tu chodzi? Przecież jeszcze kilka wersetów wcześniej, szatan i wszelkie zło **zostało spalone** i na zawsze zniknęło ze świata, skąd, więc wzięli się owi grzesznicy mieszkający poza świętym miastem?
Czy może ktoś z Państwa zna odpowiedź? Ja, w każdym bądź razie, nie mam wytłumaczenia, a takich wypowiedzi w Objawieniu jest więcej. Czyżby chodziło o Święte Miasto w jakiejś równoległej rzeczywistości, tj. przesunięte fazowo w stosunku do naszego wymiaru, tzn. naszego pojmowania świata?
Nie ma innego wytłumaczenia na tego typu wypowiedzi, a podobne sprzeczności spotkamy w wielu miejscach tego utworu.
Zacznijmy jednak po kolei.

Odcinek ten, zaliczyłem do odcinków poświęconych odkrywaniu nieprawdy, i przywracaniu prawdy w pismach, oraz naukach świata i w związku z tym postaram się, także i w tym przypadku, obnażyć wszelkie nieprawidłowości i odnaleźć prawdziwą ścieżkę. Jak już uprzednio wspomniałem, nie mam problemu z zaakceptowaniem błogosławieństwa na wstępie utworu, ani ostrzeżenia na końcu, ponieważ bardziej zajmują mnie tego typu zagadnienia, jak omawiane przed chwilą. Jednym z takich zagadnień, któremu nie mogę się wręcz nadziwić, jest opis zbawienia 144 tyś. z 12-stu pokoleń Izraela. Wszyscy znamy te wypowiedzi z rozdziału 7-go. Problem z tą wypowiedzią nie leży w ilości, czy fakcie, że sprawa dotyczy jedynie Izraelitów.

Problem w tym, że w 7:(5 – 8), wymienia się owych 12-ście pokoleń Izraela, popełniając przy tym wręcz **kapitalny błąd**, a mianowicie, zamiast plemienia Dana podaje się w ogóle nieistniejące **plemię Manassesa**, który nie należy do patriarchów, gdyż był przecież synem **Józefa**, a nie Jakuba!
Ponadto wymienia się plemię Judy na pierwszym miejscu, gdzie przecież zarówno błogosławieństwo Jakuba, dane synom, jak i Mojżesza wypowiedziane do plemion Izraela, a także wypowiedzi z I Ks. Kronik, wywyższają Józefa ponad Judę, określając go mianem wybrańca, wyświęconego, czy księcia wśród swych braci.
Aby nie dać się dłużej zwodzić, oto lista plemion izraelskich z I Ks. Kronik 2:(1 – 2) przynajmniej tak samo powinna być ona przytoczona w Objawieniu Jana, gdyby autor tej wypowiedzi, wiedział co pisze.
(1) A oto synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zebulon, ***Dan****, Józef, Beniamin, Naftali, Gad i Aser.*

O dziwo, jakoś Manassesa nie znalazłem.
Kto naprawdę był autorem lub autorami tej wypowiedzi, bo na pewno nie był on Żydem, chociaż tak powinno być i tak można by wnioskować z niektórych wypowiedzi zawartych w listach do zborów?
Zmiany kolejności mogę zaakceptować, ale pomyłki z patriarchą plemienia, **nie**. **Żadnych kompromisów**.

Ponadto w odniesieniu właśnie do tej grupy, rzuca się w oczy fakt podany w 14:(4), brzmiący w przekładzie BW, następująco:
(4) Są to ci, którzy się nie skalali z kobietami; są bowiem czyści.
Oraz podobnie w przekładzie BT:
(4) To ci, którzy z kobietami się nie splamili: bo są dziewicami; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, (5) a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

Przecież takie stwierdzenia nie oznacza niczego innego, że i Adam, oraz Abraham, Hiob, Jakub, czy Józef i Juda lub jakikolwiek z proroków, którzy dali się zakatować dla imienia bożego, pokalali się w Jego oczach? Nawet Najwyższy nakazywał prorokom, jak mieli postępować w swoim życiu osobistym, nakazując im raz pojmować żony, a nawet nierządnice za żony, jak i zakazywał niektórym zakładania rodziny.
Który z nich w takim razie pokalał się, a który nie?
Przecież nauka ta, **to czysta herezja i bluźnienie Najwyższemu**, który wyświęcił małżeństwo i rodzinę, dając Adamowi żonę, pomimo faktu, że w Ew. Mateusza w 19:(10 – 12), padają rzekome słowa Jehoshuy, będące poniekąd jej potwierdzeniem, jednak w nie tak drastyczny sposób.
(10) Rzekli mu uczniowie: Jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, nie warto się żenić. (11) A On im powiedział: Nie wszyscy pojmują tę sprawę, tylko ci, którym jest dane. (12) Albowiem są trzebieńcy, którzy się takimi z żywota matki urodzili, są też trzebieńcy, którzy zostali wytrzebieni przez ludzi, są również trzebieńcy, którzy się wytrzebili sami dla Królestwa Niebios. Kto może pojąć, niech pojmuje!

Słowa wskazują, co prawda na wyróżnienie osób dobrowolnie rezygnujących z **wszelkich uciech cielesnych** mogących wynikać z założenia rodziny, definiując je jako eunuchów, **ale nie potępia innych**, **którzy tak nie czynią**. Ponadto owa rezygnacja, czyli inaczej wytrzebienie siebie **dla świata**, może mieć właśnie aspekt bardziej globalny i dotyczyć wszelkich uciech życiowych, co wyraźnie wynika z nauk bożych.

Tak, czy inaczej, uważam, że wypowiedź z Apokalipsy Jana określająca pozostałych wiernych mianem **nieczystych i skalanych**, gdyż właśnie to oznacza, wskazuje bezsprzecznie na ogromny wpływ fałszywej nauki nowopowstałego Kościoła Odstępców na treść tego zwiastowania, które mimo wszystko, uważam w większości za autentyk. Wydaje mi się, bowiem, że nawet, jeżeli któryś z przełożonych Kościoła Odstępców wydał zlecenie wymyślenia proroctwa na wzór proroctw Daniela, Bóg tak pokierował jego myślami, że powstało autentyczne proroctwo, wg. woli bożej. Niczym w przypadku proroka Bileama.
Przytoczony przykład owych „**nieskalanych**", uważam za dodany w późniejszym okresie, jako odnośnik do tzw. duchownych nowopowstałego Kościoła, którym **siłą narzucono celibat**.
Normalnie rzecz biorąc, gdy opisywano w Piśmie jakąś grupę ludzi, wykorzystywano jednorazowo większą ilość szczegółów, by przedstawić cechy tej grupy, a nie dodawano przy innej okazji nowe szczegóły. Dotyczyło to, także proroctw Daniela.

Żaden anioł, a tym bardziej Syn Boży, będący, jak sam autor poświadcza, pośrednikiem w przekazaniu proroctwa, nie pozwoliłby sobie na takie błędy, czy nieścisłości i nie dopuściłby się tak bluźniącej Dziełu Stworzenia nauki!
Zarówno pomyłka w wymienianiu imion patriarchów, jak i nauka oskarżająca, oraz poniżająca i określająca przeciętnego wiernego mianem „splamionego", czy „nieczystego", to totalna porażka.
Jak coś takiego jest w ogóle możliwe w tak prestiżowym dziele Kościoła, uważającego się, jakby nie było, za reprezentanta Boga na Ziemi?
A świat milczy.

Przechodząc do dalszej treści utworu, mowa w nim o nadchodzącym Dniu Gniewu Bożego.
Dzień Gniewu Bożego, jak już wielokrotnie wspominałem, oznacza z całą pewnością 1000-letni okres wydarzeń, a kolejności owych wydarzeń wcale nie należy szukać w pismach Objawienia, lecz w codziennym życiu.
Ciągle musimy mieć na uwadze, że Objawienie Jana jest pismem stosunkowo nowym i występującym obecnie niekoniecznie w swojej pierwotnej formie, ponieważ wcale nie wiemy, ani na ilu zwojach pergaminu, ani w jakiej formie zostało ono spisane.
Czy były to pojedyncze arkusze, czy jeden arkusz lub zwój.

Po pierwsze, nieznana jest ani tożsamość, ani pochodzenie autora, ani okres spisywania dzieła. Był on rdzennym Żydem przebywającym przymusowo na wyspie Patros, a może greckim Żydem lub w ogóle, Grekiem, czy Rzymianinem? Który z tej trójki popełnił, aż tak poważny błąd, jak ten z pominięciem plemienia Dana i zastąpienia go Manassesem?
Choć pytań wiele, lecz żadnych odpowiedzi, to musimy założyć, że jeżeli utwór ten, przynamniej w większej części jest prawdziwym objawieniem, to autor **musiał wyznawać dokładnie taką wiarę**, **jaką ukazuje pismo**. Musiał, więc, także wyznawać **tę prawdę o Synu Bożym i jego cielesnym nosicielu**, **jaką przedstawia Pismo**, bez zbaczanie w prawo lub w lewo od określonej nauki.
Musiał wzywać więc imienia **Jehowah**, oraz imienia **Jehoshuy**, **będącego duchem** przebywającym czasowo na Ziemi w ciele cieśli z pokolenia Józefa, występującego pod postacią proroka Eliasza.

Na temat samego utworu, także nie wiemy niczego, a cała nasza wiedza opiera się znowu na informacjach udzielanych lub raczej narzuconych nam przez Kościół Odstępców. Ponadto znając autorów Odstępstwa, możemy z góry założyć, że gdyby chcieli np. zmienić jedynie kolejność wydarzeń w odniesieniu do otwieranych pieczęci, czy trąbiących aniołów, to na pewno nie przejęliby się oni żadnym ostrzeżeniem przy końcu utworu. Osoba będąca żarliwym wyznawcą **Lucyferyzmu**, a takimi byli tzw. Ojcowie Kościoła Odstępców, co wkrótce szerzej wyjaśnię, nie interesowałaby się ostrzeżeniami przed klątwą, jaka na nią spadnie, jeżeli dokona jakichkolwiek zmian.
Jak wskazują omówione pisma NT, światowe Kościoły to **manipulanci i fałszerze na skalę globalną**.

3. Samo proroctwo podzielone zostało na 4 części:
- wstęp;
- listy do zborów;
- wizje zniszczenia świata szatana, opis sytuacyjny na Ziemi, przed i w czasie zniszczenia;
- świetlana przyszłość wybrańców.

Wstęp i wypowiedzi w nim zawarte poruszałem już wielokrotnie przy innych okazjach. Omawiając pozostałe części, dopatrzyłem się wielu nieprawidłowości i tak już bezpośrednio w listach do zborów zauważyłem wiele niekoniecznie zrozumiałych dla mnie wypowiedzi.
Już w pierwszym liście, zaadresowanym do anioła zboru w Efezie, czyli jak dobrze rozumiem, do Starszego tego zboru, pojawia się zarzut **opuszczenia swojej małżonki**.
Jak czytamy, Pan nie zarzuca mu jednak dopuszczenia się odstępstwa wobec swej małżonki, lecz jedynie opuszczenie jej, co, jak już uprzednio wykazałem, **jest przewinieniem w oczach Najwyższego**!
Dla poparcia swego stanowiska, stwierdza, że ów starszy nie należał do rozpustników, wykorzystujących często szerzenie wiary do zaspokajania swoich cielesnych potrzeb, których określa mianem Nikolaitów.
Znaczenie tego określenia rozwinięto w przeszłości w stosunku do każdego duchownego, który nie dotrzymał powściągliwości, czyli nie zachował celibatu.
Jednocześnie wskazuje na fakt, że po świecie krążyło wielu fałszywych nauczycieli **udających apostołów** i na pewno nie było to zjawiskiem rzadkim, ani jedynie lokalnym. Wskazuje również na fakt, że najpóźniej w IV wieku po opanowaniu władzy religijnej w Rzymie przez Świecki Cesarski Kościół Rzymski, dokonano cenzury utworu, gdyż to on wprowadził przymusowy celibat. Wówczas powstało również pojęcie Nikolaity.

Przypadki zborów Smyrny i Filadelfii omówiłem uprzednio jako **absolutne wyjątki**, ponieważ pozostałe zbory, nie były czyste w oczach Pana. Jednak w przypadku tych wyjątkowych zborów, rzuca się w oczy wypowiedź dotycząca ich prześladowców, podających się za rodowitych Żydów, którymi nie są. Wypowiedź ta nie sprecyzowała jednak, o kogo chodzi, ponieważ jak wiemy, Żydem można być cieleśnie lub duchowo, gdyż każdy wierny Boga określany będzie potomkiem abrahamowym.
Pan nie określa ich wcale jako Żydów, lecz podających się za takowych, ale ujawnia ich pochodzenie jako sług szatana, co wskazuje raczej na osobę duchową grzesznego człowieka, gdyż i Faryzeuszy określał mianem dzieci szatana, choć cieleśnie byli Żydami. Wspomniana w wypowiedzi „godzina próby” jest raczej „godziną pokusy”, jaka miała przyjść na świat. Jehoshua obiecuje wsparcie w tym okresie. Z wypowiedzi wynikałoby, że owa „pokusa” miała nadejść niebawem.
Najprawdopodobniej chodziło o odrzucenie przez Greków żydowskiego imienia Jehoshua i zastąpienie go innym, oraz wprowadzanie nowych szatańskich nauk.

Zbór w Pergamonie jest zborem w pewnym sensie wyjątkowym i dlatego zająłem się nim w kolejnym odcinku, gdyż jak sam Pan stwierdził, zbór ten znajdował się w ówczesnej stolicy szatana.
Zbór w Tiatyrze był zborem bardzo pobożnym, ale zezwalał na dopuszczanie się nierządu kultowego przez podającą się za prorokinię, Izebel.
Postać ta, nie tylko posiada wszelkie znamiona postaci realnie żyjącej, ale także i postaci będącej synonimem Izebel, żony króla Achaba. Jak pamiętamy, Sydonitka Izebel dopuszczała się wiarołomstwa i nierządu kultowego wręcz niewyobrażalnych rozmiarów. Podobnie i opisywana fałszywa prorokini zboru w Tiatyrze, która zwodziła wiernych i miała zostać surowo ukarana.

Anioł zboru w Sardes sam nie znalazł upodobania w oczach Pańskich, gdyż jak wynika ze stawianych mu zarzutów, **stał się obojętny lub leniwy w wierze**. Zbór ten zawierał jednak **kilka wybitnych jednostek**, które miały dostąpić nagrody.

Starszy zboru w Laodycei nie tylko stracił gorliwość dla wiary, stając się leniwym lub neutralnym, to jeszcze poszedł za pokusami doczesnego życia, gromadząc majątek.
W tym przypadku, Jehoshua stwierdza, że każdego, kogo pokochał, karci, czyli napomina, sprowadzając go w ten sposób na właściwą drogę, by nie przepadł.

Tak z grubsza przedstawiają się zarzuty w odniesieniu do zborów, jednak jest to ponownie, tylko część prawdy.
W wielu przypadkach, Jehoshua zwraca szczególną uwagę na grzechy Nikolaizmu, jak je określa, które jednak nie mogą być wykroczeniami związanymi z formą celibatu, gdyż ani w pismach ST, ani w ewangeliach, nie znajdziemy słowa potępienia dla wiernych, czy dla świętych z powodu posiadania małżonek.
Także i niektórzy uczniowie Pańscy wędrowali głosząc Dobrą Nowinę z żonami u swego boku. Czynił to nawet Simon Kefas.
Definicją Nikolaizmu może być jedynie dopuszczanie się cudzołóstwa wśród wiernych, wykorzystujących zapewne swoją pozycję w zborze, do prowadzenia rozpustnego stylu życia, powiązanego z nauczaniem niewiast.
Kościół Odstępców dopasował owe wydarzenia do swojej nauki, narzucając ścisły celibat i ogłaszając Nikolaitą każdego starszego zboru pragnącego założyć rodzinę.
Dla przypomnienia chciałbym zauważyć, że począwszy od IV wieku, łamiący przymusowy celibat, tracili swoją pozycję, kończąc w lochach lub na szafocie, a żona i dzieci z takiego związku, stawały się niewolnikami. Była to wyjątkowa forma miłosierdzia, aczkolwiek wyjątkowo skuteczna, gdyż kapłan bez rodziny, to przede wszystkim zapobieganie przyszłym roszczeniom majątkowym ze strony spadkobierców kapłana. Drugim aspektem jest zapobieganie utrzymywania owdowiałych żon i osieroconych dzieci z takiego związku, gdyby kapłan umarł przedwcześnie. Celibat jest zatem z punktu widzenia Kościoła rzeczą bardzo **praktyczną**.

Innym wątkiem rzucającym się w oczy w listach do zborów, jest nieustanne zwracanie uwagi nie tylko na wytrwałość wiernych, ale przede wszystkim na fakt, że **nie zapierali się oni Jego imienia**.
Wydawałoby się, że nie ma w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że w wypowiedziach tych z całą pewnością nie chodzi wcale o odwagę. Istotny jest bowiem fakt, że skoro, aż tak często wspominał to zagadnienie, oznacza to, **iż było ono czymś wyjątkowym**.
W gruncie rzeczy jest to wskazówka dla poszukujących Boga, że **już wtedy** powszechnie dopuszczano się **odstępstwa** od żydowskiego imienia **Jehoshua**, oraz **prawdy o Jego osobie**. Z całą pewnością było ono zastępowane imieniem, **Jezus**.
Tyle na temat listów, a teraz przejdziemy do drugiej części utworu.

VI

1. Z kolejności wydarzeń opisanych w 2-giej części wynika bardzo wyraźnie, że jakakolwiek chronologia nie została zachowana.
Apokalipsa właśnie poprzez swój podział, nie jest dziełem chronologicznie spójnym, lecz jest **zlepkiem poszczególnych widzeń** udzielonych jej autorowi, które w odniesieniu do 2-giej i 3-ciej części, nie miały charakteru chronologicznej listy wydarzeń.
Większość owych zjawisk, które są ze sobą powiązane, bezsprzecznie rozgrywa się równolegle do siebie, będąc np. następstwem jednego z wcześniejszych.
Z całą pewnością spytacie Państwo, z jakiego powodu uważam, że w Objawieniu, kolejność wydarzeń jest niewłaściwa?

Powód jest prosty. W dzisiejszym świecie pełnym zaawansowanej technologii i wszelkiej trucizny, nietrudno o kataklizm natury globalnej spowodowany przez samego człowieka. Jednak nie w tym rzecz.
Bądźmy szczerzy.
Naszej cywilizacji wystarczy wyłączać prąd, by doprowadzić do śmierci miliarda ludzi, którzy sami się pozabijają, jeżeli pozbawi się ich dostępu do Facebook-a, albo w krótkim czasie pomrą z braku dostępu do czystej wody, pożywienia, czy choćby opieki zdrowotnej. Na świecie doszłoby do całkowitej anarchii i żaden rząd nie byłby w stanie jej zapobiec.

Problem z kolejnością wydarzeń w Objawieniu polega na tym, że już po pierwszym w chronologii kataklizmie, ilość ofiar byłaby tak ogromna, że nie byłoby teoretycznie, kogo karać następnymi plagami. Zwróćmy uwagę na fakt, że ów czas karania trwa niemal do samego końca, tj. do całkowitej zagłady planety.
W takim razie należy uporządkować owe wizje, zakładając, że rzeczywiście miały one miejsce.
Postanowiłem posortować opisy wizji na te, które miały miejsce w przeszłości, mają miejsce w teraźniejszości, oraz które uważam za wydarzenia przyszłe.
Stworzyłem w ten sposób **moją własną wizję** Objawienia Jana, opartą na poznaniu, jakim mnie obdarzył Bóg, na znanych mi faktach historycznych i geopolitycznych, oraz wynikających z nich konsekwencji na przyszłość. Słowem, na podstawie całej sytuacji geopolitycznej panującej na świecie w chwili obecnej.
Jest to jednak **tylko i wyłącznie mój prywatny sposób postrzegania świata**.

Zacznijmy, więc od przeszłości.
Mamy tu przede wszystkim do czynienia z Cesarstwem Rzymskim, tj. Czwartym Zwierzęciem z Ks. Daniela.
W tym okresie siłą rzeczy musiały mieć miejsce następujące wydarzenia:
A. Głoszenie Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym.
B. Śmierć i Zmartwychwstanie Jehoshuy.
C. Objęcie przez Jehoshuę stanowiska Zarządcy Domu Bożego i Klucznika w Niebie.
D. Prorok Jehoshua założył pierwszy zbór wiernych i nadal zwiastował Dobrą Nowinę.

2. Jako pierwsze ze zdarzeń umiejscowiłbym opis sytuacyjny z rozdziału 12-tego Apokalipsy, gdyż jestem absolutnie przekonany, że tego wydarzenia należy szukać w dalekiej przeszłości.
(1) I ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta odziana w słońce i księżyc pod stopami jej, a na głowie jej korona z dwunastu gwiazd; (2) a była brzemienna, i w bólach porodowych i w męce rodzenia krzyczała. (3) I ukazał się drugi znak na niebie: Oto ogromny rudy smok, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów; (4) a ogon jego zmiótł trzecią część gwiazd niebieskich i strącił je na ziemię. I stanął smok przed niewiastą, która miała porodzić, aby, skoro tylko porodzi, pożreć jej dziecię. (5) I porodziła syna, chłopczyka, który rządzić będzie wszystkimi narodami laską żelazną; dziecię jej zostało porwane do Boga i do jego tronu. (6) I uciekła niewiasta na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. (7) I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, (8) lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. (9) I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie. (10) I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastało

zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. (11) A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć. (12) Dlatego weselcie się, niebiosa, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele.
(13) A gdy smok ujrzał, iż został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować niewiastę, która porodziła chłopczyka. (14) I dano niewieście dwa skrzydła wielkiego orła, aby poleciała na pustynię na miejsce swoje, gdzie ją żywią przez czas i czasy, i pół czasu, z dala od węża. (15) I wyrzucił wąż z paszczy swojej za niewiastą strumień wody, aby ją strumień porwał.
(16) Lecz ziemia przyszła niewieście z pomocą i otworzyła swoją gardziel, i wchłonęła strumień, który smok wyrzucił z swojej paszczy. (17) I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jehoshule.

Opisaną niewiastą z koroną z 12-stu gwiazd, odzianą w słońce i w księżyc, jest oczywiście zbór wiernych Izraelitów.
Opis jest kontynuacją zapomnianej wizji **Józefa**, w których słońcem był Jakub, a księżycem nieżyjąca już Rachela. Zastępem gwiazd byli jego bracia.
W tej **absolutnie unikatowej wypowiedzi** dostrzegamy bezdyskusyjny **przebłysk prawdy** wynikającej z pism ST, odnośnie pochodzenia samego cieśli Jehoshuy jako potomka **Józefa**. Jak dotychczas jest to **jedyny** tego typu przypadek, znajdujący się w pismach NT, włączonych w skład kanonu Biblii i widać wyraźnie, że manipulanci szatana w swej bezgranicznej ślepocie i głupocie, przeoczyli tę nad **wyraz ważną wskazówkę**.

W tym przypadku mamy do czynienia z pełnią izraelskiego zboru bożego, określanego przez Najwyższego mianem Jego małżonki. Zbór ten **zradza**, oczywiście w przenośni, cieślę Jehoshuę będącego cieleśnie potomkiem **Józefa**, na którego już czyha szatan, by go unicestwić, a zatem **dokonać kolejnej próby złamania warunków Paktu**.
On próbował zabić przyszłego proroka tuż po narodzinach.
Jest to pierwsza, tak dokładna wskazówka, informująca, że szatan przebywał już na Ziemi **jeszcze przed narodzeniem się Jehoshuy**.
Przypomnijmy sobie proroctwo Micha z 5:(1 – 2), dotyczące właśnie tego wydarzenia, ale i być może nawet czasów nam przyszłych.
(1) Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni zamierzchłych.
(2) Dlatego wyda ich aż do czasu, gdy ta, która ma porodzić, porodzi. Potem reszta jego braci wróci do synów Izraela.

Już sam ten fakt ukazuje nam, że od swego urodzenia nie mógł on mieć łatwego życia i gdyby nie opieka Najwyższego, być może by nie przetrwał.
To **on** jest w przenośni owym dziecięciem, a już same jego narodziny są wyrokiem potępienia dla szatana.
Cieśla Jehoshua dorastał w duchu bożym, na co wskazywało wiele omówionych proroctw i jako osoba dojrzała przyjął w swoje ciało po ceremonii Oczyszczenia, ducha Syna Bożego. Fakt ten jest równoznaczny z wyrzuceniem szatana z Nieba i skazaniem go na pobyt na Ziemi, gdzie obejmuje władzę absolutną.
Jednak informacja stwierdzająca, że ów chłopiec został porwany do tronu Boga, by w przyszłości objąć funkcję zarządzającego narodami, zarezerwowaną wyłącznie dla

cielesnego potomka Dawida, jako naczynia dla duchowego Jehoshuy, definitywnie odrzucam.
Widać tu bardzo wyraźne wpływy nauki Kościoła Odstępców, oparte na powszechnym założeniu, że na krzyżu umarł tylko śmiertelny człowiek, na dodatek syn dawidowy.
Stwierdzenie, że to ów chłopiec będzie rządził narodami ręką żelazną, zostało moim zdaniem, dodane do tej wypowiedzi, gdyż przeczy wszelkim faktom podanym w pismach proroczych.
Osobiście jestem przekonany, że wypowiedź brzmiała następująco:
(5) I porodziła syna – mężczyznę. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu.

Samo stwierdzenie, że jej syn, czyli cieśla Jehoshua, został porwany do tronu Boga, oznacza po prostu, że wychowywał się on w duchu bożym, na co wskazują rozmowy, jakie prowadził z Najwyższym, a które wielokrotnie przytaczałem, omawiając proroctwa. Nie inaczej było z innym Efraimitą, a mam tu na myśli proroka Samuela, który obcował z Najwyższym już jako kilkuletnie dziecko.
Spoglądając na to z innej perspektywy, stwierdzenie takie nie byłoby również sprzeczne ani z proroctwami zapowiadającymi otrzymanie nagrody za jego mękę i otrzymanie zaszczytnego miejsca w Niebie, ani z prawdopodobnym spokojnym życiem i głoszeniem Dobrej Nowiny. Mowa tu o zmartwychwstałym cieśli, który być może opuścił Palestynę i zwiastował Dobrą Nowinę, gdzieś w innym miejscu.
Owo porwanie nie nastąpiło w takim razie zaraz po jego narodzinach, ponieważ nie zdołałby wypełnić powierzonego mu zadania, ani pozyskać sobie braci. Miało ono miejsce po prostu, gdy jego dni dobiegły końca.
Przypominam, że to właśnie on był w rzeczywistości pierwszym Apostołem i owym rzeczywistym założycielem nowego zboru.
Porwany, a raczej zapisany jako Święty, został już w momencie, gdy skonał na krzyżu i wypełnił powierzone mu zadanie, chociaż zapewne żył jeszcze przez wiele dziesięcioleci, jak obiecał mu Najwyższy, np. w omawianym już psalmie 91-szym.
(9) Dlatego, że Pan jest ucieczką twoją, Najwyższego zaś uczyniłeś ostoją swoją,
(10) Nie dosięgnie cię nic złego i plaga nie zbliży się do namiotu twego,
(11) Albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.
(12) Na rękach nosić cię będą, byś nie uraził o kamień nogi swojej. (13) Będziesz stąpał po lwie i po żmii, lwiątko i potwora rozdepczesz.
(14) Ponieważ mnie umiłował, wyratuję go. Wywyższę go, bo zna imię moje.
(15) Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham. Będę z nim w niedoli, wyrwę go i czcią obdarzę. (16) Długim życiem nasycę go i ukażę mu zbawienie moje.

Przecież słowa te nie padały pod adresem duchowgo Syna, lecz cielesnego cieśli Jehoshuy, a mogą odnosić się jedynie do okresu po jego zmartwychwstaniu.
Jak widzimy, duch prawdy nadal żyje pośród ludzi, pomimo faktu, że cały świat szatana próbuje go zniszczyć.

Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na pewien fakt, a mianowicie, już sama świadomość, że duch prawdy nadal przebywa wśród nas, jest dowodem na to, że wsparcie Najwyższego w odniesieniu do przynajmniej pojedyńczych poszukiwaczy zaginionej prawdy, wcale nie ustało. Ono nadal trwa, co z kolei oznacza, że zapowiedziany okres tego wsparcia, tj. owe 1260 lat, jeszcze nie minął. Świat, próbuje nam, co prawda wmówić, że żyjemy w 21-szym wieku, ale czy można mu ufać? Owo pierwsze tysiąclecie to zdaniem fachowców, jedna wielka ciemna plama w historii świata.
Przy tej okazji chciałbym wspomnieć, że ponadto wielu matematyków donosi o

poważnych rozbieżnościach pomiędzy kalendarzem gregoriańskim, a księżycowym. Wskazują oni na różnice ok. 300 lat na przestrzeni domniemanych dwóch tysiącleci. Oznaczałoby to, że najprawdopodobniej żyjemy obecnie, gdzieś na początku XVII wieku, co oznaczałoby z kolei, że ów okres 1260 dni/lat może obecnie, dopiero dobiegać końca.

Smok, który wtedy został zmuszony do opuszczenia Nieba wraz ze swoimi zwolennikami, został strącony na Ziemię najpóźniej po Oczyszczeniu cieśli Jehoshuy, o ile nie dużo wcześniej. Natychmiast rozpoczął on zwodzenie, prześladowanie i jawne zwalczanie żyjących w prawdzie.
O jakiejkolwiek walce w Niebie nie może być w ogóle mowy, gdyż Jehowah nie potrzebuje nawet kiwnąć przysłowiowym palcem, by zatrzeć pamięć o szatanie i spółce. Są oni przecież stworzeniami bożymi i drżą tak samo przed gniewem Najwyższego i przed konsekwencjami swego buntu, jak zwykli śmiertelnicy. Oni też są śmiertelni. Otrzymali po prostu kopniaka w cztery litery i już znajdowali się na Ziemi, by mogli udowodnić swoje oskarżenie. Musimy być świadomi faktu, jaką przyjemność czerpią, gdy widzą cóż my sami sobie nawzajem czynimy. Jak to się nienawidzimy, skaczemy sobie do gardeł i się wyżynamy.

3. W Objawieniu Jana, **smok** - **szatan** został zrzucony na Ziemię wraz ze swymi aniołami, by zwodzić świat i tworzyć swoje stada kozłów, najpóźniej w dniu zstąpienia Pana w obmyte ciało cieśli, gdyż natychmiast po tym rozpoczął kuszenie.
Smok ma siedem głów, co mogłoby być raczej wskazówką na domniemaną pełnię jego potęgi duchowej, a korony, na pełnię władzy nad światem, niż na konkretne królestwa, z jakich się wywodził, ale jest to założenie wiodące na rozstaje.

Należy bowiem rozpatrzyć inną możliwość, która tłumaczyłaby jednocześnie, także informacje przedstawiające **Zwierzę** mające wyłonić się z morza ludów w czasach późniejszych. W takim przypadku uwidaczniają się mocarstwa, na które miał on ogromny wpływ. Samo Pismo wymienia 6 takich mocarstw, czyli i ich duchowych przewódców, o których porozmawiamy niedługo. Byliby to władcy Egiptu, Asyrii, Babilonu, Persji, Grecji i Rzymu.
W takim przypadku 10 rogów na jego siedmiu głowach, jest zapowiedzią pojawienia się u schyłku dni, struktury złożonej z 10 mocarstw, a dokładniej potęg gospodarczych.
Zarówno w stosunku do rogów **smoka**, jak i w stosunku do rogów **Zwierzęcia**, wyłania się nam, także i inny wątek, a mianowicie, że skoro smok posiadał 7 głów, to na każdej z nich powinny widnieć po dwa rogi, czyli powinniśmy mieć do czynienia z 14-stoma, a nie z 10-cioma rogami.
Fakt ten oznaczałby, że szatan z jakiegoś powodu utracił kontrolę nad 4-ema, ze swych 14-stu rogów i mocarstwa te już upadły.
I dokładnie tak przedstawiałby się stan rzeczy, ponieważ do tego czasu przeminęły już zarówno potęga Egiptu, Asyrii, Babilonu i Grecji, czego możemy doszukać się, także w proroctwach Daniela, a konkretnie w 7:(12), w oświadczeniu:
*(12) Również pozostałym **zwierzętom** odebrano ich władzę, a długość ich życia była ograniczona do pewnego okresu i czasu.*

W związku z tym oświadczeniem, należy zwrócić uwagę na fakt, że słowa te dotyczą momentu przejęcia władzy przez Najwyższego i osądzenia świata, co z kolei jest wskazówką, że także wymienione przeze mnie królestwa nadal istnieją, czyli również ich duchowi przywódcy nadal są utrzymywani przy życiu, pomimo, że pozbawiono ich władzy. Właśnie taki jest sens wypowiedzi anioła. Wyjaśnię to niebawem.

Zarówno potęga Rzymu, jak i Persji nie przeminęły do czasu spisywania Objawiania i w pewnym sensie przetrwały po dzień dzisiejszy, obdarzając swoją spuścizną dzisiejszy świat i choć Grecja utraciła swą potęgę militarną, była jednak nadal potęgą duchowego bałwochwalstwa, o czym wspominał list do zboru w Pergamonie.
Jak widzimy istnieje tylko jedno sensowne wyjaśnienie postaci samego **smoka**, ponieważ, jak wykażę, fakty te są fundamentem do opisu postaci **Zwierzęcia**.

W każdym bądź razie, **smok**, który zaatakował niewiastę, by pożreć jej potomka, a raczej zagłuszyć i przeszkodzić w zwiastowaniu nauk o Bogu, gdy spostrzegł, że nie podoła, wypuścił za zborem lub na zbór strumień wody, czyli fałszywej nauki. Pismo mówi jednak, że ziemia wchłonęła ową naukę, czyli czystej nauce udało się przetrwać. Sama niewiasta, czyli zbór, została ukryta na pustkowiu z dala od węża, czyli zbór przez jakiś czas chroniony był przed jego wpływami. Na pustkowiu podlegał on opiece Najwyższego przez 1260 dni-lat. Pismo mówi również, że szatan będzie prześladował potomstwo niewiasty, które strzeże przykazań bożych i trwa przy świadectwie o Jehoshule, co oznacza, że **strzeże prawdy o Nim**.
Jest to jednoznaczna wypowiedź stwierdzająca, że **jakiś szczątkowy zbór**, a może bractwo, **zawsze istniał**, pomimo, że z proroctw Daniela można by mniemać, iż cały lud Świętych został zwalczony.

VII

1. Szanowni Państwo.

E. W następstwie usunięcia szatana z Nieba, następuje otwarcie 1-szych czterech pieczęci.
Bóg zsyła 4-ech jeźdźców apokalipsy na Ziemię, którzy operują nieustannie, przez co wpływają na wydarzenia na obszarze 1/4 powierzchni Ziemi. Mają wpływ na wszystkie dziedziny naszego życia, włącznie z handlem, który symbolizuje biedę i głód, albo bogactwo i chciwość.
Informacje dotyczące owych 4-ech jeźdźców są bardzo skąpe, ponieważ wolno im rozpocząć niszczenie Ziemi, dopiero, gdy zostanie opieczętowany pieczęcią Boga ostatni ze 144000 Żydów z 12-stu pokoleń Izraela. W związku z tym ograniczeniem, nasuwa się pytanie, czy trwający od wieków okres tysięcy konfliktów, epidemii, plag, głodu, suszy, trzęsień ziemi itp., jest już częścią ich działalności, czy jeszcze nie?
Osobiście zakładam, że tak, a to oznaczałoby, że ostatni z owych 144000 został opieczętowany w dalekiej przeszłości, najprawdopodobniej, jako ostatni z żydowskich Apostołów lub Świętych. W ich przypadku, nie ma też znaczenia, jaką śmiercią umarli.
Istnieje jeden powód, z którego wydarzenia te nie mogą mieć miejsca w przyszłości. Powodem tym jest fakt, że kataklizmy opisane w utworze, muszą siłą rzeczy być ostatnimi wydarzeniami na naszej planecie, a Apokalipsa donosi, że zanim zacznie się zagłada tego świata, wszyscy wybrani żyjący w danej chwili na Ziemi, mają zostać opieczętowani pieczęcią Najwyższego. Ich żydowskie pochodzenie nie będzie stanowiło warunku wyróżnienia ich.

Odnośnie tej wyjątkowej grupy Żydów, powinniśmy zwrócić uwagę na fakt, że informacja odnośnie tych osób pojawia się dwukrotnie, lecz ta druga informacja niekoniecznie musi dotyczyć Izraelitów.
Jest dla mnie bowiem rzeczą niezrozumiałą, a wręcz zagadkową, że obie informacje zostały podane w oderwaniu od siebie, co definitywnie jest, wg. mnie, wskazówką na późniejsze manipulacje tekstem.
Osobiście uważam, że jeżeli w rzeczywistości obie wypowiedzi nie stanowiły jednej,

istnieje ogromne prawdopodobieństwo, graniczące z pewnością, że wypowiedź z rozdziału 14-tego o ich niepokalaniu się z kobietami, w ogóle nie pochodziła od autora tego proroctwa. Uważam, że w takim przypadku, mogła ona zostać dodana w okresie późniejszym, tj. w IV wieku n.e., przez założycieli Kościoła Rzymskiego. Celem takiej manipulacji byłaby oczywiście chęć przedstawienie kapłanów nowej religii, **jako naturalnych kandydatów na Świętych**, gdyż w założeniach powinni oni spełniać wszystkie warunki czystości, narzuconej siłą przez Cesarza Konstantyna.

Powracając teraz do wątku jeźdźców, nie sposób przeoczyć, że w pewnym sensie, owi jeźdźcy wspierają również działania szatana, gdyż na bazie fałszywej nauki wprowadzonej na świat, za wszystkie te nieszczęścia ludzie obwiniają Boga, co z drugiej strony pomaga oddzielić plewy od ziarna. Ich działalność jest korzystna dla obu stron.
Rozpoczynają się pierwsze plagi i szereg niekończących się wojen, opisywanych w rozdziale 6-tym, a trwających, aż po dzień dzisiejszy.
(7) A gdy zdjął czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej postaci, która mówiła: Chodź! (8) I widziałem, a oto siwy koń, a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a piekło szło za nim; i dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi.

Ponownie zwracam uwagę na fakt, że nawet, gdy mowa jest o 4-tej pieczęci, wypowiedź taka, wcale nie musi być równoznaczna z realnym otwarciem 4-tej w kolejności, w chronologii wydarzeń pieczęci, ale po prostu 4-tej, którą ujrzał autor.

W tym przypadku, aniołowie ze swoimi narzędziami, a wśród nich i Śmierć, otrzymali dostęp do ¼ powierzchni Ziemi!
Wygląda na to, że w sposób systematyczny, na ¼ powierzchni Ziemi ludność miała umierać w wojnach, epidemiach, głodzie lub od zwierząt itp.
Owi aniołowie działają bez przerwy na całym świecie, tak, że nigdy nie ma spokoju na Ziemi. Jak nie wojna w Europie, to zaraza w Azji, czy śmierć głodowa w Afryce.
Tak jest przecież od wieków. W czasach bardziej współczesnych mieliśmy w samej Europie epidemie dżumy, ospy, cholery, czy grypy hiszpanki.
Obecnie, jak świat długi i szeroki, dochodzą do tego choroby czysto cywilizacyjne, jak cukrzyca, alergie, choroby układu krążenia, systemu nerwowego, rak, malaria, choroby weneryczne i AIDS, oraz coraz więcej szczepów bakterii odpornych na wszelkie antybiotyki.
Do tego ponad milion ofiar głodu, każdego roku, oraz ciągłe konflikty zbrojne, w których morduje się całe grupy etniczne.

Wcześniejszym odpowiednikiem opisu z zesłania 4 jeźdźców na ziemię, jest jedno z proroctw, proroka Jermija z Ks. Jeremiasza z 25:(1 – 38):
(15) Tak bowiem rzekł do mnie Pan, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki ten kielich wina gniewu i daj z niego pić wszystkim narodom, do których cię wysyłam, (16) aby piły i zataczały się, i szalały przed mieczem, który między nie posyłam.
(17) Wziąłem więc kielich z ręki Pana i napoiłem wszystkie narody, do których mnie posłał Pan; (18) Jeruzalem i miasta Judy, i jego królów, i jego książąt, aby uczynić je pustkowiem, spustoszeniem, pośmiewiskiem i przekleństwem, jak to jest dziś.
(19) Faraona, króla Egiptu, i jego sługi, i jego książęta, i cały jego lud; (20) i całe pospólstwo, i wszystkich królów ziemi Us, i wszystkich królów ziemi filistyńskiej, i Aszkalonu, i Gazy, i Ekronu, i resztki Aszdodu; (21) Edom i Moab, i Ammonitów, (22) i wszystkich królów Tyru, i wszystkich królów Sydonu, i królów wybrzeża za morzem; (23) Dedana i Temę, i Buza, i wszystkich z obciętymi bokobrodami;

(24) i wszystkich królów arabskich, i wszystkich królów pospólstwa, mieszkających na pustyni; (25) i wszystkich królów Zymry i wszystkich królów Elamu, i wszystkich królów Medii. (26) I wszystkich królów Północy, bliskich i dalekich, jednego za drugim, i wszystkie królestwa świata, które są na powierzchni ziemi, a król Szeszaku niechaj pije po nich!
(27) I powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Pijcie, upijcie się i wymiotujcie, i padnijcie, aby już nie powstać przed mieczem, który Ja między was posyłam! (28) Lecz jeśliby nie chcieli wziąć z twojej ręki tego kielicha, aby pić, wtedy powiedz im:
Tak mówi Pan Zastępów: Musicie pić! (29) Bo oto od miasta, które jest nazwane moim imieniem, zaczynam zsyłać nieszczęście, a wy mielibyście ujść bezkarnie? Nie ujdziecie bezkarnie, gdyż oto Ja przyzywam miecz na wszystkich mieszkańców ziemi - mówi Pan Zastępów.
(30) Ty zaś zwiastuj im te wszystkie słowa i mów do nich: Pan grzmi z wysokości i ze swojej świętej siedziby wydaje swój głos; potężnie grzmi nad swoją niwą, w stronę wszystkich mieszkańców ziemi.
(31) Wrzawa dochodzi aż do krańców ziemi, gdyż Pan ma spór z narodami, spiera się z wszelkim ciałem; bezbożnych podda pod miecz - mówi Pan.
(32) Tak mówi Pan Zastępów: Oto nieszczęście idzie od narodu do narodu i groźna burza zrywa się od krańców ziemi.
(33) Zabitych przez Pana będzie w owym dniu od krańca ziemi po kraniec; nie będzie się ich opłakiwać ani zbierać, ani grzebać, będą jako gnój na roli.
(34) Biadajcie, pasterze i krzyczcie, tarzajcie się w popiele, przewodnicy owiec, gdyż nadeszły dni waszej rzezi, roztrzaskam was i padniecie jak okazałe barany!
(35) I nie będzie ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników owiec.
(36) Słuchaj! Krzyk pasterzy i biadanie przewodników owiec, gdyż Pan pustoszy ich pastwisko. (37) I zniweczone będą ciche niwy od żaru gniewu Pańskiego.
(38) Uciekają jak lew, który opuszcza swoją gęstwinę, gdyż ich kraj obrócił się w pustkowie przez okrutny miecz i żar gniewu Pańskiego.

Proroctwo zapowiada wyraźnie długi okres wojen i nieszczęść spadających na wszystkie narody, jeden po drugim.
Początkiem nieszczęść było zamordowanie Jehoshuy, Bożego Posłańca i Kapłana, a w konsekwencji tego haniebnego występku, odrzucenie Świątyni i zburzenie Jeruzalem. Od tych wydarzeń rozpoczął się Dzień Gniewu Bożego.
Jeruzalem zostało zrównane z ziemią, a klątwa przeszła na wszystkie narody.
Opis kończy się zniszczeniem Ziemi i ukaraniem grzeszników.

F. Po upadku, szatan rozpoczął swoją szaleńczą walkę zwodzenia świata i tworzenia swoich stad. Fakt, że zmiótł 1/3 gwiazd z firmamentu, absolutnie pasuje do takiej wersji wydarzeń, gdyż zwiódł wielkie rzesze potencjalnych świętych.

2. Opis ten jest odpowiednikiem do opisu władcy pod postacią „małego rogu", z proroctwa Daniela 8.
Opis przedstawia to samo wydarzenie, a owym małym rogiem, jest Cesarz Konstantyn Wielki i powołanie do życia Kościoła Rzymskiego, wraz z jego wiarołomną nauką. To owa nauka powaliła prawdę na kolana i odebrała Bogu stałą codzienną ofiarę, chociaż poważne odstępstwa od wiary rozpoczęły się już dużo wcześniej. Ponadto zarówno szatan, jak i jego upadłe anioły, doprowadzili do zwiedzenia świętych i dokonania wszystkich tych odstępstw, które ujawniłem w przebiegu serii. Owo zrzucenie 1/3 części gwiazd na Ziemię, oznacza, że albo to 1/3 aniołów podążyła za szatanem i została z nim wyrzucona z Nieba, albo wypowiedź dotyczy jedynie

wiernych, czyli Świętych tj. tych obdarzonych Duchem z Wysokości, którzy odpadli od wiary. Owo strącenie gwiazd z Nieba jest definitywnie konsekwencją wypowiedzenia posłuszeństwa Najwyższemu. W przypadku tych „przyszłych Świętych", chodzi z całą pewnością o osoby, w odniesieniu, do których wypowiedziane zostały następujące słowa: *„Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!"*

Daniel donosił dalej o tym okresie historii:
(23) Lecz pod koniec ich królowania, gdy zbrodniarze dopełnią swej miary, powstanie król ***zuchwały i podstępny****. (24) Siła jego będzie potężna i spowoduje okropne nieszczęścia; i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, i* ***zniszczy możnych*** *i* ***lud świętych****. (25)* ***Działając podstępnie dzięki mądrości****, będzie miał powodzenie;* ***będzie pyszny w sercu*** *i* ***wielu zniszczy niespodzianie****. Lecz gdy powstanie przeciwko księciu książąt, zostanie zmiażdżony bez udziału ludzkiej ręki.*
(26) A widzenie o wieczorach i porankach, jak powiedziano, jest prawdą; ale ty zapieczętuj to widzenie, bo spełni się po wielu dniach.

Ten sam okres czasu, był opisywany już w 7-mym rozdziale tejże księgi, a wypowiedzi te dotyczyły okresu rządów Konstantyna Wielkiego i jego następców noszących po dziś dzień, tytuł Biskupa Rzymu. Kościół Rzymski jest winny popełnienia na przestrzeni wieków, nieopisywalnych okropności na skalę globalną. Omówimy je dokładniej w ostatnim odcinku.

G. Syn Boży obejmuje w Niebie stanowisko Zarządcy i Klucznika.
W tym samym okresie, prorok, zmartwychwstały cieśla Jehoshua buduje już zbór boży na Ziemi najprawdopodobniej poza granicami Izraela, a Jehoshua, Syn Boży, roztacza nad nim opiekę z Nieba.

H. Najprawdopodobniej po śmierci ostatniego z Apostołów dochodzi do dopuszczenia się przez wiernych pierwszego Odstępstwa, tj. zmiany, a więc wyrzeknięcia się żydowskiego imienia Syna Bożego.
Osobiście jestem przekonany, że nastąpiło to jeszcze przed zakończeniem pierwszego stulecia, w którymś ze zborów greckich. Powód był prosty, nikt nie chciał wyznawać żydowskiego Zbawiciela.
I. Rozpoczyna się okres prześladowań innowierców. Powstaje 10-ciu cesarzy, prześladujących naśladowców Pana. Następuje ciągnące się przez 3 wieki, 10 prześladowań pierwszych Chrześcijan. Ścigano ich już dla samego faktu przeciwstawiania się oficjalnej religii rzymskiej. W tym przypadku fakt, że zapewne wyznawali oni i tak już odstępczą naukę, nie ma absolutnie żadnego znaczenia.

J. Mały róg i jego spadkobiercy.
W IV wieku n.e., do władzy dochodzi Cesarz Konstantyn i dokonuje zjednoczenia podzielonego Cesarstwa. W przeciągu kilku lat powołuje on do życia Świecki Cesarski Kościół Rzymski.
Następuje cały szereg odstępstw od wiary. Szerzy się wielobóstwo, bałwochwalstwo i bluźniercze nauki.
Po Soborze w Efezie następuje symboliczne dopełnienie się upadku szatana na Ziemię. Upadek gwiazdy o imieniu „Piołun" i zatrucie nauki o Bogu, które omówimy dokładniej w następnym, ostatnim już odcinku serii.
Następuje dokończenie dzieła wprowadzenia wielobóstwa na świat, oraz odrodzenia się religii Babilonu, Egiptu i splecenie ich z religiami Greków i Rzymian.
Trwa ukierunkowana walka z niedobitkami zborów bożych.

Przy pomocy ognia i miecza szerzy się krzewienie nowej religii po całym świecie. Na fundamencie fałszywej nauki chrześcijańskiej dochodzi do zrodzenie się Islamu i jego ekspansji na ogromnych połaciach Azji i Afryki.

Przez całą historię świata będziemy mieli do czynienia z dwoma przeciwstawnymi, a często nawet otwarcie zwalczającymi się siłami. Pełnią one funkcję królów Północy i Południa, zapoczątkowanych w 11-stym rozdziale Ks. Daniela i pomimo faktu, że opisy Daniela odnosiły się do konkretnych osób, czy wydarzeń, motyw ten będzie pojawiał się, aż do końca świata.
Obaj królowie, niczym dobro i zło, będą się zwalczać, jednak w ich przypadku, obaj są sługami szatana i to on jest ich ojcem.
Bardzo wyrazisty sposób przedstawienia relacji panujących pomiędzy sługami szatana, znajdujemy w końcówce IX rozdziału Wniebowstąpienia Izajasza.
Jehoshua, przeprowadzał Izajasza przez wszystkie 7 Nieb, aż dotarli do Ziemi.
(29) Teraz, zestąpił na firmament, gdzie mieszkał ***książę*****,** ***władca tego świata*** *i podał hasło aniołom, po prawej i lewej stronie tronu, a one nie wychwalały Pana, lecz walczyły z zawiści między sobą, gdyż tam roztacza się władza Zła i zawiść o cokolwiek. (30) I widziałem, jak zestąpił i przyjął postać anioła powietrza i wyglądał, jak jeden z nich. (31) Nie musiał podawać już żadnego hasła, gdyż tutaj, każdy tylko rabował i zadawał przemoc sąsiedniemu aniołowi.*

Nie inaczej ma się sprawa z królami Północy i Południa, którzy pomimo faktu, że otwarcie się zwalczają, jak np. Chrześcijaństwo i Islam, są dziećmi jednego ojca. Daniel podaje, że, aż do końca panowania człowieka na Ziemi nie zmieni się nic i nadal będą toczyły się wojny i planeta będzie pustoszona, czemu nie można się dziwić biorąc pod uwagę fakt, że szatan obcuje z nami, na co dzień.
Również i Jehoshua powoływał się na te wypowiedzi i potwierdzał je. Ciągłe wojny o władzę, zabory, najazdy, a także starcia na tle religijnym. Zarazy i głód, aż po dzień dzisiejszy, co wyraźnie ukazuje, że dumny ze swego intelektu człowiek jest zupełnie bezradny i albo nie jest w stanie zapanować nad samym sobą, albo też **celowo działa** w ten sposób, by osiągnąć jakiś mroczny cel.

Nie chodzi tu o żadną teorię spiskową, ale wygląda na to, że ani współczesne konflikty zbrojne, ani najnowsze epidemie, nie są już pochodzenia naturalnego, lecz są działaniami pewnych grup ludzi, prowadzącymi do roztoczenia całkowitej kontroli nad światową społecznością, gdyż „**wszystko odda człowiek**, **za życie swoje**”.

Taki sposób rozumowania określa się potocznie właśnie mianem teorii spiskowych, jednak, jak wykażę, wynikają one z samego Pisma, a Objawienie Jana tylko je zapowiadało, ujawnia je w czasach końca i opisuje przy pomocy symboli.
To, co proszę Państwa jeszcze do niedawna większość z Państwa uważała za teorię spiskową, **rozgrywa się w rzeczywistości każdego dnia na naszych oczach**. **Ewolucja Zwierzęcia dobiega końca**! Już wkrótce przyjmie ono ostateczna formę.

VIII

1. Szanowni Państwo.
Świat wygląda nieco inaczej, niż się większości wydaje, czego należałoby się przecież spodziewać po świecie opanowanym przez zło! **Wszystko jest kłamstwem**!
Nadeszła pora zapoznać się z sekretami współczesnego świata, które pomogą pojąć, dlaczego wygląda on, aż tak bezbożnie. Ujawnię przy tej okazji całą masę oszustw i machinacji, którymi elity rządzące mamią narody, by osiągnąć swoje niecne cele.

Jak wiemy, już takie osobistości jak Winston Churchill, czy J.F. Kennedy, choć wywodziły się ze światowych elit, przestrzegały społeczeństwa swych krajów, że od wielu dziesięcioleci nie ma już przypadków w polityce. J.F. Kennedy zginął również za swoje wypowiedzi, w których ostrzegał społeczność amerykańską, że w USA istnieją siły, które demokrację mają za nic i zainteresowane są jej zwalczaniem, oraz totalną kontrolą nad światem.
Wygląda na to, że od połowy XIX wieku, tj. około 50 lat od założenia New York Stock Exchange, a więc Nowojorskiej Giełdy, światowe elity uświadomiły sobie ogrom swojej władzy nad światem finansów.
Uświadomiły one sobie, jak wielki wpływ są w stanie wywrzeć na przebieg wydarzeń na świecie. Postanowiły one kontrolować rozwój cywilizacyjny przy pomocy swoich majątków.
W tym celu w roku 1921 została powołana do życia specyficzna struktura władzy. Wszystko wskazuje na to, że chodzi o instytucję, którą można by określić mianem Ministerstwa Spraw Zagranicznych USA. The Council on Foreign Relations nie jest jednak żadnym biurem Rządu USA, lecz całkowicie prywatną organizacją. Jest to tzw. Think-tank, co można by przetłumaczyć na coś w rodzaju Fabryki Myśli. Taką pierwszą powstałą na świecie Fabryką Myśli, a raczej Strategii Gospodarczej i Finansowej, jest właśnie The Council on Foreign Relations. Tam zasiadają filozofowie biznesu. Struktura ta, podobnie jak założona w 1913 r. FED, czyli Federal Reserve System Stanów Zjednoczonych, miała tych samych założycieli. Byli nimi ze strony rządu USA senator Nelson Aldrich i minister Skarbu Państwa A. Piatt Andrew, oraz przedstawiciele sześciu najpotężniejszych banków USA, jak: J.P. Morgan, John D. Rockefeller, Frank A. Vanderlip (National City Bank of New York), Kuhn-Loeb & Co., Charles D. Norton (First National Bank of New York), Arthur Shelton, oraz właśnie jeden z późniejszych założycieli Councils of Fereign Relations, Colonel Edward M. House.

The Council on Foreign Relations, jest **prywatną organizacją**, o początkach w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, skupiającą obecnie, prawie 5000 członków amerykańskich elit, jak przemysłowców, bankierów, polityków na najwyższych stanowiskach, dyrektorów służb specjalnych itp.
Nieoficjalnie określa się ich mianem tajnego rządu USA, nominującego prezydentów i wysokich funkcjonariuszy państwowych, nie tylko w USA. Amerykańscy politycy otrzymują instrukcje i wykonują je, nie ukrywając wcale tego faktu przed opinią publiczną.
Jest to klub biznesmenów wpływających swoimi fortunami i powiązaniami na politykę całego świata. Jest on wspierany przez **Trilateral Commission** założoną w latach 70-tych ubiegłego wieku, przez Davida Rockefeller-a, Henry Kissinger-a, oraz holenderską królową Beatrice, a także przez najpotężniejszego łącznika przedstawicieli światowych elit polityki, przemysłu i finansów**,** jakim jest Klaus Schwab, prezydent World Economic Forum, tj. Światowego Forum Gospodarczego.

Trilateral Commission skupiająca na początku ok. 300 przedstawicieli światowych elit, jak Rotshilds, Rockefeller, Kissinger, głowy holenderskich, angielskich i hiszpańskich rodzin królewskich, B. Clinton, J. Carter i wielu, wielu innych, powiększa się rocznie, o kolejnych członków. Określa się ją mianem Bilderberg Group, a w jej skład wchodzą ludzie myślący niekonwencjonalnie, czyli całkowicie inaczej, odmiennie od pozostałych w dosłownym znaczeniu tego słowa.
Wygląda na to, że od początków zeszłego stulecia każdy kryzys gospodarczy, czy konflikt, z **sowiecką rewolucją** i jej następstwami włącznie, jak również **obie wojny światowe**, zostały doskonale zaplanowane.

W kolejności zimna wojna napędzająca tę główną, choć ukrytą gałąź przemysłu świata, tj. przemysł zbrojeniowy i postęp technologiczny na Ziemi, głównie w USA, doprowadziła do powstania tak horrendalnie wielkich fortun, o jakich słyszymy obecnie i skupienia władzy w rękach niewielkiej grupy biznesmenów.
Oni, **bankierzy** i **producenci broni rządzą światem**!
Pozostałe potężne branże przemysłu są w rzeczywistości jedynie satelitami, tej najważniejszej gałęzi przemysłu, jaką jest **wojna**.
Dla nich **wojna to bogini**, która im zawsze błogosławi. Wojna przynosi im postęp i dobrobyt. Ściera przeciwników na proch i daje władzę nad ludem.
Niszczy wszystko i każdego. **Wojna zmusza do odnowy** i biznes się kręci.

Wojna była, jest i nadal będzie **największym biznesem tego świata** i wszystko na świecie kręci się dookoła **wojny**.
Manipulacjami politycznymi i gospodarczymi doprowadzono do konfliktów etnicznych, jak na Bałkanach.
Uzbraja się każdego, od armii dyktatora, do nieletniego rebelianta. Doprowadza się do konfliktów zbrojnych w biednych rejonach świata. Niszczy się te kraje rękoma ich mieszkańców, by je potem kraje wysoko rozwinięte pomogły odbudować, wzmacniając swoje wpływy w danym rejonem świata i bogacąc się jeszcze bardziej.
Wojna usuwa przeciwników takich działań.
Przepędza się uchodźców z jednego miejsca w drugie, a ktoś przecież **zarabia na tym wszystkim kokosy**, gdyż ludzi tych trzeba zarejestrować, chronić, nakarmić, ubrać, zakwaterować, udostępnić opiekę lekarską, a wszystko to **kosztuje majątek**, tworząc jednak **dodatkowe miejsca pracy**, czego nie dostrzegają przeciętni obywatele.

Wydawane pieniądze zmieniają przecież tylko właściciela, a jedynym głupim, jest jak zwykle podatnik. Bez względu na to, ile coś kosztuje, zawsze ktoś się na tym wzbogaca. Także uchodźcy są częścią przemysłu wojennego. Dzięki swojej egzystencji, wzbogacają oni miliony ludzi np. w UE. Dzięki ich pojawianiu się, powstają nowe miejsca pracy i źródła ogromnych dochodów dla międzynarodowych koncernów. Nikt nie zastanawia się, ile to kosztuje i kto zapłaci ten rachunek?
Od płacenia jest przecież podatnik, czyli całe społeczeństwo. Tak właśnie wygląda brutalna prawda o naszym świecie. My wszyscy żyjemy jedynie z tego powodu, że **komuś się to jeszcze opłaca**!
Są nimi jak zawsze, sprawcy wszelkich konfliktów i to oni nabijają sobie kieszenie naszymi pieniędzmi. **Tak funkcjonuje kapitalizm**.
W pewnym sensie nawet duża część podatników odnosi poniekąd korzyści z wojen, gdyż mają dzięki niej swoje miejsca pracy.

W innym przypadku, oferuje się krajom rozwijającym tzw. programy finansowania rozwoju, czyli przysłowiowego polepszenia standardów życiowych społeczeństwa, by następnie udzielić takiej republice kredytu na rozbudowę infrastruktury.
Dla reszty świata, czyli dla przeciętnego zjadacza chleba, wszystko to wygląda czysto i szlachetnie, niczym bezinteresowna pomoc, jednak prawda wygląda zupełnie inaczej.
Owe pożyczki nigdy nie docierają do danego kraju, gdyż cały projekt urzeczywistnia się rękoma koncernów, które znajdują się w rękach tych samych elit, które posiadają, także i banki udzielające owych kredytów. Takim to sposobem, lokalny rynek nie odmieni swojej sytuacji, gdyż nie mają żadnego udziału w rozwoju gospodarczym i nigdy nie odczują owej pomocy. Zarabiają znowu jedynie **zagraniczne koncerny** i kilku lokalnych polityków podpisujących umowy. Tak, jak dotychczas kilkuletni

dzieciak biedaka grzązł po kolana w błocie i odchodach, koczując w chacie z falistej blachy, tak i grzęźnie w nim i dzisiaj, a bogaty kacyk jeździ Mercedesem po nowowybudowanej autostradzie w stolicy kraju i mieszka w pałacu.
Kilka lat później wzywa się do banku owego 10-ciolatka z takiej bananowej republiki i informuje się go, żeby szybciej dorastał i brał się do roboty, wydobywając diamenty i złoto, bo ktoś musi przecież spłacić ten Miliard Dolarów długu, jaki zaciągnął jego kraj w Banku Rozwoju.
Tak właśnie wygląda ta humanitarna pomoc świata. To tylko biznes, w którym zawsze zarabiają te same osoby. **To nowoczesne niewolnictwo i nic ponadto**!
A wszystko to pod czujnym okiem jednej z najbardziej barbarzyńskich organizacji świata finansów, kontrolowanej całkowicie przez USA, (IMF) International Monetary Fund, tj. Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jeżeli ktoś zaznajomił się z historią tej organizacji i metodami jej działania, wie, o czym mówię.

Czemu więc burzycie się narody, że musicie płacić na innych, skoro sami odnosicie korzyści z tej polityki hipokryzji! **W końcu wszystko kręci się wokół pieniądza**.

Pomysłodawcą i przodownikiem tego typu manipulacji są bez wątpienia USA.
Zwróćmy uwagę, że jest to kraj **żyjący niemal wyłącznie z wojen**.
Cała fortuna tego kraju powstała na fundamencie **przelewu krwi** w nieswojej ziemi. Przybyli z daleka i przywieźli postęp cywilizacyjny, a jako istoty wysoko cywilizowane, wybili pierwotnie żyjących mieszkańców i zajęli ich tereny. Następnie sprowadzili wielomilionową rzeszę niewolników, by na nich pracowali. Podbój i **niewolnictwo** stały się źródłem ich fortuny. Większość z nich uważała się za tzw. Chrześcijan!

2. W czasach bardziej nam współczesnych, fortuna powiększa się poprzez prowadzenie **działań wojennych poza swymi granicami**. Co kilka lat, jakiś nowy konflikt.
Nic dziwnego, biorąc pod uwagę, że przodkami rdzennych już dziś Amerykanów, byli wszelkiej maści przestępcy, zsyłani tam do karnych kolonii, przede wszystkim z Wielkiej Brytanii i Francji. Wiadomo, więc, z jakiego **nasienia wyrosło to drzewo**. Tak, jak w Izraelu stawiano pomniki przysłowiowym mordercom biblijnych proroków, co krytykował Pan, tak i tzw. narodowym bohaterom tych mocarstw, od wieków stawia się pomniki, pomimo, że wielu z nich ma ramiona umaczane we krwi, aż po pachy, jak np. wynalazca nowoczesnego niewolnictwa, **Sir Francis Drake**.

W Australii od początku XIX wieku przymusowo cywilizowano Aborygenów, odbierając im ich dzieci i skupiając je w specjalnych ośrodkach tzw. „edukacyjnych”, niczym w ogromnych domach dziecka. Przyuczano je tam do wykonywania prac w gospodarstwie domowym, na farmach itp. Tak wykwalifikowani młodzieńcy i dziewczęta rozdzielani byli przez instytucje rządowe przedstawicielom nowego społeczeństwa, jako zwykli służący. Dziewczęta, kobiety, prowadziły gospodarstwa domowe do końca swoich dni, będąc przy tym wykorzystywane również seksualnie, przez swoich właścicieli. Gehenna takiej kobiety ciągnęła się przez dziesięciolecia. Mężczyźni natomiast wykonywali prace na farmach, przy hodowli bydła itp. Wszystko to, za przysłowiową kromkę chleba i miejsce do spania. Procederu tego zaprzestano dopiero, czy mi Państwo wierzycie, czy nie, w połowie lat 80-tych zeszłego stulecia! Od roku 2004-go wolno takim niewolnikom składać do rządu wnioski o zadośćuczynienie za stracone życie. Do chwili obecnej wpłynęło kilka milionów takich wniosków, które nie zostały jednak dotąd rozpatrzone.
W USA mieliśmy w kolejności czasy Dzikiego Zachodu i Colta, czy Winchester-u, oraz rabowania ziemi Indianom, wycinając ich niemalże do nogi, gorączka złota z Coltem

w ręku, czy zrzucanie bomb napalmowych na wietnamskie wioski, ukazują pełniejszy obraz tej społeczności. **USA to kraj bez sumienia**.
Nie mówię, naród bez sumienia, gdyż i tam znajdziemy z pewnością miliony uczciwych i dobrotliwych osób, ale ich przywódcy to **potwory**.
Wystarcza przyjrzeć się liście konfliktów, w jakich były zaangażowane Stany Zjednoczone, by zrozumieć, że ich **narodowym biznesem jest wojna**.
Kraj ten brał udział w zaledwie 10-ciu konfliktach zbrojnych w XIX wieku, ale za to w 47 konfliktach w XX wieku, na których zarobili kokosy! Od początków nowego tysiąclecia, brał już udział w 5-ciu wojnach.
Należy zwrócić uwagę, że w większości tych konfliktów **Amerykanie sami byli ich organizatorami**.
Z każdym kolejnym konfliktem na końcu świata, zwiększa się dochód amerykańskiego przemysłu, co zezwala inwestorom zarabianie kolejnych bilionów Dollarów und rozbudowywać imperializm swojego kraju. Od 150 lat nic się nie zmieniło.

Obecnie toczy się wieloletnia wojna ze światowym terroryzmem, którego także są rodzicielami, korzystając z narzędzi rozwiniętych i dobrze sprawdzonych dziesięciolecia wcześniej.
Wykreowano, więc globalne zagrożenie ze strony Iraku, by wreszcie wtargnąć na Bliski Wschód w celu ratowania praworządności i bezpieczeństwa na świecie.
W mistyfikację tę wciągnięto największych sojuszników.

Ponadto od dwóch dziesięcioleci w różnych rejonach świata, pod płaszczykiem utrzymania demokracji i przestrzegania praw człowieka, określanych mianem równowagi na świecie, a więc **ich własnej kontroli**, stworzyli i wspierali Al quaedę, Bin Ladena, jako odpowiedź na radziecką inwazję na Afganistan. Następnie odrzucili poroniony płód i ogłosili ich światowymi terrorystami, dokonującymi zamachu na WTC i budynek Pentagonu i .... no tam był jeszcze inny budynek, wieża nr. 7, kilka ulic dalej, który wyparował w zagadkowych okolicznościach, wraz z przechowywanym tam złotem Federalnej Rezerwy USA.
Ale mistyfikacja, a najgorsze jest to, że duża część amerykańskiego społeczeństwa wierzy do dzisiaj w te bajki, wiedząc jednocześnie, że to przecież ich rodacy ginęli tysiącami, będąc królikami doświadczalnymi, dobrowolnymi lub nieświadomymi uczestnikami, testów z bronią jądrową i chemiczną, przeprowadzanych w minionych dekadach na własnych obywatelach.
Dzisiejsza walka z terroryzmem ma również jedną zaletę. Jest ona wręcz idealnym środkiem do kontroli każdego społeczeństwa, co oglądamy, na co dzień.
Dalsze ich działania podejmowane na fundamencie globalizacji, zmierzają do roztoczenia całkowitej kontroli nad społeczeństwami, ale przede wszystkim, do znacznego zmniejszenia ludności, by nie doprowadzić do kolapsu ekologicznego.

Elity chcąc żyć przecież na planecie bez klęsk żywiołowych i nie chcą się z nią dzielić z jakimś tam amerykańskim, europejskim, azjatyckim, czy afrykańskim biedakiem.
Jestem przekonany, że to **one doprowadzą** do powstania zapowiedzianego „**Wielkiego Ucisku**”, by w ten sposób posiąść całkowitą kontrolę nad populacją, oraz w okresie późniejszym, pozbyć się większości zbędnych obywateli świata. Zbędnymi, okażą się wszyscy, którzy nie będą im potrzebni do kontrolowania, podtrzymywania stanu używalności obecnie istniejącej, oraz rozwoju nowych technologii.
Musimy, bowiem zdawać sobie sprawę, że na świecie pobudowano takie ilości niebezpiecznych zakładów, jak elektrownie jądrowe, zakłady chemiczne itp., których nie można po prostu wyłączyć, nie doprowadzając do całkowitego skażenia środowiska. Nie da się powstrzymać rozpadu jąder atomowych w reaktorach, trzeba

je będzie utrzymywać przy życiu przez wieki, nawet, jeżeli nie będzie się z nich korzystać, a w międzyczasie stopniowo utylizować.

W związku z poruszeniem tego tematu, przyjrzyjmy się najprostrzemu przykładowi. Dotyczy on pozyskiwania energii na przykładzie reaktorów atomowych.
Od długiego czasu wiadomo, a mianowicie od lat 40-stych ubiegłego wieku, że rozwiązanie problemu wytwarzania energii przy wykorzystaniu reaktorów wodnych, opartych na paliwie takim, jak Uran, jest niezmiernie drogie, bardzo niebezpieczne i powiązane z dużą ilością równie zabójczych odpadów radioaktywnych.
Jest to wiadome od ponad 70 lat. Wiedziano także, że mamy do dyspozycji inną możliwość na pozyskiwanie energii, która jest nieporównywalnie tańszą, czystszą, nieporównywanie mniej niebezpieczną, oraz niewytwarzającą większych ilości niebezpiecznych odpadów, alternatywą. Jest to lekkostrawna forma pozyskiwania równie dużych ilości energii, co obecnie stosowana. Mowa o tzw. LFTR, czyli Liquid Fluoride Thorium Reactor, a więc tzw. Reaktor torowy na ciekłych fluorkach. Ten rodzaj bezciśnieniowych reaktorów zasilany jest przy użyciu powszechnie występującego w naturze i nieszczególnie niebezpiecznego, niskoradioaktywnego Thorium, czyli Toru. Tor jest odpadem podczas pozyskiwania metali z tzw. ziem rzadkich, a więc głownie pierwiastków z grupy lantanowców, które są współcześnie masowo wykorzystywane w elektronice.
Francja np. nagromadziła już takie zasoby owego odpadu, jakim jest Tor, że gdyby przeszła na wykorzystywanie go, jako paliwa w reaktorach, zapasy wystarczyłyby już w tej chwili na ok. 60 lat!
Wielką zaletą Toru jest fakt, że zużywa on w przeciągu 100 lat zasoby nagromadzonej w sobie energii na poziome 95%, a pozostałe 5% rozpada się praktycznie do zera, w przeciągu kolejnego stulecia. Po upływie owego stulecia, można by go używać, jako piasku w piaskownicy.
Dlaczego nie zdecydujemy się, więc na wykorzystywanie tej technologii przynajmniej do celów cywilnych? Dlaczego świat polityki i biznesu, a więc świat biznesu, przeciwstawia się uparcie od prawie 80 lat, temu rozwiązaniu?
Oto odpowiedź.
Ponieważ pozyskiwanie energii na bazie Uranu, oferuje korzyści, których Tor nie jest w stanie przebić.
1. Pozyskiwanie Plutonu, wykorzystywanego masowo w przemyśle zbrojeniowym do produkcji głowic atomowych itp.
2. Konieczność budowania masywnych reaktorów, oraz całej infrastruktury związanej z wykorzystywaniem wysokich ciśnień.
3. Konieczność budowy zakładów produkujących owe niebezpieczne, wzbogacone w Uran pręty paliwowe.
4. Konieczność pozyskiwania pierwiastka, który jest stosunkowo rzadko dostępny w naturze i występujący w niewielkiej ilości lokalizacji na Ziemi. Oznacza to, łatwość zmonopolizowania i kontroli pozyskiwania Uranu.
5. Podczas procesu produkcji energii, powstaje w reaktorze masa innych pochodnych pierwiastków związanych z rozpadem Uranu, których nie można już wykorzystać. Są one odpadem radioaktywnym, który należy „bezpiecznie" i bardzo długo składować. Dla przykładu, rozpad Neptunium, którego nie ma na Ziemi, gdyż jest pierwiastkiem sztucznym, wynosi 2 Mln lat!

Proszę Państwa.
Pierwszy tzw. reaktor torowy na ciekłych fluorkach powstał w USA już w roku 1942 i był z powodzeniem wykorzystywany przez dwa dziesięciolecia. Świat jednak nie poszedł tą drogą.

Obecnie stosowana technologia kosztuje narody majątek i właśnie z tego powodu jest tak pożądana, gdyż przynosi przez to gigantyczne zyski.
Im kosztowniej, im niebezpieczniej, tym lepiej dla świata biznesu! Światowa gospodarka jest beneficjentem tej technologii, ale nie jednostka ludzka, jako taka. Ponad to musimy mieć na uwadze, że z punktu widzenia biznesu, bez względu na ilość wypadków i niebezpieczeństwa związanego z wykorzystywaniem tego typu technologii, zawsze korzystniej jest modyfikować stare, które przynosi ogromne zyski, niż przechodzić na coś nowego, co byłoby tańsze, czystsze i lekkostrawne w użyciu. Poza tym, jakaż niepowetowana strata, gdyby dać umrzeć tak potężnej gałęzi przemysłu?
Dlatego też świat polityki i biznesu sterowany głównie przez amerykańskich bankierów nigdy nie dopuści do powstania ogólnodostępnej, taniej, czystej technologii pozyskiwania energii na bazie Toru lub innej, ponieważ owa technologia oferuje dokładne przeciwieństwo, tego, czego oni pożądają. Monopolu, ogromnych zysków, uzależnienia, strachu i totalnej kontroli nad produkcją energii na Ziemi, oraz nad jej konsumentami. Kto posiada paliwo i technologię, ten rządzi.
Cała wynaleziona i stosowana technologia na świecie, oparta jest jedynie na jednym czynniku, którym jest PROFIT!

3. Aby dojść do takiego stopnia wykorzystania wszelkiej technologii, potrzebne były ogromne fundusze.
Aby osiągnąć swój cel **posiadania ziemi na wyłączność**, należało w ubiegłym wieku przyśpieszyć postęp technologiczny. By było to możliwe, należało wykształcić sobie najpierw kilkupokoleniową armię naukowców, którzy rozwiną nowe technologie, do odpowiedniego poziomu, czyli na skalę globalną. Co najskuteczniej przyśpiesza postęp? **Strach przed Wojną**!
Zagrożenie wojną jest idealnym narzędziem postępu i kontroli, gdyż „**wszystko odda człowiek**, **za życie swoje**", a w chwili obecnej, nawet za swój **spokojny i dostatni styl życia**!
Należało, zatem zaangażować całe społeczeństwa do podjęcia wyzwania, co byłoby jedynie możliwe, gdyby społeczeństwa **poczuły się zagrożone**, oraz poczuły się nieodzownym i **równorzędnym partnerem systemu**.
W tym celu utworzono wpierw dwa systemy totalitarne, oraz nadmuchano do niepojętych rozmiarów kłamstwo demokracji i równości, co jednak wkrótce okaże się ułudą i bajeczką dla grzecznych dzieci. Niech ludzie wierzą, że decydują o czymkolwiek.
Przy tej okazji przemilczano jednak drobnostkę, a mianowicie, że dopóki pieniądz nie rozkłada się równomiernie w społeczności świata, dopóty nie może być mowy o jakiejkolwiek formie demokracji. Takowa byłaby możliwa jedynie w przypadku, gdyby każdy obywatel posiadał porównywalnie podobne zasoby finansowe, a więc taki sam wpływ na otoczenie. Tak długo, jak istnieją duże różnice w wysokości zasobów finansowych, a dzisiaj są one gigantyczne, tak długo Demokracja jest iluzją, zwykła farsą.

Drugą drobnostką, którą przemilczano, jest fakt, iż od 50 lat istnieje już WEF, a więc Światowe Forum Gospodarcze, jako platforma scalająca świat elit, oraz, że od początku lat 90-tych ubiegłego wieku, właśnie owa organizacja, odpowiedzialna jest za kształcenie kadry politycznej świata. Kandydują oni następnie z ramienia swoich partii politycznych w wyborach parlamentarnych, ku uciesze narodów, chlubiących się przywilejem wyboru. To tak, jakby wybierać prezydenta nad światem zwierząt z uprzednio podstawionych: lwa, tygrysa, lamparta, pumy, jaguara, krokodyla, rekina, tajpana itp. No wybór niby jest, ale każdy zabójczy.

W rzeczywistości rządzą ciągle ci sami, Superbogacze, a więc bankierzy.
Aby jednak nie rzucało się to za bardzo w oczy, poniekąd pod płaszczykiem zimnej wojny i wyścigu zbrojeń, rozwinięto powszechną edukację, by wyłowić „najzdolniejszych" ze „społeczności biedoty", gdyż wiadomo było, że to tam kryje się potencjał naukowy. **Ilość się liczy**.
Rozbudowano, więc klasę średnią, podnosząc standard życia, ale przede wszystkim **nienasycony konsumpcjonizm** ogromnych rzeszy światowej populacji, co z kolei, pozwalało na powiększanie majątków już i tak nad wyraz bogatych elit.
Przy pomocy narzędzi marketingowych ukierunkowano konsumpcję, odstępując od wartości takich, jak „jakość", a idąc na ilość ukierunkowaną markami towarów.
Wmówiono konsumentowi, czego potrzebuje do szczęścia, co ma kupować, gdzie bywać, czym imponować sąsiadowi, czy kolegom z pracy.
Jednym słowem, wykreowano snobistyczne spojrzenie na świat, pozwalające na rozwinięcie się klasy średniej, aż do osiągnięcia apogeum w latach 80-tych zeszłego wieku. Nauczono społeczeństwa, czym mają się interesować, ale przede wszystkim, jakiego typu programy mają oglądać w swoich super nowoczesnych telewizorach.
Im głupsze społeczeństwo tym łatwiej można nim kierować.

Świat zmienił się jednak w momencie mniej lub więcej planowanego upadku komunizmu. Nastał światowy kryzys klasy średniej.
Począwszy od lat 90-tych rozpoczęto systematyczne przemieszczanie gałęzi przemysłu czysto konsumenckiego, jak: produkcja żywności, odzieży, wszelkiego rodzaju artykułów gospodarstwa domowego, ogromnego przemysłu części zamiennych i innych, do krajów azjatyckich lub Trzeciego Świata. Celem nie koniecznie musiało być tylko zwiększenie zysku. Prawdziwym celem jest, bowiem pozbycie się tych gałęzi przemysłu z krajów wysoko rozwiniętych, uzależniając w ten sposób społeczności tych krajów od decyzji polityków reprezentujących elity.
„Made in China" może bardzo szybko przestać kojarzyć się z tanim produktem, a skojarzy się z całkowitym uzależnieniem od woli i decyzji polityków rządzących w danym kraju. Spełni ona rolę kagańca i kolczatki dla poddanych elitom obywateli. Po prostu, albo obywatele będą posłuszni, albo nie będą mieli, co włożyć do przysłowiowego gara, ani się w co ubrać, o częściach, czy paliwie do samochodu, nie wspomnę. Właśnie tak, może wyglądać złudna demokracja za kilka lat. Totalne uzależnienie od rozgrywek politycznych na skalę globalną.

Od niedawna podział majątku uległ drastycznej zmianie, ponieważ na całym świecie, systematyczne tępi się klasę średnią, podnoszącą dobrobyt całych społeczności, a fortuny ponownie skupiają się w ręku coraz mniejszej części populacji.
Ponownie osiągnęliśmy punkt z XVIII wieku, gdzie kilka procent społeczności świata, włada 99% wszelkiego majątku. Obecnie 80 najbogatszych obywateli naszego globu, posiada tyle dóbr materialnych, co 3.5 Mld. najbiedniejszych.
Ze względu na fakt, że rządy krajów wysoko rozwiniętych podejmują również zakrojone na szeroką skalę działania ograniczające dostęp do edukacji na poziomie wyższym, wprowadzając utrudnienia w formie zawyżanych opłat za uczelnie itp., należy dojść do wniosku, **że światowe elity osiągnęły już swój cel**.
Jeszcze w latach 80-tych ubiegłego wieku, nauka na publicznych uniwersytetach w USA była darmowa. Obecnie opłaty za studia wyższe na tych publicznych uczelniach dochodzą do 30 tyś. Dolarów.
Przygotowałem krótką listę semestralnych opłat uczelnianych w paru krajach, które zostały wprowadzone w przeciągu ostatnich kilkunastu lat w celu ograniczenia dostępu do wiedzy. Koszty te dotyczą jedynie poziomu licencjackiego.

1	Wielka Brytania	7800 €
2	USA	6800 €
3	Chile	6400 €
4	Japonia	4300 €
5	Kanada	4100 €
6	Australia	4000 €
7	Izrael	2600 €
8	Holandia	2000 €
9	Hiszpania	1500 €

Istnieje jedynie niewiele wyjątków na skalę światową, gdzie nie wprowadzono jeszcze opłat.
Na marginesie, poziom licencjacki został wprowadzony przed kilkunastu laty, aby zagwarantować starej kadrze, bezterminową władzę w biznesie. Pozbyto się automatycznie większości potencjalnie wysoko wykwalifikowanych konkurentów w karierze, którzy posiadają obecnie niższe kwalifikacji niż ich przełożeni.
Od czasów powojennych wiele wysokich pozycji w biznesie i w urzędach, okupowane było przez osoby niekoniecznie posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowe, czy edukacyjne do sprawowania swej funkcji. Wprowadzenie niepełnych studiów, czyli tytułu licencjackiego rozwiązało problemy hierarchii kadrowej.
Fakty te oznaczają tylko jedno, a mianowicie, że postęp technologiczny i poziom edukacji są już na takim poziomie, by zapewnić przetrwanie i spokojne życie, wielotysięcznej grupie ludzi, oraz powiedzmy, stumilionowej rzeszy służących im na całym globie fachowców.
Będą to najbogatsze, a usługiwać im będą najinteligentniejsze jednostki naszego świata. Nadal rozwijająca się masowa edukacja **jest wroga systemowi** i przez to zbędna.

IX

1. Jeżeli zwrócimy uwagę na doniesienia mediów na temat ujemnego przyrostu naturalnego w krajach wysoko rozwiniętych, jak chociażby Niemcy, gdzie to oficjalnie mówi się o nadciągającym do roku 2030 kolapsie systemu emerytalnego, szybko stwierdzimy, że przekaz informacyjny jest niekompletny. Czegoś w nim najwyraźniej brakuje.
Prawda wygląda, **bowiem, proszę Państwa, zupełnie inaczej**. Media celowo nie informują o prawdziwej przyczynie, którą jest **automatyzacja miejsc pracy**! Automatyzacja stała się od początku tego stulecia tematem tabu, który istnieje jedynie w Internecie. Oficjalnie problem ten nie istnieje, a prawda jest taka, że do roku 2030 z powodu automatyzacji pracę utraci minimum **pół Miliarda** osób i to nie w biednej Azji, czy Afryce, lecz właśnie w krajach najbardziej rozwiniętych. Obecnie w Stanach Zjednoczonych można już zastąpić w przemyśle „robotami" ok. 70% miejsc pracy.
W przemyśle samochodowym było zatrudnionych w Niemczech w roku 2014 jeszcze 200 tyś. osób, a do roku 2025, ma ich już pozostać jedynie 40 tyś.
Przed zjawiskiem przestrzegają profesorowie ekonomii i innych nauk ściśle powiązanych z gospodarką, lecz ich publikacje znikają dość szybko z sieci.
Należy w takim razie zadać sobie pytanie; Kto będzie pracował na moją emeryturę? Robot?

Czy zwykły pracownik, czy przedsiębiorca, czy szef koncernu, wszyscy oni zajęci są jedynie pozyskiwaniem jak największej ilości dóbr materialnych. Ich przewidywanie

przyszłości ogranicza się jedynie, przewidywania możliwych zysków. Nikt z nich nie jest jednak zdolny do spojrzenia **dalej** i ogarnięcia **całości zjawiska**, czyli do przewidzenia najzupełniej logicznych **następstw procesu automatyzacji**, **w odniesieniu do siebie samego**!
System kapitalistyczny, jak zresztą każdy system gospodarczy stworzony przez człowieka, oparty jest przecież na pracy człowieka, w zamian, za którą otrzymuje on wynagrodzenie. Z tego wynagrodzenia opłaca on przede wszystkim **podatki**, oraz ubezpieczenia zdrowotne, emerytalne itp., a drugą połowę owych składek wpłaca pracodawca. W ten sposób część zarobku pracownika trafia do **skarbu Państwa** i są to praktycznie jedyne jego „dochody". Poza wszelkiego rodzaju podatkami i składkami ubezpieczeniowymi, **instytucja Państwa nie posiada praktycznie innych źródeł dochodów**.
Pracownik wydaje swoje wynagrodzenie na czynsz za mieszkanie, na spłaty kredytów, oraz w sklepach na swoje potrzeby. Jednym słowem, pieniądz przez niego generowany **krąży** nieustannie w systemie gospodarczym, wzbogacając innych, takich jak on sam, także jego pracodawcę. Kapitalizm funkcjonuje, zatem poprzez ruch wartości pieniądza, czyli wartości wypracowanej przez owego człowieka. Ma on, zatem formę koła.
A co stanie się z takim systemem, w którym ów człowiek zostanie zastąpiony przez maszynę, która nie potrzebuje do przeżycia, ani mieszkania, ani pożywienia, ani samochodu, czy opieki zdrowotnej, tylko energii i części zamiennych produkowanych przez inne maszyny?
Kto będzie kupował tę masę produktów wytwarzanych przez owe maszyny, skoro człowiek pozbawiony dochodów z pracy, nie będzie w stanie kupić owych produktów, bo, z czego? Dla kogo będą one w takim razie masowo produkowane? Jak widzimy, gdy poziom automatyzacji osiągnie jakiś określony poziom, sam doprowadzi do zapaści systemu, który go stworzył, gdyż sensowność masowego wytwarzania tanich produktów, straci sens. Człowiek, tak, czy tak, stanie się obciążeniem dla tak funkcjonującego systemu.

Z łańcucha systemu usunięto jeden i to ów najważniejszy element, **na którego działalności opierał się cały system z instytucją Państwa włącznie**. Jakie będą tego konsekwencje?
Konsekwencją będzie **nieodwołalny kolaps systemu** opartego na pracy człowieka, a ludzki pracownik stanie się po prostu zbędny! Z czego będzie miał się utrzymać, czy gdzie zamieszkać? A jego najemca, komu wynajmie swoje 500 mieszkań, robotom? W takim przypadku, także i instytucja Państwa pozbawiona większości dochodów nie ma również prawa bytu! **Wszystko jest kołem**!
Dlaczego tego nikt nie dostrzega?
Co zrobią ci pseudo-bogaci, mający na kontach powiedzmy po 100 mln €, gdy zawali się system, na którym tak się dorobili? Wiadomo przecież, że nie można tylko się bez końca wspinać, bo w końcu spadnie się w dół. **Każdy szczyt kończy się przecież urwiskiem**!
Jakie są konsekwencje takiego postępowania?
Konsekwencją może być jedynie załamanie się, kolaps systemu, który umarł właściwie już podczas kryzysu w roku 2007 i utrzymywany jest sztucznie przy życiu. Jakie możliwości można by jeszcze rozważyć? Co można by jeszcze wymyśleć? Prawda jest taka, że jeszcze przed rokiem 2030 przeciętny obywatel, młody, czy stary, stanie się zbędny, stanie się obciążeniem dla systemu. Aby zachować go przynajmniej czasowo, jako konsumenta, ponieważ system kapitalistyczny opiera się na konsumpcji dóbr, narzuci mu się siłą, czy będzie tego chciał, czy nie, Uniwersalne Uposażenie Podstawowe, które całkowicie uzależni go od systemu. Owa waluta

Europejskiego Banku Centralnego zezwoli na całkowitą kontrolę takiego obywatela. Przeminie wszelka własność przeciętnego obywatela, gdyż w momencie kolapsu systemu, wszyscy zostaniemy wywłaszczeni. Zostaniemy zamknięci w digitalnym więzieniu. Z wypowiedzi Klausa Schwaba, prezydenta WEF, wynikałoby, że do roku 2030, 99% obywateli świata, nie będzie posiadało już niczego i będą szczęśliwi. Wielkie wywłaszczenie światowej populacji stoi już u drzwi.

Szanowni Państwo.
Jeżeli rozważymy wszystkie te kroki, które przecież obserwujemy w codziennym życiu, dojdziemy do wniosku, że około roku 2030 Kapitalizm musi samoistnie upaść. A co potem? Ebola?

Elity, tzn. jakieś 1000 najzamożniejszych przedstawicieli naszego gatunku, doskonale rozumiały owe zagadnienia już u początku zeszłego stulecia i postanowiły poczynić kroki zapewniające im przeżycie i władzę nad planetą. One doskonale rozumieją, że po osiągnięciu odpowiedniego rozwoju technologiczno-edukacyjnego, musi zapanować wreszcie pokój na planecie, inaczej Homo Sapiens, sam się wykończy i zniknie z jej powierzchni.
Prawdę mówiąc, **jedyną możliwością osiągnięcia balansu populacyjnego**, a co za tym idzie, przywrócenie balansu energetycznego, jest drastyczne zmniejszenie w jak najszybszym czasie ilości mieszkańców planety.
Szczerze mówiąc, jedyną możliwością przywrócenia równowagi na świecie, jest redukcja mieszkańców do poziomu 100 mln.
W naturze istnieje jednak pewien haczyk, który nie pozwala na podźwignięcie się jakiegoś gatunku, jeżeli liczba jego osobników spadnie do pewnego poziomu! Dlaczego? Magicznym słowem opisującym przyczynę wyginięcia jest: genetyczna różnorodność gatunku. Każdy gatunek musi permanentnie mutować genetycznie w odpowiednim zakresie, by nie popaść w degenerację i nie wyginąć. Wiemy, co dzieje się, gdy populacja staje się niewydajna genetycznie. Wszyscy znamy skutki kazirodztwa itp. Różnorodność genetyczna musi być zagwarantowana w jak najwyższym stopniu. Również i na ten problem znaleziono rozwiązanie i począwszy od lat 80-tych zeszłego stulecia, zaczęły się pojawiać na skalę światową, **banki spermy**! Spermę pobiera się na całym świecie za całkiem pokaźnym wynagrodzeniem, jeśli wziąć pod uwagę tę chwilkę przyjemności. Zamrożona w ciekłym azocie może być ona przechowywana teoretycznie wiecznie. Ilość próbek pobranych od różnych osobników w przeciągu wielu lat, jest oczywiście nieznana. Dzisiejsza genetyka może stworzyć z tego materiału genetycznego praktycznie wszystko. Czy sperma, łożysko, czy krew, włosy, komórki macierzyste, **wszystko to gromadzi się od lat na przyszłość**, by zagwarantować genetyczną różnorodność. Gromadzi się nasiona roślin i materiał genetyczny zwierząt. Wszystko to, nie z przypadku, ale na wypadek katastrofy, takiej, **którą samemu się zaplanowało**! **Szykują nam Piekło na Ziemi**!
Można by tu mówić o teoriach tzw. Spiskowych odnośnie światowych elit, ale przyjrzyjmy się, jak daleko posunęły się one w osiągnięciu swych celów. Chciałbym przedstawić Państwu szlaki, jakimi poruszały się elity w ostatnich dziesięcioleciach, które osobiście określam mianem Szlaków Elitarnych.

Szlaki Elitarne zbiegające się do roku 2030.
Mamy tu do czynienia z kilkoma różnorodnymi ścieżkami rozwoju.

1. Szlak natury historycznej
Mowa w tym przypadku o przepowiedniach biblijnych, pojawiających się w takich dziełach, jak stare Proroctwa, Ewangelie, w Zwiastowaniu Jana, donoszących o

wszelkiego rodzaju znakach Końca Czasu, tj. tzw. Dni Ostatnich, czy Ostatecznych, które w zupełnie niewłaściwy sposób określa się mianem Znaków Apokaliptycznych. Owe znaki są już, co prawda wyraźnie widoczne, jednak cały proces nie został jeszcze zakończony, ponieważ nie dobrnęliśmy jeszcze do końca.
W odniesieniu do człowieka obserwujemy od jakiegoś czasu rosnącą liczbę najprawdopodobniej sztucznie wywołanych epidemii. Powstały one poprzez sztucznie wywołane mutacje wirusów. Dodatkowo do tego problemu obserwujemy wzrost ilości bakterii odpornych na antybiotyki, spowodowany nadmiernym korzystaniem z antybiotyków.
Te same zjawiska dotyczą również świata zwierząt. W tym przypadku mamy do czynienia ze sztucznie wywołanymi zarazami, spowodowanymi masową produkcją mięsa.
Dodatkowo mamy do czynienia z wymieraniem całych gatunków insektów, spowodowanym przez ponad stuletnie stosowanie pestycydów, poprzez skażenie powietrza, źródeł wody, oraz niepohamowany rozwój monokultur.
Od niedawna pojawił się na tej liście kolejny ważny czynnik, a mianowicie wzmożona używalność telefonów komórkowych, oraz aparatury nawigacyjnej, operujących w zakresie fal radiowych na poziomie mikrofalowym.

Do kolejnych znaków należy wzmożona aktywność zjawisk w skali globalnej, takich jak:
a. Zjawiska o charakterze geologicznym, a więc trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, fale tsunami, osuwiska ziemi itp.
b. Zjawiska o charakterze klimatycznym, jak: orkany, huragany, tornada, powodzie, susze itp. Należy je przynajmniej częściowo zdefiniować, jako wywołane sztucznie, ponieważ są bezpośrednio związane z naszą gospodarką.
Zachodzą one w skali wzmożonej z powodu ukierunkowanej na ocieplenie klimatu, polityki klimatycznej.
Do mechanizmów prowadzących do ocieplenia klimatu należy zaliczyć przede wszystkim sposób pozyskiwania energii, nadprodukcję produktów opartych np. na ropie naftowej, jak paliwa, tworzywa sztuczne, tekstylia itp. Plastik jest wszędzie! Do tego nadprodukcja żywności, a przede wszystkim mięsa i jej jednoczesne marnotrawstwo. Nasze pozyskiwanie energii nie było nigdy wydajne, a obecnie stało się jeszcze bardziej szkodliwe dla klimatu, poprzez wprowadzenie w czyn, bajeczki o tzw. odnawialnych źródłach energii, czyli krótko mówiąc, wzmożonego spalania produktów drewnopochodnych. Obecnie spala się drewno, które wyrastało przez ostatnie stulecie. Również tzw. czyste źródła energii, jak panele słoneczne, czy elektrownie wiatrowe pobierają podczas ich produkcji już takie ilości energii i bogactw naturalnych, jakich nigdy nie będą w stanie same wytworzyć.
Dlaczego więc irytujemy się pożarami lasów, czy wycince puszczy amazońskiej, skoro sami korzystamy z jej zasobów. Wszystko to jest jednym wielkim szwindlem, ponieważ ochrona środowiska służy jedynie do pomnażania majątków Superbogaczy.

2. Szlak o naturze ekologicznej
Do mechanizmów należą:
- zniszczenie środowiska naturalnego;
- ocieplenie się klimatu;
- niemożliwe już do powstrzymania, choć celowe, zmiany klimatyczne.
Proces ten został już praktycznie zakończony, gdyż zmiany są nie do zatrzymania.

3. Szlaki natury socjologicznej
a. Można zaobserwować przede wszystkim niemalże całkowitą kontrolę obywatela. Jest ona szczególnie widoczna w ograniczaniu praw obywatelskich i całkowitemu podporządkowaniu systemowi.
Tego typu cele zostają osiągnięte przy pomocy różnorodnych mechanizmów, do których należą:
- Handel. Za sprawą globalizacji przemieszczono zakłady produkcyjne odpowiedzialne za produkcję produktów codziennego użytku za granicę, co doprowadziło do uzależnienia dyspozycyjności tych dóbr, od sytuacji politycznej na świecie.
- Do mechanizmów kontroli należą również wojny;
- Kolejnym mechanizmem jest zwalczanie tzw. terroryzmu;
- Za taki mechanizm uznałbym również próby sztucznego wywoływanie epidemii na skalę ogólnoświatową. W tym przypadku cel uświęca środki i w krótkim czasie można świat pogrążyć w chaosie.
Proces roztaczania całkowitej kontroli uważam za praktycznie zakończony, choć nadal wdrażany w coraz większym stopniu.

b. Do kolejnych szlaków natury socjologicznej zaliczyłbym ograniczenia w dostępie do edukacji na poziomie wyższym, poprzez wprowadzanie opłat uczelnianych. Proces ten został już praktycznie zakończony, choć nadal trwa.

c. Kolejnym instrumentem jest ukierunkowane sterownie obywatela w kierunku przepełnionych propagandą mediów masowego przekazu informacji, a więc tzw. Mainstream, oferujących niskowartościowe programy rozrywkowe, lecz na skalę masową. Mam tu na myśli przede wszystkim Sport & Co., co znane było już za czasów Cesarstwa Rzymskiego, jako „Chleb i Igrzyska", by odciągnąć tzw. plebs, od problemów dnia codziennego i spraw, którymi nie miał się interesować. Taka metoda ukierunkowania społeczeństwa i jego kontroli jest stara, jak świat. Rozwinięto przemysł rozrywki począwszy od wszelkiego rodzaju portali informacyjnych, Talkshows, aż po produkcję filmów. Edukacja przy pomocy telewizora, czy też mediów społecznościowych przynosi efekty, gdyż obywatel zajmuje się tym, co mu się narzuca. Lepiej żeby ekscytował się piłką nożną, Big Brother, Love Island, Mam Talent itp. lub siedział na Facebook-u. Im głupsze społeczeństwo, tym łatwiejsze do sterowania. Obywatele zapominają jednak, że wszystkie media również należą do elit i są narzędziami sprawowania władzy.

d. Do dalszych mechanizmów należy ukierunkowanie obywatela w stronę wszelkiego rodzaju uzależnień. Należą do nich przede wszystkim:
- Medykamenty;
- Środki nasenne na bazie opiatów;
- Środki przeciwbólowe na bazie opiatów;
- Tytoń;
- Alkohol;
- Narkotyki;
Proces ten został już praktycznie zakończony, choć nadal trwa.

e. Kolejnym instrumentem kontroli społeczeństw jest gałąź przemysłu określana mianem Finansów. Przede wszystkich mamy do czynienia z 50-cioletnim eksperymentem, który polega na tym, że od 50 lat cała gospodarka światowa opiera się na bezwartościowych walutach niemających żadnych zabezpieczeń w metalach szlachetnych. Fiat Money są zastępczym środkiem płatniczym opartym

tylko na zaufaniu w Dolara.
Od 15 Sierpnia 1971 roku, czyli od dnia zniesienia tzw. Gold standard, czyli system waluty złotej, czy też opartej na złocie, oraz przeprowadzania szeregu deregulacji przepisów bankowych, środowisko zarządzania finansami zamieniało się w jedno wielkie kasyno, epickich rozmiarów. Cała polityka finansowa świata oparta jest jedynie na nieustannym pomnażaniu zysków na bazie takich produktów jak np. Derywaty, czyli zakłady bukmacherskie kupna – sprzedaży. Od lat 80-tych wzrasta nieustannie zadłużenie krajów, co wskazuje na fakt, że cały system finansowy nie jest niczym innym jak tzw. Ponzi System, czyli piramidą finansową, której fundament stanowią obligacje Skarbu Państwa poszczególnych rządów. Obligacje nie są niczym innym, jak wekslami Skarbu Państwa na długi zaciągnięte w Bankach Centralnych. W sposób automatyczny dochodzi do niekończącej się spirali zadłużenia państw. Z tego, co widać, stopień zadłużenia nie odgrywa już od jakiegoś czasu żadnej roli, zupełnie jakby nie miał już znaczenia.
Wszystko będzie funkcjonować tak długo, jak długo istnieje zaufanie w amerykańskiego Dolara, który jest przecież Walutą Handlową i Rezerwową świata od roku 1944. Załamie się Dolar, zawali się system.
System finansowy jest od czasu kryzysu z roku 2007, a potem kryzysu strefy Euro, sztucznie podtrzymywany przy życiu przed FED i ECB, które bezustannie pompują biliony w rynek finansów, a więc do kas banków i koncernów, czyli na giełdę.
Sumy te płyną pod postacią przyszłych długów podatkowych, gdyż są to pieniądze, które w rzeczywistości realnie nie istnieją. W ten sposób przemieszcza się ogromne sumy od dołu do góry, czyli od Kowalskiego do rąk owych Superbogaczy. Całe oszustwo polega w gruncie rzeczy na tym, że zyskami z przecież nieistniejących realnie pieniędzy, owi bogacze pozyskują całkowicie realne wartości, jak metale szlachetne, całe połacie ziemi rolnej, lasów, wszelkiego rodzaju infrastrukturę, jachty, samoloty itp. Kowalski nie ma takich możliwości.
Jest to bezpardonowe rabowanie systemu finansowego wskazujące na fakt, że koniec już bliski.
System będzie funkcjonował tak długo, jak będzie to możliwe, ale uważam, że do celowego i ukierunkowanego kolapsu powinno dojść jeszcze przed rokiem 2026. Celem będzie wywołanie totalnego chaosu na Ziemi w celu przeforsowania siłą wprowadzenia waluty digitalnej, opartej na jednym koncie dla każdego obywatela w Banku Centralnym. Walutę Banku Centralnego, a więc w naszym przypadku ECB będzie można obłożyć nawet negatywnymi odsetkami, nie obawiając się jakichkolwiek konsekwencji dla gospodarki.
Chwilowo finansiści świata, skupiają się nad próbą kontrolowania rynku metali szlachetnych, aby uniemożliwić przeciętnemu obywatelowi uniezależnienie się od systemu. Zasada jest bardzo prosta. W celu kontrolowania obywatela, Państwo powinno posiadać całkowitą kontrolę nad rynkiem metali szlachetnych, czyli musi ono trzymać pieczę nad całym złotem, a obywatel ma posiadać banknoty, lub certyfikat, czyli walutę zastępcza, owe bezwartościowe weksle. Papier w wymianie na realne złoto.

Z tego też powodu dojdzie do wprowadzenia w najbliższej przyszłości czegoś w rodzaju Rejestru Dóbr Majątkowych, których prawdziwym, choć ukrytym celem, będzie wysondowanie, ile metali szlachetnych, kamieni szlachetnych itp. znajduje się w rękach obywateli. Oni chcą wiedzieć to, czego nie dowiedzą się z Ksiąg Wieczystych i podobnych rejestrów np. ubezpieczeniowych. Muszą wiedzieć o tym „Ukrytym".
Metale szlachetne, jak również kamienie szlachetne posiadają, bowiem tzw. wartość rzeczywistą, której nigdy nie tracą, gdyż ich pozyskiwanie związane jest dużym

wkładem pracy ludzkiej. Kowalski posiadający je, uniezależnia się od aparatów państwa i finansów.
Mechanizmem kontroli jest również tzw. Inflacja, która nie jest niczym innym, jak ukrytym podatkiem Państwa, gdyż wartości pozyskiwane przez obywatela poprzez jego pracę, tracą swoją wartość rzeczywistą. Dzięki temu mechanizmowi obywatel zadłuża się, a Państwo oddłuża się. Jest to stary proceder dobrze znany z przeszłości każdego narodu.
Inflacja nie pominie również waluty wirtualnej.
Poprzez ukierunkowane zastosowanie wszystkich tych mechanizmów, należy oczekiwać w niedalekiej przyszłości upadku systemu finansowego i gospodarczego na świecie, który wywoła Wielki Ucisk, czyli ogólnoświatową falę głodu, co wesprze próby wprowadzenia Waluty Banku Centralnego. Następnie wprowadzone zostanie pod postacią aktu miłosierdzia, Uniwersalne Uposażenie dla każdego bezrobotnego obywatela, by zachować go przynajmniej czasowo, jako konsumenta.
Uważam, że ten proces za niemalże zamknięty, czyli dobiegający końca.

4. Szlaki natury technologicznej
Do mechanizmów technologicznych należy na przekór wszystkim domniemaniom, przeludnienie, gdyż jest już nas na Ziemi prawie 8 mld. Przeludnienie powiązane jest z wieloma konsekwencjami, takimi jak np.:
- nadprodukcją wszelkiego rodzaju dóbr;
- nadmiernym pozyskiwaniem, zużywaniem i marnotrawieniem w imię profitu, zasobów naturalnych planety;
- nadmierne zapotrzebowanie na energię i jej zużywanie;
Proces ten został już praktycznie zakończony, gdyż zmiany są nie do zatrzymania;

b. Drugim mechanizmami jest rozprzestrzeniająca się na wszystkie dziedziny życia automatyzacja, czyli stosowanie na coraz większą skalę robotów i sztucznej inteligencji. Proces ten powiązany jest w sposób bezpośredni z masową utratą miejsc pracy. Wiodące światowe agencje doradcze podają orientacyjną liczbę do roku 2030, jeżeli dojdzie w tym okresie, do jakich poważniejszych zawirowań światowej gospodarki, wynoszącą nawet 1 mld utraconych miejsc pracy.
Proces ten został już praktycznie zakończony, choć nie dobiegł jeszcze do końca.

c. Do szlaków technologicznych należy także medycyna, której obraz zmienił się całkowicie w przeciągu ostatnich 20 lat. Medycyna, oznacza 100 letni eksperyment przeprowadzony na ludności całego świata.
- Diagnostyka uzależniła się całkowicie od digitalizacji;
- W przebiegu zeszłego stulecia rozwinięto wiele mechanizmów doprowadzających i to w sposób celowy, do wywoływania masy groźnych chorób tzw. cywilizacyjnych, np. poprzez przestawienie w latach 60-tych sposobu odżywania się opierając go na węglowodanach. Tzw. zdrowa żywność okazuje się jednak zabójcza, gdyż oparta została na wzmożonej konsumpcji cukrów, odpowiedzialnych nie tylko za otyłość;
- Nadużywa się środków higieny osobistej, spożywa się kontaminowane tzn. toksyczne pożywienie, oraz zbędne tzw. suplementy, czy medykamenty, nosi skażoną chemicznie odzież itp.
Do większości tych tzw. chorób cywilizacyjnych doprowadza się całkowicie celowo, kierując się jedynie profitem. Równolegle do tych działań konieczne jest poszukiwanie medykamentów, które będą mogły nas z nich wyleczyć. To kolejne źródło dochodów. Farmaceutyka jest biznesem, przynoszącym podwójne zyski, bo przecież wszystko zrobi człowiek, by zachować swe życie. Jest to największy przestępczy syndykat na świecie;

- A co się dzieje z taką dziedziną medycyny, jak Kriogenika? Gdyż nie słychać niczego nowego;
Proces ten został już praktycznie zakończony, choć jeszcze nadal trwa.

d. Genetyka
- Dzięki genetyce rozwinięto chyba przede wszystkim bliżej nieokreśloną liczbę nowych wirusów i ich mutacji, oraz bakterii o najróżniejszym, również bardzo korzystnym dla nas zastosowaniu;
- Rozwinięto wiele metod leczenia chorób, wiele nowych medykamentów, oraz nowych szczepionek, jak np. szczepionki mRNA, czyli takie, których działanie można z góry ukierunkować, czyli praktycznie zaprogramować sposób ich działania, nie znając konsekwencji, ingerencji w kod genetyczny komórki. To jeden wielki eksperyment, zapoczątkowany prawie 40 lat temu.
Tego typu szczepionki, opracowywane początkowo w celu zwalczania komórek rakotwórczych, okazały się niebezpiecznym eksperymentem, gdyż posługują się one bardzo niebezpieczną procedurą określaną, jako Metylacja DNA. Chodzi o proces modyfikujący genom komórki. Proces ten, choć wykorzystywany również przez nasz organizm, może okazać się dla nas zabójczy. Organizm posługuje się tym procesem, jako rodzajem sterownika genów, które włącza lub wyłącza w razie konieczności, gdy potrzebny mu np. jakiś enzym, za wydzielanie, którego odpowiedzialny jest dany gen. Po wykonanej pracy wydzielenia enzymu do odpowiednich komórek, gen zostaje wyłączony, do czasu, gdy jego funkcjonowanie będzie ponownie konieczne.
Metylacja DNA pełni, zatem funkcję włącznika.
Istnieje jednak bardzo poważne niebezpieczeństwo związane z drugą funkcją procesu, o której jeszcze nie rozmawialiśmy. Ową drugą funkcją jest dezaktywacja Chromosomu X, a więc jednego z dwóch chromosomów odpowiedzialnych za nasze rozmnażanie. Proces polega na wprowadzeniu do komórki odpowiedniego Messenngera RNA, czyli specyficznej substancji semiochemicznej, a więc związku odpowiedzialnego za przekazywanie informacji na poziomie komórki. Po jej wprowadzeniu, chromosom X zostaje zdezaktywowany, co w przypadku mężczyzny oznaczałoby, że traci on połowę swojej informacji genetycznej koniecznej do spłodzenia potomstwa. Staje się on po prostu bezpłodny, bez możliwości udowodnienia przyczyny.
Znając prawdę o dzisiejszym świecie nie trudno wywnioskować, z czym może wiązać się stosowanie tego typu szczepionek. Szczepionki mRNA mogą okazać się Koniem Trojańskim elit, zastosowanym w celu ograniczenia populacji na Ziemi lub nawet wstrzymania procesu rozmnażania się gatunku. Zobaczymy, co przyszłość przyniesie.
Proces ten uważam już praktycznie za zakończony, choć nadal jeszcze trwa.

e. Klonowanie
Na ten temat brakuje mi praktycznie jakichkolwiek konkretnych informacji, gdyż został on usunięty z doniesień w mediach masowego przekazu, a nawet z Internetu. Ciężko jest mi jest jednak wyobrazić sobie, że zaniechano ze względów moralnych, dalszych badań i prób klonowania wyższych organizmów, a może i ludzi.

f. Kolejnym punktem są tzw. Banki Nasienia & Co.
Zbiera się wszystko pochodzące od człowieka, zwierzęcia czy rośliny, by być przygotowanym na Dzień X. Wszystkie te Banki Tkanek pod każdą postacią, były i nadal są finansowane z pieniędzy publicznych. Nikt nie budował Banków Spermy,

by wesprzeć kilkanaście milionów par w drodze do spłodzenia potomstwa. In Vitro to tylko przykrywka!
Nikt nie tworzy też banków nasion roślin, by się zabezpieczyć na wypadek uderzenia meteorytu i zagłady większości populacji na ziemi. To też bajeczka. Są to wszystko swojego rodzaju Arki, mające zabezpieczyć różnorodność genetyczną na wypadek zagłady, z której to przecież elity i ich karda naukowców wyjdą obronną ręką.
Również ten proces został już praktycznie zakończony, choć nadal jeszcze trwa.

I tak to wygląda, Szanowni Państwo.
Wszystkie te szlaki, oraz zastosowane przez rządy, banki i koncerny, mechanizmy, krótko mówiąc, wszystko, co nas otacza, zostało już zdigitalizowane, co oznacza, że znajduje się ono pod całkowitą kontrolą Silicon Valley. Teraz oni rządzą tym światem, gdyż nie tylko posiadają już praktycznie wszelkie dane o nas, jako o jednostkach, to jeszcze je przetwarzają i mają na nie wpływ, tj. posiadają już władze nad nami. Teoretycznie rzecz biorąc posiadają już prawdopodobnie, genetyczny profil każdego z nas.
Wszystkie te szlaki zbiegają się do roku 2030. Okres ten podawany jest przez nich samych, a nie został wymyślony przeze mnie. Nawet proces rozmieszczenia 40 tyś. satelitów internetowych Elona Maska na orbicie okołoziemskiej, ma dobiec końca właśnie w tym roku. Same zbiegi okoliczności.

Przyznacie Państwo sami, że ciężko uznać owe Szlaki Elitarne, za jakąś teorię spiskową, ponieważ większość tych procesów dobiegła do swej finalnej fazy. Rozważcie to Państwo w swoich sercach i wskażcie mi punkt, w którym się myliłem lub nie powiedziałem prawdy.
Niestety, takie są realia, które znane są wszystkim. Elity, jak widać, już dawno poczyniły kroki w celu opanowania sytuacji, bez względu na to, jak potoczy się rozwój wydarzeń. Nie podlega w ogóle dyskusji, że w najbliższym czasie poczynią kroki natury biologicznej, by stopniowo pozbywać się najsłabszych, najstarszych, schorowanych, czy uzależnionych przedstawicieli naszego gatunku.
Nie bez przyczyny, technologia genetyczna i jej pochodne rozwijają się w tak zastraszającym tempie, oraz co jakiś czas, świat zastraszany jest informacjami o pojawieniu się, jakiś nowych szczepów wirusa grypy i możliwej pandemii.
Cele tego typu działań leżą jak na dłoni, a mianowicie, są one próbami przed poważniejszą, sztucznie wywołaną epidemią, którą uda się opanować posiadając zasoby lekarstw, co w najprostszy sposób nauczy społeczność światową, u kogo należy szukać pomocy w przyszłości. Przekaz informacyjny jest prosty i stwierdza, że pomimo pewnej liczby ofiar, **władza posiada lekarstwo na wszystko**.

Wierzą Państwo, że cały ten rozwój wydarzeń jest dziełem serii przypadków?
Nieustannie pojawiają się nowe szczepy znanych i nieznanych wirusów i bakterii, a koncerny farmaceutyczne próbują wmówić społeczeństwom, że to Matka Natura na drodze ewolucji, rozwija bez przerwy nowe rodzaje broni przeciwko człowiekowi.
Mamy coraz więcej bakterii odpornych na wszelkie antybiotyki, czyżby powstały przypadkiem? Nie, to nie Jan Kowalski je stworzył, ale koncerny farmaceutyczne opłacające od dziesięcioleci lekarzy, by przepisywali antybiotyki nawet przy katarze.
Pomimo znajomości faktów nt. nadużywania antybiotyków, nic się nie zmieniło.
Przepisuje się je nadal tak samo często, jak w przeszłości. Czyżbyśmy już zapomnieli, że lalkarze są opłacani również przez swoich zleceniodawców?
Wszystko kręci się tylko wokół pieniądza, a koncerny poszukują teraz środków do zwalczania owych opornych bakterii. Ciekawe, kto za to zapłaci?

Jest to jedno z kolejnych narzędzi sprawowania kontroli nad społeczeństwami.
Strach jest najlepszym powodem do całkowitego podporządkowania się władzy, tj. elitom.
W ten sposób torują sobie one drogę do przeprowadzenia w niedalekiej przyszłości, zaplanowanego oznakowania microchipami, wszystkich przydatnych i nieprzydatnych.
Nie przez przypadek, Stany Zjednoczone pod płaszczykiem walki z terroryzmem, prowadzą od lat wzmożoną kontrolę danych osobowych, zachowań, profili osobowych, pozornie każdego, kto im się nawinie pod rękę. Informacje te gromadzi się, analizuje i czort wie, co jeszcze.
Wskazuje to na wczesny proces selekcji, jaka będzie konieczna, by wyłowić osoby pożyteczne dla ich nowego świata. Nic dziwnego, że Angela Merkel, gdy prasa ujawniła szeroko zakrojoną aferę podsłuchową, przełknęła tylko ślinę, wiedząc, że w Niemczech bazuje przecież oficjalnie ponad 200 amerykańskich firm szpiegowskich, zatrudniających wiele tysięcy osób, a zajmujących się gromadzeniem, wszelkich danych osobowych, osób prywatnych i przedsiębiorstw na terenie Europy i reszty świata.

Poza tym propaguje się marketing wszelkiego rodzaju gadżetów, a w szczególności Smartfonów, które dysponują wręcz niemożliwą do ogarnięcia ilością aplikacji, oraz nieznaną ilością dodatkowych funkcji, będących ukrytymi tylnymi drzwiami dla wszelkiego rodzaju służb specjalnych itp. Ludzie noszą ze sobą gadżety, dzięki którym są namierzalni, mogą być podsłuchiwani, oglądani i śledzeni.
Do tego Apple, z mocy „boga globalizacji", zainicjowało uruchomienie sytemu gromadzenia wszelkich danych użytkownika, nie na twardym dysku własnego komputera, lecz w „Cloud", tzn. w chmurze danych, zgromadzonych na zewnętrznych serwerach. Problem w tym, że dzisiejsze społeczeństwo bezmózgich gadżeciarzy, gromadzi swoje dane osobowe, czy często nawet intymne zdjęcia, filmy wideo i czort wie, co jeszcze, w miejscach, do których każdy, kto posiada przysłowiowy wytrych, ma wolny dostęp.
Już obecnie obserwujemy formę epidemii pod postacią inwigilacji społeczeństw przy pomocy monitoringu, wcale niekoniecznie muszącej służyć społeczeństwu. Ponadto, w celu identyfikacji, rozwija się w zastraszającym tempie oprogramowania rozpoznające cechy charakterystyczne ludzkich twarzy, czy cech tęczówki oka itp. Gadżety, czy samochody włącza się przez odcisk palca, a co dalej dzieje się z tymi danymi? Zostają przesyłane do bazy danych producenta lub gdzieś indziej. Któż to wie?

Rozwinięto już systemy operacyjne komputerów, roztaczające całkowitą kontrolę nad działalnością właściciela.
Całe oprogramowanie będzie kontrolowało, co nam wolno czytać itp. Wkrótce wolny Internet przestanie istnieć, a wszystko to czyni się pod płaszczykiem bezpieczeństwa, by chronić nasze dzieci przed niebezpieczeństwami Internetu.
Wszystkie tego typu rozwiązania, począwszy od profili społecznościach typu Facebook, a na „Chmurze" skończywszy, to konie trojańskie elit dokonujących selekcji obywateli rękoma służb specjalnych.
Oczywiście żaden z pracowników owych służb nie przypuszcza nawet, czemu służy jego praca, oraz, że z dużym prawdopodobieństwem, on sam i jego rodzina zostaną w przyszłości zgładzeni. Bardzo chciałbym zobaczyć minę takiego urzędasa CIA, czy NSA, gdy zorientuje się, że był tylko marionetką w grze elit i za chwilę sam stanie się zbędnym. A jaką będzie miał minę, gdy dowie się, że Bóg naprawdę istnieje, oraz, że wszystkie te bajeczki są prawdą?

Chwilowo mamy do czynienia z lawiną inwigilacji społeczeństw. Instrumenty kontroli są rozwijane w takim tempie, że aż ciężko jest śledzić przebieg ich rozwoju. Na każdym kroku spotykamy się z wszelkiego rodzaju gadżetami, które powinny nas chronić. Chronić, ale, przed czym? Poprzez ekrany dotykowe gromadzi się nasze odciski palców. Jesteśmy otoczeni kamerami, a oprogramowanie komputerowe pozwala już na rozpoznawanie nas na ulicy. Jesteśmy obserwowani, skanowani w centrach handlowych, miejscach publicznych, jak dworce, czy lotniska. Rejestruje się każdą cechę naszego wyglądu i sposób poruszania się, a poprzez nowe regulacje prawne, teoretycznie każdy ma wgląd w nasze dane osobowe.
Pod płaszczykiem ochrony nas, jako konsumentów korzystających z Internetu, rozwinięto mechanizmy kierujące nas w odpowiednią stronę. Wolny Internet już dawno nie istnieje, gdyż wszystko sterowane jest odgórnie przy pomocy wyszukiwarek. Pokazują nam nie to, co jest na dany temat dostępne, lecz to, co nam mają pokazać. To, o czym ktoś odgórnie zadecydował, wciskając przy okazji setkę reklam towarów, którymi się interesowaliśmy w niedalekiej przeszłości. To ogromna maszyneria sterująca konsumentem, czyli decydująca, co mamy oglądać. Jest to również potężne narzędzie kontroli! Na dodatek Google zatrudnia w Malezji całą armię cenzorów usuwających z sieci wszelkiego rodzaju „niebezpieczne" dla nas treści i strony internetowe. Niekoniecznie muszą byś one związane z sadyzmem, terroryzmem itp., lecz np. z wiedzą zakazaną, której przeciętny zjadacz chleba, nie powinien posiąść.

Tylko dla przypomnienia, by nie zarzucono mi stronniczości, chciałbym przypomnieć, że wszystkie skrzętnie ukrywane afery pedofilskie ostatnich dziesięcioleci, które niefortunnym trafem wypłynęły na światło dzienne, skupiały się wokół wielkich i poważanych tego świata. Począwszy od księży wszelkiej maści Kościołów, poprzez artystów, polityków, czy biznesmenów.
Oczywiście i wśród biedoty znajduje się dosyć zboczeńców, ale jaki robol 100 lat temu mógł sobie pozwolić na nakręcanie filmików z nagimi panienkami, czy czymś więcej. Także pornografia wyszła od znudzonych elit.
Ponadto przeciętny obywatel nie jest w najmniejszym stopniu tak dobrze chroniony przed konsekwencjami swych niecnych czynów, jak przedstawiciele elit. Skandale nie wybuchają przez przypadek, tylko, dlatego, że komuś to na rękę.

Również pornografia i narkotyki powstały z inicjatywy przedstawicieli znudzonych elit. Trudno sobie wyobrazić, by przed 100 laty, pracownik drogowy, poszedł i kupił sobie kamerę filmową i rozpoczął produkcję filmów pornograficznych. Nie, to Pan Zamożny zajął się tego typu działalnością.
Nowoczesne Zło rozpoczęło swoją działalność wśród elit, a jak wygląda to dzisiaj? Kto tak naprawdę zarabia fortunę na tego typu działalnościach, bo na pewno nie producent filmowy, lecz właściciele wszystkiego, od wytwórni, do serwerów, na których rozprzestrzenia się produkowany materiał. Nie słyszałem, by Jasio spod budki z piwem zakupił 10000 serwerów i rozprzestrzeniał na nich pornosy. Nie, gdyż właścicielami tego osprzętu są koncerny, których właścicielami są znowu, te same elity. To oni napędzają rynek szukając nowych rozwiązań dla realizacji swych celów. Prawdziwymi właścicielami są właściciele banków, koncernów itp., gdyż chodzi tu zawsze o tych samych przedstawicieli elit. W rzeczywistości wszystko, co nas otacza należy do niewielkiej grupy przedstawicieli naszego gatunku.
Już fakt, że 60% wszystkich lądów na naszej planecie jest oficjalnie własnością Korony Brytyjskiej, a pozostała część podzielona jest pomiędzy osoby prywatne i instytucje, o których mało, kto słyszał, powinien dać do myślenia. Watykan również figuruje w pierwszej dziesiątce właścicieli ziemskich.

A jak wygląda sprawa narkotyków? Czy to chłop pańszczyźniany poszukiwał środków odurzających i budował laboratoria chemiczne, do pozyskiwania nowych substancji? Nie, to elity poszukiwały nowych źródeł zysków i inwestowały w tzw. naukę. Fakt, że natknięto się na nieskończoną ilość substancji psychoaktywnych, było tylko kwestią czasu. Kto przeprowadzał potem, głównie na żołnierzach, masowe testy z udziałem takich substancji? Rządy krajów zainteresowanych ekspansją. Niemcy i Rosjanie używali Amfetaminy już podczas I Wojny Światowej, jako środka pobudzającego żołnierzy.
A co z innymi narkotykami? Skąd się wzięły? Czy wymyślił je może Pomysłowy Dobromir? Kto mógł sobie kiedyś pozwolić na korzystanie z Kokainy? Wyłącznie bogaci, dlatego określano ten środek, jako narkotyk bogaczy. Później ci sami inwestorzy stworzyli przy czynnym udziale i poparciu rządów, cały przemysł narkotykowy, a substancje okrzyknięto zabronionymi, ze względu na skutki dla społeczeństwa.
Wszystko rozpoczęło się po założeniu Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, która rabowała, co popadło w krajach Azji Południowo-Wschodniej. Głównym celem przedsiębiorstwa było roztoczenie monopolu nad handlem Opium. Sprzedawano je w wielkich ilościach na całym świecie. Handel Opium był właśnie głównym powodem tak długiej okupacji Hongkongu, poprzez, który przerzucano wielkie ilości Opium do Chin. Właścicielami przedsiębiorstwa była brytyjska rodzina Królewska, oraz jej amerykańscy udziałowcy, jak Rockefellers, J.P. Morgan i Co. Ich głównym celem zysku z tego przedsięwzięcia były narkotyki i możecie być Państwo pewni, że z tego procederu na pewno nigdy nie zrezygnowali.
W późniejszym okresie wprowadzono praktycznie ogólnoświatowy zakaz handlu i posiadania narkotyków, co spowodowało, że dopiero wtedy biznes się rozkręcił. Zakaz posiadania, nie mówiąc o używaniu, był idealnym środkiem do wyśrubowania w nieskończoność cen tych produktów i roztoczenia kontroli nad społeczeństwem. Każda substancja uzależniająca fizycznie lub psychicznie jest idealnym środkiem roztaczania władzy i kontroli nad narodami. Alkohol, nikotyna, czy Maryha, wszystko pomaga w kontroli. Produkcja narkotyków to kura znosząca złote jaja, a znajdująca się pod całkowitą kontrolą rządu USA, który zarządza tą dziedziną przemysłu przy pomocy służb specjalnych. Zwalcza się przy tym tych baronów narkotykowych, którzy wyłamali się spod kontroli państwa! Wszystko, czego nie można kontrolować, jest wrogiem Elit.
Sam fakt, że w wielu krajach konsumpcja Marihuany została zalegalizowana, oznacza, że poziom uzależnienia, czyli kontroli, nie postępował wśród klasy robotniczej zbyt szybko. Rozwój ten będzie się szybko rozprzestrzeniał po innych krajach wysokorozwiniętych, co może być również wskazówką, że nadszedł czas przewrotu i władzom łatwiej będzie zniewolić i wyniszczyć zaćpane społeczeństwo.

2. Szanowni Państwo.
K. Chciałbym teraz rozwinąć temat związany z tzw. **Wielkim Uciskiem**, który nadciąga wielkimi krokami.
Musimy zwrócić uwagę na fakt, że żadne proroctwo ani jakakolwiek wypowiedź w Piśmie, nie wskazują na fakt, że to Bóg doprowadzi do **Wielkiego Ucisku**.
Ma on po prostu nastąpić na całej Ziemi.
Z wypowiedzi wynikałoby, że będzie to zjawisko, które rozpocznie się stosunkowo raptownie, tak więc jego pojawienie się, nie może być raczej spowodowane wyłącznie zmianami klimatycznymi obserwowanymi na co dzień.
Pierwszą wzmiankę na jego temat, znajdujemy w Ks. Daniela w 12:(1 - 13), chociaż i wcześniej inni prorocy zapowiadający zagładę szatańskiego porządku rzeczy, również wspominali udrękę, jakiej zostaną poddane narody.

Daniel pisze tak:
(1) W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie ***wybawiony będzie twój lud****,* ***każdy****,* ***kto jest wpisany do księgi żywota****.*
(2) A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. (3) Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne. (4) Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie. (5) A gdy ja, Daniel, spojrzałem, oto dwaj inni aniołowie stali, jeden z tej strony rzeki, a drugi z tamtej strony rzeki. (6) I rzekłem do męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą rzeki: Kiedy przyjdzie koniec tych dziwnych rzeczy? (7) Wtedy usłyszałem, jak mąż obleczony w szatę lnianą, który stał nad wodami rzeki, podniósł prawicę i lewicę ku niebu i przysięgał na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czas wyznaczony, dwa czasy i pół czasu, a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni. (8) Wprawdzie słyszałem to, lecz tego nie rozumiałem, i rzekłem: Panie mój! Jakiż jest koniec tych rzeczy? (9) Wtedy rzekł: Idź, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego. (10) Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania. lecz roztropni będą mieli poznanie. (11) Od czasu zniesienia stałej ofiary codziennej i postawienia obrzydliwości spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. (12) Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. (13) Lecz ty idź swoją drogą, aż przyjdzie koniec; i spoczniesz, i powstaniesz do swojego losu u kresu dni.

Od razu uwaga, ponieważ słowa nie stwierdzają wcale, że to ów anioł Michał doprowadzi do **Wielkiego Ucisku**, lecz, że w tym czasie powstanie, co wcale nie oznacza, że pojawi się na Ziemi ani nic podobnego.
Ucisk nastanie po prostu w jakimś okresie końcowym i będzie to znakiem, na poczynienie przygotowań do wyzwolenia ludu bożego, gdyż mowa tu o **wiernych i świętych**, a nie o Żydach.
Bogatszą wersję wydarzeń, związanych generalnie z historią ludu bożego w dniach końca, podają nam Ew. Mateusza, oraz Marka. Przytoczę cały przykład z Mateusza z 24:(1 – 51), by ukazać przekrój przez całą historię zboru bożego:
(1) A gdy Jehoshua *opuszczał świątynię i odchodził, przystąpili uczniowie jego, aby mu pokazać zabudowania świątyni. (2) A On, odpowiadając, rzekł do nich: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony. (3) A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?*
(4) A Jehoshua *odpowiadając, rzekł im:* ***Baczcie****,* ***żeby was kto nie zwiódł****.*
(5) Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Pomazaniec*, i wielu zwiodą. (6) Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. (7) Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. (8)* ***Ale to wszystko dopiero początek boleści****.*
(9) Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego.
(10) I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. (11) I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu.
(12) A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie.

*(13) A kto **wytrwa** do końca, ten będzie zbawiony.*
(14) I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec. (15) Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel - kto czyta, niech uważa - (16) wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry; (17) kto jest na dachu, niech nie schodzi, aby co wziąć z domu swego; (18) a kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz. (19) Biada też kobietom brzemiennym i karmiącym w owych dniach. (20) Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat.
*(21) **Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk**, **jakiego nie było od początku świata aż dotąd** i nie będzie. (22) A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby **żadna istota**, lecz **ze względu na wybranych będą skrócone owe dni**.*
(23) Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie.
*(24) Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i **czynić będą wielkie znaki i cuda**, aby, o ile można, **zwieść i wybranych**.*
(25) Oto przepowiedziałem wam.
*(26) Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni - nie wychodźcie; oto jest w kryjówce - **nie wierzcie**.*
*(27) Gdyż **jak błyskawica** pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, **tak będzie z przyjściem Syna*** **Bożego***, (28) bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy.*
(29) A zaraz po udręce owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone.
*(30) I wtedy ukaże się na niebie **znak Syna*** **Bożego***, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą **Syna*** **Bożego***, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, (31) i pośle aniołów swoich z wielką trąbą, **i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi**.*
*(32) A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. (33) Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że **blisko jest**, **tuż u drzwi**. (34) Zaprawdę powiadam wam: **Nie przeminie to pokolenie**, **aż się to wszystko stanie**. (35) Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.*
*(36) A o tym dniu i godzinie **nikt nie wie**; ani aniołowie w niebie, ani Syn, **tylko sam Ojciec**. (37) Albowiem jak było za dni Noego, **takie będzie przyjście Syna*** **Bożego***. (38) Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, (39) i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiótł wszystkich, **tak będzie i z przyjściem Syna*** **Bożego***. (40) Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. (41) Dwie mleć będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.*
*(42) **Czuwajcie więc**, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie.*
*(43) A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. (44) Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż **Syn*** **Boży** ***przyjdzie o godzinie**, **której się nie domyślacie**. (45) Kto więc jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?*
(46) Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.
(47) Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim.
(48) Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem,
*(49) i zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami, (50) przyjdzie pan sługi owego w dniu, **w którym tego nie oczekuje i o godzinie**, **której nie zna**.*
(51) I usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Proszę Państwa.
Po pierwsze, musimy sobie zdać sprawę, że opisane wydarzenia niekoniecznie muszą rozegrać się w przedstawionej kolejności, ponieważ mamy do czynienie z relacjami, które z całą pewnością, były rozprzestrzeniane „z ust do ust”, aż je w końcu ktoś uwiecznił na papierze.

Celowo przytoczyłem tu cały rozdział, gdyż zawiera on wiele wskazówek i wytycznych dla wiernych, które omawialiśmy w przebiegu tej serii.
Ponownie rzuca się w oczy, ostrzeżenie przed odstępstwem, jakie za sprawą szatana, miało przyjść na świat. Wygląda na to, że wypowiedzi Pańskie dotyczą dłuższego okresu historii świata, gdyż zapowiadają burzliwe okresy, ciągnące się przez cały okres rządów szatana. Przepełnione były one konfliktami zbrojnymi, często o charakterze wielonarodowościowym, a ciągnęły się aż do połowy 20-go wieku, chociaż trwają nadal w różnych zakątkach świata.
Mowa o prześladowaniach i nienawiści, które przeciętni przedstawiciele i wyznawcy międzynarodowego Kościoła Odstępców uważają za znaki z dalekiej przeszłości, gdyż dzisiaj nikt masowo nie prześladuje Chrześcijan. W ten sposób mogą myśleć jednak jedynie osoby, które uważają, że wykonują wolę bożą, czego oni definitywnie nie czynią, choć nie są tego świadomi, gdyż nigdy nie konfrontowali szczerze nauki swego Kościoła z Pismem Świętym.
Nie mogą, zatem wiedzieć, że okres pierwszych prześladowań za nami, a kolejny, z ręki **Zwierzęcia**, dopiero przed nami. Wygląda na to, że wypowiedzi Pańskie, miały charakter globalny i dotyczyły całej historii wiary, aż do zagłady świata szatana.
Zwróćmy uwagę na wypowiedź z wersetu 8-go, że pierwsze prześladowania i niemalże całkowite wytracenie zboru bożego, oraz owe wojny i trzęsienia ziemi, fałszywi prorocy, tzn. nauczyciele, to dopiero **początek boleści**, **a przecież chwilowo mamy je za sobą**. Świat się trochę uspokoił. Co w takim razie przed nami?
Prześladowania i nienawiść narodów opisywana w kolejnych wypowiedziach, oraz zapewnienie, że **kto wytrwa w wierze**, **ten zostanie zbawiony**. W dalszych wersetach mowa jest o głoszeniu Dobrej Nowiny, które teoretycznie mamy przecież za sobą, ale czy rzeczywiście?
Co Kościół Odstępców głosił przez wszystkie wieki swego panowania? Czy była to Dobra Nowina, czy stek kłamstw, fałszywej nauki o Bogu i Jego Pomazańcach, propagowania wiarołomstwa, bałwochwalstwa, mordu i chciwości?

3. Nie, Szanowni Państwo.
Prawdziwa Dobra Nowina **będzie dopiero** przez krótki czas **zwiastowana** narodom, by zbór boży mógł się odrodzić i rozmnożyć, aż nastanie ów **Wielki Ucisk**.
Czas ten będzie taką udręką, że gdyby nie został skrócony, nie przeżyłaby żadna istota ludzka.
Mowa tu nie o zagładzie Ziemi, lecz o Udręce, np. kryzysie gospodarczym, pladze głodu, czy epidemii.
Ma być ona **próbą dla siły wiary** każdego wiernego i znów nasuwa się refleksja, żeby wykazać się siłą wiary, trzeba poznać najpierw prawdę o Bogu i wykonywać Jego wolę, gdyż bez tego nie ma szansy na wyjście z przysłowiowego Babilonu.
Jest to błędne koło, **z którego należy siłą wyrwać swego ducha**!
W okresie tym pojawi się wielu „nawiedzonych”, zapowiadanych przez Pana, a szerzących fałszywą naukę i dokonujących nawet wielkich cudów w imieniu **Zwierzęcia**.
Mowa jest o ohydzie spustoszenia znajdującej się w Jeruzalem, co dla mnie jest znakiem na wydarzenie związane z najazdem na Izrael, ale o tym za chwilę.

W pewnym momencie pojawi się na niebie **znak Syna Bożego**, a nie jak podają przekłady biblijne, Syna Człowieczego, co jak już wielokrotnie tłumaczyłem, jest przekłamaniem, wynikającym z fałszywej nauki o cielesnym Mesjaszu lub też wynikające z nieznajomości zagadnienia.
W każdym bądź razie, pojawi się on, by wyzwolić lud boży, dokładnie jak zapowiadał to prorok Daniel.
Jego Aniołowie zgromadzą zapewne w jakimś bezpiecznym miejscu pozostałe przy życiu stadko wiernych.
Następnie udzielona zostaje kluczowa informacja, umożliwiająca przybliżone przyporządkowanie okresu historii, w jakim wszystkie te znaki miały miejsce, a więc, mowa jest, że **nie zdąży przeminąć pokolenie**, które **je wszystkie** za swego życia **oglądało**.

Szanowni Państwo.
Informacja ta jest kluczowa, gdyż pomimo faktu, że tego typu wydarzenia miały miejsce na przestrzeni całej historii gatunku ludzkiego, to dopiero od kilkudziesięciu lat, każdy ma dostęp do tej informacji, a to za sprawą radia i telewizji!
Tak naprawdę, to radio stało się środkiem masowego przekazu informacji, dostępnemu niemalże każdemu obywatelowi świata, dopiero w latach 30-stych, zeszłego stulecia.
Później, dopiero w latach 60-tych, dołączyła do niego telewizja, a następnie Internet.
Mamy tu zatem 100-letni przedział czasowy, spełniający podane uwarunkowania.
Dopiero w latach 30-stych XX wieku **zrodziło się pokolenie** posiadające nieograniczony dostęp do informacji z całego świata, których ja określam, Pokoleniem Uczonych. Pokolenie to zakończy swój żywot, gdzieś w latach **30-stych XXI wieku**, czyli za kilkanaście lat i to najpóźniej do tego czasu, powinny wypełnić się wszystkie znaki podane w Ew. Mateusza.
Zwróćmy uwagę na ostrzeżenia i namowy do wzmożonego czuwania i strzeżenia prawdziwej nauki, oraz zapowiedzi o zupełnie niespodziewanym dla świata nadejściu Syna Bożego.
O innym znaku donosi nam inny posłannik informacji dotyczących dni ostatnich.
Autor 1 Listu do Tesaloniczan w 5:(1 – 6) tak napominał braci:
(1) A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. (2) Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański ***przyjdzie jak złodziej w nocy****. (3) Gdy mówić będą:* ***Pokój i bezpieczeństwo****, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną. (4) Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności,* ***aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył****. (5) Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. (6) Przeto nie śpijmy jak inni,* ***lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi****.*

Piękne pouczenie, powiązane z nadzieją, że jeżeli czuwamy, to nie zostaniemy zaskoczeni. Jednym słowem, to **czuwający**, a nie przezorny **zawsze jest ubezpieczony**, jeżeli wolno mi posłużyć się sloganem z branży reklamowej.

Z wszystkich tych wypowiedzi wynika, że **Wielki Ucisk** rozwinie się w stosunkowo krótkim okresie czasu, czyli nastanie dosyć raptownie.
Takowe stwierdzenie może oznaczać, że:
a. Ucisk zostanie wywołany przez obecne **rządy światowych elit**, a więc **wyłącznie ręką człowieka**, przy pomocy narzędzi czysto politycznych, pod postacią zagrożenia konfliktem zbrojnym o charakterze nuklearnym, albo spreparowanego kryzysu gospodarczego.

Mógłby on być, także skutkiem sztucznie wywołanej epidemii, lub też skutkiem zastosowania wszystkich tych mechanizmów w stosunkowo krótkim czasie.
Idealnym przykładem z przeszłości był tzw. Kryzys Kubański, gdy świat być może rzeczywiście znajdował się na skraju konfliktu nuklearnego. O czym wie jednak jedynie niewielu, także z grona historyków, jest fakt, że już 3 lata przed działaniami Sowjetów polegającymi na próbie rozmieszczenia na Kubie swoich rakiet balistycznych, Amerykanie rozmieścili w Turcji swoje rakiety typu Posejdon, o czym nie pisały gazety, a co właśnie doprowadziło do takiej, a nie innej, reakcji ZSSR. Do dnia dzisiejszego nikt nie rozmawia na ten temat, ani nie uczy się tego na lekcjach historii nowożytnej.
Drugim przykładem, którym się posłużę, będzie przykład kryzysu finansowego, wywołanego poniekąd równie celowo w latach 2007 – 2008, gdy nasz system finansowy upadł, choć nadal podtrzymywany jest przy życiu w celu rozgrabienia go, dopóki jeszcze dycha i można znaleźć w miarę wiarygodnie brzmiące dla opinii publicznej powody na pompowanie w niego bilionów Euro i Dolarów.
A kryzys Grecki, taka sama bajeczka.
Nikt nie wiedział, że Grecja jest bankrutem i przyjęto ją do strefy Euro, by ją potem ratować? Kolejny szwindel. Ratowano przede wszystkim niemieckie i amerykańskie banki, rozkradając greckie i cypryjskie. Tam poznikały miliardy Euro na prywatnych kontach szefów takich banków jak np. Pireus Bank. I co? I nic!

Jednym z możliwych scenariuszy na światowy kryzys, byłoby osłabienie lub nawet rozpad międzynarodowych sojuszy, jak np. Unii Europejskiej lub rozwiązanie się NATO, do czego jednak z pewnością nie dojdzie. Spowodowałoby to ekspansję Rosji na kraje dawnego Bloku Wschodniego.
Szczerze mówiąc Rosja nie ma tak naprawdę wyboru, po wydażeniach na kijowskim Majdanie, w następstwie czego nastąpiła secesja, a nie żadna anekcja Krymu. Rosja nie zaniecha nawet próby opanowania całej Ukrainy, by nie dopuścić do dalszej ekspansji amerykańskiego imperializmu na Wschód w celu wchłonięcia Ukrainy, jako kolejnego już członka Paktu Północnoatlantyckiego. Jeżeli doszłoby ono do skutku, Rosja miałaby kolejna długą granicę z krajem tego sojuszu, oraz amerykańską flotę na M. Czarnym.
Będzie ona zapewne wszelkiego rodzaju metodami, z konfliktem zbrojnym włącznie, nie dopuścić do przystąpienia Ukrainy do NATO. Rosja potrzebuje swoją strefę buforową, którą stanowiłą dotychczas Białoruś i Ukraina. Polska też jej potrzebuje!
Dla przypomnienia.
Na bazie traktatów zawartych podczas zjednoczenia Niemiec w roku 1991, ekspansja NATO na byłe kraje bloku wschodniego została wykluczona. W tych dokumentach figurują poza podpisem Gorbaczowa, również podpisy Helmuta Kohla i Ronalda Reagana. Jak zwykle jednak, profit góra i już kilka lat później, Ameryka podeptała przez siebie złożone zobowiązania, ponieważ zyski z przemysłu zbrojeniowego oraz poszserzanie strefy własnych wpływów, mają priorytet nad wszystkimi umowami! Pieniądz i Władza stoją na pierwszym miejscu. Chcą sobie podporządkować cały świat!

A sama Rosja jest od lat wielkim graczem na arenie politycznej, a o jej możliwościach świadczy zemsta Putina na krajach Unii Europejskiej za sankcje gospodarcze nałożone na nią po aneksji Krymu. Nie minął rok, a w odwecie, cała Europa została zalana falą uchodźców z Syrii i nie ma, co owijać w przysłowiową bawełnę, już całe szefostwo Unii klęczało na dywaniku u Putina, liżąc mu cholewy i błagało, by gniew Cara osłabił się nieco. Błagali o pomoc w obaleniu rządów Asada i powstrzymaniu fali emigracji. Dlaczego właściwie doszło do eskalacji w Syrii, gdyż oficjalna wersja o rzekomym

głodzie spowodowanym wieloletnią suszą jest bajeczką dla naiwnych. Powodem było, bowiem porozumienie między Syrią, a Iranem, przy poparciu Rosji, dotyczące budowy rurociągu biegnącego przez Syrię na wybrzeże Morza Śródziemnego, którym popłynęłaby irańska ropa naftowa. Chodziło o utworzenie drugiej giełdy naftowej na świecie, skupiającej kraje arabskie i Rosję, a funkcjonującej niezależnie od światowej giełdy opartej na amerykańskim Dolarze. Oczywiście wiadomo, komu nie spodobał się ten projekt i konflikt już gotowy. Psy wojny zostały spuszczone.

Szanowni Państwo.
Powracając do Rosji, musimy spojrzeć prawdzie w oczy.
W obecnej sytuacji Rosja byłaby w stanie zająć kraje bloku pokomunistycznego, w przeciągu jednego tygodnia, by następnie zatrzymać się na granicy z Niemcami, gdzie Amerykanie nadal stacjonują swe rakiety balistyczne.
W takim przypadku nastąpiłoby prężenie muskułów pozostałych członków NATO, ale, nie bądźmy naiwniakami, nikt nie ryzykowałby konfliktu nuklearnego dla nieliczących się i w gruncie rzeczy, a w ostatnim czasie bardzo niewygodnych partnerów, takich ja np. Polska, czy Węgry, otwarcie wyłamujących się spod kontroli Brukseli.
W przypadku zagrożenia wojną w Europie, gospodarka światowa oszalałaby jednak i całkowicie załamała się, co wywołałoby długotrwały ogólnoświatowy kryzys.
Mowa o **pokoju i bezpieczeństwie** przybrałaby na znaczeniu i to we wszystkich możliwych aspektach. W takim przypadku, dojście do szybkiego konsensusu na drodze mediacji politycznej, dałoby zamierzony rezultat i wspólny **Światowy Rząd** miałby realne podstawy, by zostać powołanym w stosunkowo krótkim czasie przy wiwatach społeczności całego świata. **Właśnie to jest celem elit**. Totalna kontrola skupiona przy aprobacie społeczeństw w ręku niewielkiej grupy ludzi, by wreszcie móc doprowadzić do ich zagłady.

b. Istnieje jednak i druga możliwość, że **Wielki Ucisk** zostanie spowodowany w sposób naturalny np. powstanie on na fundamencie zanieczyszczenia środowiska, a co za tym idzie, obserwowanego obecnie masowego wymierania owadów zapylających nasze rośliny uprawne. Widmo głodu na Ziemi przybliża się z roku na rok już tylko z tego powodu.
Kolejną możliwością jest np. kolizja z asteroidą lub silniejszy rozbłysk słoneczny, który okresowo uszkodzi satelity i ziemskie sieci energetyczne i systemy komputerowe itp.
Ta naturalna ewentualność wydaje mi się jednak, biorąc pod uwagę przekazy Pisma, za mało prawdopodobną.

4. Tak, czy inaczej, scenariusz będzie wyglądał zawsze tak samo, a mianowicie, że cała cywilizacja, oczywiście z wyjątkiem „wybranych”, w tym przypadku, **elit**, funkcjonowała będzie **w trybie awaryjnym**, co jedynie wesprze ich działania. Swobody obywatelskie zostaną poważnie ograniczone lub całkowicie zniesione, gdyż dobro ogółu populacji stanie się pozornie sprawą nadrzędną.
Powołany zostanie **NWO** – Nowy Porządek Świata, zapowiedziany przez Samuela Zane Batten-sa w jego książce z roku 1919, pod tym samym tytułem. Opisał on bardzo dokładnie, cały mechanizm powstawania takiego systemu totalnej kontroli nad społeczeństwami, ale sama ideologia zrodziła się w głowach elit, dużo wcześniej.
Tyle teorii.

W każdym scenariuszu finał będzie wyglądał dokładnie tak samo.
Nastąpi powołanie **Rządu Światowego**, czyli **ostatecznej formy I-szego Zwierzęcia**.

Ów **rząd** powołałby najprawdopodobniej na Ziemi, strukturę rządzącą na wzór Cesarstwa Rzymskiego, z władzą absolutną skupioną jednak nie w ręku jakiegoś tam wyimaginowanego **Antychrysta**, lecz w rękach **komisji** złożonej z przedstawicieli szefów rządów, 10-ciu największych gospodarek świata. Takie działanie mogłoby właśnie tłumaczyć słowa, że **zwierzę**, które było, a już go nie ma, ponownie pojawi się.

Wizerunek znanego nam w chwili obecnej świata ulegnie zmianie.
Rząd Światowy będzie musiał zostać powołany w celu pozornego zagwarantowania bezpieczeństwa i pokoju na świecie, czyli ratowania osiągnięć cywilizacyjnych.
Zostanie on powołany na życzenie i przy całkowitym poparciu obywateli świata.
Tak wygląda jedna strona medalu.
Drugą stroną, tą zakrytą przed społecznościami, jest z punktu widzenia elit, niezbędna totalna kontrola populacji świata i właśnie to jest głównym celem.
Drastyczne zmniejszenia populacji, **na ich**, jakby nie było, planecie.

Moim zdaniem, tego typu procedurę należałoby podzielić na przynamniej cztery etapy. Pierwszym z nich byłaby jakaś ogólnoświatowa epidemia, jednak o niezbyt wysokiej liczbie ofiar śmiertelnych w porównaniu do ilości zainfekowanych, ale na tyle niebezpieczna, by podporządkować sobie większość populacji. Uderzy na pewno w najsłabsze osobniki naszego gatunku tj. osoby starsze, schorowane, uzależnione, kolorowych, jednym słowem we wszystkich „niechcianych".

WHO koordynowałaby wszystkie działania rządów, a mało, kto wie, że znajduje się ona całkowicie w rękach Billa Gatesa, niczym jego prywatna organizacja.
Niewielu zdaje sobie sprawę, że od momentu rozpoczęcia deregulacji systemu finansowego w latach 80-tych ubiegłego wieku, organizacja ta utrzymuje się w obecnie już 85% z prywatnych dotacji koncernów farmaceutycznych i fundacji, jak np. Fundacja Billa i Melindy Gates, troszcząc się oczywiście przede wszystkim o interesy swoich sponsorów. Nie jest ona żadnego rodzaju organizacją o charakterze państwowym, czy społecznym. To kolejny klub biznesmenów.

Gates już od lat prowadzi odczyty na amerykańskich uniwersytetach nt. konieczności zmniejszenia populacji świata w celu ratowania planety! To nie bajki, sam oglądałem taki wykład. Gates pociąga za sznurki w wielu koncernach farmaceutycznych, a jego fundacja odpowiedzialna jest za 1 mln. autystycznych dzieci w USA, głównie czarnoskórych, oraz 100 tyś. ofiar w Indiach, po podaniu zaledwie jednej szczepionki, rozpowszechnianej przez jego fundację.

Generalnie rzecz biorąc już wypuszczony w roku 2003 wirus Corona SARS-Cov-1 powinien był wywołać pierwszą od czasów tzw. grypy hiszpanki, która takową nie była, światową epidemię, a więc pandemię.
Wirus pomimo siania paniki przez WHO, nie spełnił oczekiwań elit. Zmarło kilka osób w Chinach i było po pandemii. WHO podkuliło ogon, ale nie na długo. Następnie mieliśmy powtórkę z rozrywki pod postacią ptasiej, a potem świńskiej grypy, gdy też krzyczano o milionach ofiar śmiertelnych. Wszystko na szczęście bez powodzenia.
Zobaczymy, jakie licho przyjdzie, jako następne.
Podczas tych tzw. pandemii, stwierdzono, że Chiny idealnie nadają się na przeprowadzanie tego typu wiarygodnie wyglądających działań. Stanowią one idealny inkubator na wywoływanie wszelkiego rodzaju pandemii.
Jeżeli w niedalekiej przyszłości uda się jednak elitom osiągnąć swój cel, będzie należało wdrożyć drugi stopień działań.

Drugim krokiem powinno być spreparowanie lekarstwa lub najlepiej szczepionki na ową chorobę i przymuszenie populacji całego świata do jej przyjęcia. Owa szczepionka będzie zapewne odpowiedzialna za powolną utratę odporności obywateli, by móc ich stopniowo wyniszczyć czymkolwiek, np. zwykłym przeziębieniem, katarem, grzybicą, słowem wszystkim, z czym w normalnych warunkach każdy organizm by sobie poradzić. Ludzie będą umierali w przeciągu wielu lat na wszelkiego rodzaju schorzenia, nie wzbudzając podejrzeń.
Sama szczepionka, może zawierać jakiegoś konia trojańskiego pod postacią np. microchipa lub znaczniki substancji radioaktywnej, umożliwiających sprawdzenie jej obecności w organiźmie nosiciela. W ten sposób można by pozbyć się bez wzbudzania podejrzeń, na przestrzeni kilkunastu lat, powiedzmy, 70% populacji świata, gdyż przecież każdy organizm będzie reagował inaczej na związki zawarte w szczepionce. Jeden stanie się alergikiem, drugi dorobi się raka płuc, a trzeciego wykończy np. cukrzyca.
Proces ten będzie ciągną się latami i nie będzie można go przyśpieszyć, gdyż trzeba będzie coś zrobić z 6-cioma miliardami trupów.

Etap trzeci.
Pozostałe 30% musiałyby posprzątać po zmarłych, tzn. przetworzyć lub zutylizować ich cały dobytek z samochodami włącznie, oraz zabezpieczyć upadłe zakłady przemysłowe. Proces ten byłby konieczny z punktu widzenia ochrony środowiska i trwałby wiele lat.

Ostatnim, czwartym etapem działań, byłoby pozbycie się resztek balastu, który wykonał swoje zadania i może odejść. Ostateczny cel osiągnięcia wymarzonej liczby mieszkańców Ziemi, a więc 500 mln, zostałby osiągnięty w przeciągu ok. 30 lat.

Z opisów Objawienia Jana można by jednak wnioskować, że nie zdążą dokonać tego kroku, gdyż inaczej, poza niewielką społecznością elit i ich służby, Bóg nie miałby, kogo karać na Ziemi. Inni prorocy również nie donoszą o masowym wymieraniu populacji.

Wszystkie te działania będą jednak krokami przygotowującymi, do wywołania przez Elity, ogólnoświatowego kryzysu gigantycznych rozmiarów, w celu powołania ogólnoświatowego rządu, mającego rzekomo koordynować działania poszczególnych krajów członkowskich w zwalczaniu kryzysu.
Zobaczymy, co przyszłość przyniesie?

Powróćmy ponownie do Zwierzęcia.
Zwróćmy uwagę, że poza opisem samego **Zwierzęcia**, znajdujemy bardzo istotne informacje, opisujące potęgę tej kreatury i wręcz wskazujące na fakt, że **Zwierzęciem** tym musi być **Rząd Światowy**.
(7) I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; ***dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami****.*
(8) ***I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi****, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity.*

Mowa tu o władzy absolutnej i absolutnej kontroli, instytucji, której będą podległe wszystkie kraje świata, ponieważ inaczej nie można tego zdefiniować.
Opis ów może dotyczyć jedynie właśnie takiej struktury władzy, a nie marionetkowej instytucji, jaką jest po dzień dzisiejszy **ONZ**.

Rząd Światowy będzie oczywiście złożony wyłącznie z przedstawicieli elit, wybranych z pominięciem wszelkich mechanizmów demokratycznego porządku rzeczy. Społeczności nie będą miały **żadnego wpływu**, ani na formę, czy status, ani na skład tej instytucji. W klubie miliarderów nie ma miejsca na podziały, gdyż **pieniądz łączy**, a i ojciec ten sam.

W gruncie rzeczy, pierwszą taką instytucją była Liga Narodów, która miała aspiracje i poparcie elit, by już u początków minionego stulecia dopełnić ich celu i objąć rolę Rządu Światowego, jednak na drodze stanęli jej rosyjscy Romanowowie. Rosyjska rodzina królewska była od początku przeciwna podziałowi władzy i powołania do życia światowej instancji rządzącej. Również w tym przypadku znaleziono szybkie rozwiązanie, uzyskując potrójnie pozytywny efekt.

Skontaktowano się z żyjącym na wygnaniu we Francji rosyjskim komunistą, Leninem i zaoferowano mu pomoc w opanowaniu napiętej sytuacji w jego ojczyźnie. Nieoficjalna historia wymienia tu sumę nawet 80 Mln Dolarów w złocie, jakie miał otrzymać od amerykańskich i szwajcarskich bankierów za doprowadzenie do rewolucji. Jak wiemy, zadanie wykonał perfekcyjnie i Komunizm opanował Rosję. Owym potrójnym profitem za doprowadzenie do rewolucji, było:
- obalenie niepokornego Cara i wybicie jego rodu;
- powołanie przeciwstawnego do Kapitalizmu systemu gospodarczego, pozornie zagrażającego mu. Takie posunięcie pozwoliło na niczym niepohamowany wyścig zbrojeń we wszystkich krajach świata, oraz rozdmuchanie sloganu **zagrożenia** wśród narodów demokratycznego systemu wartości. Owo zagrożenie pozwala na kontrolę społeczeństw, gdyż „**wszystko odda człowiek za życie swoje**". Tylko za sprawą nieustającego zagrożenia wojną można kontrolować narody.
- trzecim aspektem, była izolacja komunistycznej Rosji, a co za tym idzie, **zastopowanie emigracji Żydów** do Europy Zachodniej i Ameryki.

A kto w takim razie organizował i finansował wybuch I Wojny Światowej? Kto na tym zyskał? Światowe Banki, a w szczególności amerykańskie, oraz przemysł zbrojeniowy! Jak wyglądała organizacja dyktatury Hitlera? Czemu nie próbowano go powstrzymać? **Bo wojna to biznes tego świata** i tylko dzięki obu światowym wojnom, USA stały się tak potężnym mocarstwem!
Co w takim razie z dalszymi konfliktami zbrojnymi? Co z domniemaną i pozorną walką ze światowym terroryzmem? To tylko bajki.

Szanowni Państwo.
Nawet, jeżeli są Państwo zdania, że USA nie wygrało żadnego ze swoich zamorskich konfliktów, będę musiał Państwa rozczarować, gdyż nie odpowiada to prawdzie. Amerykańska strategia podboju świata, nie polega wcale na zajęciu i okupacji jakiegoś kraju, lecz za doprowadzeniu go do ruiny, zniszczenia infrastruktury, przemysłu i całej gospodarki, po to, by ten kraj później przy pomocy banków opartych na amerykańskim kapitale, odbudowywać przy użyciu własnych koncernów. Cały proces polega na wysysaniu pieniędzy od amerykańskiego podatnika, by przekazać je koncernom zbrojeniowym, aby obłowili się inwestorzy owych koncernów. Następnie odbudowuje się taki kraj, kapitałem tych samych inwestorów.
To tylko biznes.

Wojna przyśpiesza postęp naukowy i gospodarczy, zezwala na kontrolę nad narodami, wszystko niszczy, a potem pozwala na odbudowę itp. Zalety wojny z punktu widzenia biznesu są niepodważalne, a biznes to Banki!
W latach 50-tych ubiegłego stulecia pojawiła się kolejna okazja do robienia fortuny.

Nadmuchano bańkę eksploracji kosmosu, kosztującą podatników biliony Dolarów rocznie. Powołano do życia jedną z najbardziej populistycznych i zakłamanych organizacji USA, jaką jest NASA. Wykreowano kłamstwo lotów na Księżyc, którym napędzano nowe gałęzie przemysłu, choć nikt nigdy nie opuścił niskiej orbity ziemskiej, gdyż z technologicznego punktu widzenia nie jesteśmy w stanie tego dokonać. Hollywood to przecież fabryka bajek, więc i z tą mistyfikacją poradziła sobie celująco.
Szybko stwierdzono z jak genialnym biznesem mamy do czynienia i wkrótce powstały kolejne Agencje Kosmiczne, kosztujące narody fortunę.

Od dziesięcioleci buduje się aparaty operujące rzekomo w najodleglejszych zakątkach naszego układu słonecznego i przesyłające nam zdjęcia planet w HD, chociaż aparatura na pokładzie owych sond jest przecież totalnie przestarzała. Obecnie wszystkie te rzekomo przesyłane obrazy generuje się komputerowo w studiach filmowych NASA. Rzekome naprawy na orbicie przeprowadza się na Ziemi w zaciemnionych basenach, a więc pod wodą. Zdarzało się już, że można było zaobserwować nawet jeszcze pojedyńcze pęcherzyki powietrza, wydostające się z zagięć w skafandrze. Jedno oszustwo goni drugie, a społeczeństwa połyka te brednie, niczym pelikan ryby.

Wykreowano wiele obiektów typu teleskopu Hubble, który najprawdopodobniej nigdy nie opuścił nawet planety, gdyż nie figuruje on na liście ONZ obiektów wystrzelonych w kosmos, a jak się okazuje, wszystkie rzekome zdjęcia, jakie wykonał, powstały na bazie innego projektu o nazwie SOFIA. Ktoś zarobił na nim jednak do dnia dzisiejszego kilkadziesiąt miliardów Dolarów!

Po orbicie krąży rzekomo 30 tyś. satelitów. Część na pewno pod postacią złomu kosmicznego lub głównie satelitów telekomunikacyjnych, lecz z pewnością nie jakiś geostacjonarnych typu GPS, gdyż system ten nigdy nie powstał, a cała nawigacja odbywa się na bazie Triangulacji, czyli przy wyznaczaniu lokalizacji w odniesieniu do 3 najbliższych anten odbiorczych, które połączone są milionami kilometrów światłowodów, a tam gdzie ich nie ma, brak po prostu zasięgu! Kable światłowodowe zastąpiły stare technologie, ale przebiegają również po dnach oceanów.
Pozycję oblicza się więc całkowicie lokalnie, przy pomocy centrum obliczeniowego operatora i w ułamku sekundy wysyła dane od odbiorcy. Do tego nie potrzeba satelitów.
Ponadto, wszystkie obiekty na orbicie trzeba przecież, co jakiś czas wynosić ponownie wyżej, gdyż przyciąganie ziemskie nie śpi i ściąga je nieustannie w dół. To samo dotyczy przecież ISS. Ona też musi być wynoszona na wyższą orbitę i to raz na kilka miesięcy

Proszę Państwa.
Jako młody człowiek interesowałem się wszelkiego rodzaju kierunkami nauk ścisłych od fizyki i chemii, aż po astronomię. Wszystko to fascynowało mnie i pochłaniałem tę wiedzę.
Obecnie nie wierzę już w nic, gdyż stwierdziłem, że wszystko to jest iluzją i robieniem nam wody z mózgu. Mogę Państwa zapewnić, że mafia polityczno-przemysłowa gotowa jest wystrzeliwać codziennie nowego satelitę o wartości np. 1 mld. Euro, tylko po to, by go spalić w górnych warstwach atmosfery, gdyż przynosi to ogromne zyski! Cała gospodarka profituje z takiego działania!
To się po prostu opłaca, bez względu na fakt, czy takie działanie miałoby jakiś głębszy sens i przynosiło inne korzyści.

Nie musi. **Wystarczy**, **że kosztuje fortunę**, którą ktoś zarabia!
Reszta jest bez znaczenia.

Czy zastanawiał się ktokolwiek nad faktem, że przez dziesięciolecia rozwijano wszystkie te technologie, finansując je z **pieniędzy publicznych**, czyli **podatników**, opłacając nimi prywatne koncerny, po to, by posiadły one na własność całą tę wiedzę, wynalazki i patenty? **Cała ta technologia należy przecież do nich**, pomimo, że opłacił ją **podatnik**! Nie inaczej przecież ma się sprawa z całą technologią zbrojeniową. Cały ten rozwój opłacił podatnik, a wszystko mimo to należy do koncernów i bankierów.
Czy nikt nigdy nie zastanawiał się nad takimi zagadnieniami?
Politycy i koncerny to jedna wielka mafia!
Czy politycy nie wspomagają głównie tych Wielkich, aby giełdy wrzały i pomnażały majątki Superbogaczy. Banki centralne przepompowują jedynie pieniądze od dołu do góry. Pieniądz rządzi światem, a politycy kształceni w strukturach WEF są jedynie marionetkami Superbogaczy.
Wszystkie te machinacje kosztują narody fortunę.
Tak funkcjonuje wielkie kłamstwo.

Podążmy dalej śladem Rządu Światowego.
Obecnie istniejącą namiastką **Rządu Światowego** jest dzisiejsza **UE**, w której tylko, pionki, czyli parlamentarzyści poszczególnych krajów wybierani są na drodze pozornie demokratycznych wyborów we własnych krajach. Mechanizm ten nie ma jednak wpływu na wyższe instancje UE.
Nikt nie wie, **kto naprawdę rządzi** tym molochem?
Wiadomo jedynie, że głównymi asami są finansiści, czyli bankierzy z Goldman Sachs i im podobni, oraz politycy, czyli głowy państw członkowskich, a więc ciągle te same grupy społeczne. Obywatele krajów Unii Europejskiej są tylko niemymi owcami, kierowanymi w jednym lub drugim kierunku przez unijnych pasterzy.

Dokładnie taką samą strukturą będzie **Rząd Światowy**.
Również on zostanie wyposażony we wszelkie narzędzia władzy ustawodawczej i wykonawczej.
Podlegać mu będą wszelkie służby powołane przez poszczególne narody.
W USA jest nią **FEMA**, czyli Federal Emergency Management Agency tj. Federalna Agencja Zarządzania Kryzysowego. Agencja ta ma swoje odpowiedniki w innych krajach pod postacią Sztabów Zarządzania Kryzysowego. Zapewne zostanie ona przekształcona w **WEMA**, czyli World Emergency Management Agency, a więc Światową Agencję Zarządzania Kryzysowego, która obejmie kontrolę i koordynację nad pozostałymi służbami państw.
Cały świat będzie się znajdował w czymś w rodzaju Stanu Wyjątkowego, znoszącego wszelkie prawa i wolności obywatelskie, aż do rzekomego opanowania kryzysu.
Wszyscy staniemy się bezimiennymi jednostkami podległymi pod karą śmierci, władzy **Zwierzęcia**.

Pierwszy poważny kryzys finansowy z roku 1929 został wywołany sztucznie, by zrestrukturyzować amerykańską gospodarkę i dostosować ją do warunków mających zapanować w nowym stuleciu. Powołana kilka lat wcześniej przez szefów 6-ciu największych banków USA i przedstawicieli rządu, instytucja określona mianem Rezerwy Federalnej (FED), stała się narzędziem do skonsolidowania, zmonopolizowania systemu bankowego USA. Instytucja ta podniosła nieoczekiwanie stopę procentową, aż o 1 punkt, co doprowadziło do Chaosu gospodarczego.

Pociągnięcie to było pełnym sukcesu przedsięwzięciem biznesowym, gdyż w następstwie tej operacji, upadło 10.000 mniejszych banków, przysparzających owych 6 gigantów o bóle głowy. Dziesiątki tysięcy mniejszych przedsiębiorstw nie mogło spłacić swoich należności i upadło, co pozwoliło do opanowania rynku przez koncerny należące do tych samych właścicieli, co owe banki. Rynek finansowy został skupiony w rękach 6-ciu założycieli Rezerwy Federalnej i łatwy do kontrolowania.
Od jakiegoś czasu donosi się o bardzo silnych powiązaniach przedstawicieli amerykańskiego sektora bankowego z zabójstwem Kennedy'ego, oraz pozostałych trzech zamordowanych prezydentów USA, począwszy od Lincolna. Wszyscy oni przeciwstawiali się otwarcie władzy **Rotshildów** i im podobnych. Również Kennedy zamierzał zlikwidować władzę FED nad finansami USA. Zamierzał odebrać owym sześciu gigantom tworzącym FED, monopol na produkcję pieniędzy. Na bazie umów zawartych z FED, USA płacą odsetki owym bankom za opiekę nad sektorem finansowym państwa. Płacą odsetki, za fakt, że FED produkuje pieniądze, oraz za swoje całkowite uzależnienie od tych możnowładców, jakimi są owe banki.

Proszę Państwa, to zapewne w tych cyfrach należy dopatrywać się przyszłej liczby Zwierzęcia podawanej w Objawieniu, która wynosi 666. Sześciu założycieli i sześć banków. Brakuje jeszcze tylko ostatniej szóstki, a może będzie nią szóstka przedstawicieli rządów wchodzących w skład przyszłego Rządu Światowego. Czas pokaże.

Kolejnym krokiem do opanowania finansów całego świata, było wymuszenie w roku 1944 na uwikłanych w konflikt zbrojny sojusznikach, przyjęcia Dolara Amerykańskiego, jako światowej waluty handlowej. W ten sposób powstał tzw. Petro-Dolar, czyli waluta obowiązująca w rozliczeniach bankowych na giełdach handlu ropą naftową. Dolar zapewnił sobie tym automatycznie przewodnictwo na finansowych rynkach całego globu. W roku 1971, za rządów Nixona, Dolar Amerykański został odłączony od swojego ekwiwalentu w złocie i stał się jedynie walutą **wyimaginowaną**, **świstkiem papieru**. Wszelka wartość stała się zatem wartością umowną.

Pierwszą próbą doprowadzenia do kontrolowanego kryzysu nowego tysiąclecia, był ów finansowy z 2007 roku. Został on w sposób kontrolowany doprowadzony do stanu, w którym nie mógł już zostać powstrzymany.
Oczyszczono przy tej okazji w bardzo niewielkim stopniu, rynek finansowy z toksycznych biznesów, aby po upływie dwóch tygodni od zaprogramowanego upadku Lehmanns Brothers, wprowadzić tylnymi drzwiami w City of London, klauzulę do regulacji bankowych zezwalającą na ujmowanie Zysków i Strat banków, jako jednej pozycji. Chodzi oczywiście o zatuszowanie faktycznego stanu finansów danego banku. W tym momencie nikt nie wie, w jakim stopniu dany bank zaangażowany jest w obrót ryzykownymi Derywatami, czyli zakładami bukmacherskimi. Krótko mówiąc ukrywa się skalę długów takiej jednostki. Jest to fałszerstwo bilansowe, choć legalne.
Fakt ten jest moim zdanie jednym z dowodów na twierdzenie, że zadłużenie czy banków, czy całych Państw, jest bez żadnego znaczenia, najważniejsze, by nadal móc uprawiać hazard cudzymi pieniędzmi, czyli rabować system, by bogactwo Superbogaczy pomnażało się, tak długo, dopóki system jeszcze dycha. Oni nigdy nie tracą, bez względu na sytuację na świecie, gdyż to właśnie oni są odpowiedzialni, za to, czy za tamto.
Przy pomocy tego kryzysu dokonano przede wszystkim **analizy nastrojów społecznych** w momencie wybuchu niemalże masowej histerii o dzień jutrzejszy. Część klasy średniej i obywatele pretendujący do zostania zaliczonymi do klasy

średniej, zbankrutowali i potracili wszystko. Same społeczeństwa zdały jednak egzamin na 5-tkę, gdyż przyjęły swoją porażkę z pokorą i przeszły nad nią do porządku dziennego, opierając się na wytycznych swych władz i zakasując rękawy do odbudowywania zniszczeń gospodarczych.
Niczym wisienkę na torcie, IMF, a więc Międzynarodowy Fundusz Walutowy, zaserwował obywatelom świata, w roku 2014, czyli podczas kryzysu strefy Euro, tzw. Regulację Bail-in, czyli współodpowiedzialność akcjonariuszy, czyli inwestorów danego banku, którymi w dużym stopniu są także i jego klienci, w umorzeniu, tj. w spłaceniu długów banku. Regulację tę zastosowano właśnie w bankach greckich, cypryjskich, włoskich i hiszpańskich z takim skutkiem, że klienci inwestujący w akcje swego banku, potracili oszczędności całego życia. Po tych wydarzeniach IMF wstrzymał z obawy przed zamieszkami i protestami społecznymi, egzekwowanie tej regulacji. Z tego powodu ustalono również regulację chroniącą oszczędności klientów do wysokości 100 tyś. Euro. W przypadku kolapsu całego systemu nikt z pewnością nie będzie przejmował się nawet tym zabezpieczeniem i obywatele stracą wszystko.

Uważam, że była to próba generalna na nadchodzący kolejny poważny kryzys finansowy i gospodarczy na świecie, a moje przypuszczenie popiera niejako późniejsza postawa bankierów, których poratowano dotacją z pieniędzy publicznych w wysokości, o ile się nie mylę ok. 70 Mld. Dolarów. W sposób zupełnie oficjalny zaczęli oni roztrwaniać te pieniądze na cele prywatne, pokazując społeczeństwom, jaką posiadają władzę nad tą najwyższą wartością tego świata, nad pieniądzem.
Pierwsza próba za nami, teraz nadszedł czas na pierwszą próbę typu biologicznego, a raczej epidemiologicznego. **Nastąpi ona z całą pewnością jeszcze przed nastaniem Wielkiego Ucisku**.

Nasze rządy już od dawna przygotowują nas taką ewentualność.
Zwróćmy uwagę, że od kilku dziesięcioleci jesteśmy bez przerwy karmieni filmami o zarazach, epidemiach, czy ataku kosmitów. Ponadto, cała histeria wokół UFO, która niby jest przez rządy zaprzeczana i utajniana, często jednak wypływająca na światło dzienne i oparta na domysłach, jest również działaniem czysto psychologicznym.
Są to, moim zdaniem, zabiegi przygotowujące psychikę społeczeństw, a także poszczególnych jednostek, na ewentualność **totalnej zagłady**, **czyli stawienia czoła każdemu nieznanemu zagrożeniu** i poddaniu się totalnej kontroli.
Kiedy ono nastąpi, mechanizmy antykryzysowe rozpoczną swe działania, by rzekomo zwalczyć owe zagrożenie.
Wystarczy, że zastanowimy się nad scenariuszem, jaki zaserwowano nam w takim filmie jak „Ewolucja planety małp" z 2014, w którym to sztucznie spreparowany wirus wydostał się na wolność i wyniszczył niemalże całą populację. Jest to jeden z możliwych scenariuszy, przygotowujących społeczeństwa do całkowitego podporządkowania się instytucjom tzw. kryzysowym.
Epidemie opisane w Objawieniu, które są interpretowane, jako znaki końca świata, będą po prostu następstwem celowych działań systemu **Zwierzęcia**, usiłującego zredukować populacje planety. To rozgrywa się już, na co dzień pod postacią lokalnych epidemii, czy trucia społeczeństw skażoną żywnością, pełną najróżniejszych związków chemicznych.
Dochodzą do tego zaawansowane od dziesięcioleci próby manipulacji systemem pogodowym planety. Pobudowano na wielu kontynentach, także w Europie, stacje typu H.A.A.R.P. emitujące do jonosfery fale mikrofalowe w celu wpłynięcia na zjawiska pogodowe w określonych miejscach planety. Kto kontroluje pogodę, ten kontroluje świat. Proces ten zapoczątkowali jak można by się spodziewać, Amerykanie, co nie powinno być zaskoczeniem. Ponadto od lat 40-stych ubiegłego

stulecia rozpyla się w atmosferze, miliony ton chemikali, takich jak aluminium, bar i stront, oficjalnie mające na celu odbijanie promieniowania słonecznego w celu niedopuszczenia do dalszego wzrostu globalnej temperatury na planecie. Efekt jest jednak odwrotny i atmosfera nagrzewa się jeszcze szybciej, co obserwujemy każdego roku. Wbrew pozorom jest to działanie celowe, gdyż prawdziwy cel owego „szczepienia chmur", polega na doprowadzeniu w jak najkrótszym czasie do stopienia się lodów Grenlandii i Antarktydy, a powodem są niezmierzone ilości surowców naturalnych, jak ropa naftowa, gaz ziemny, czy metale itp., które są dotychczas niemożliwe do wydobycia, z powodu przemieszczającej się ciągle, pokrywy lodowej. Eksploracja owych rejonów jest priorytetem każdego biznesmena i każdego rządu, a chciwość ludzka nie zna przecież granic. Możecie być Państwo pewni, że dopóki pod ziemią znajduje się ostatnia baryłka ropy, czy innego surowca, **na którym można zarobić**, zostanie on wydobyty.
Drugą zaletą manipulacji pogodą są coraz gwałtowniejsze zjawiska pogodowe, doprowadzające do zniszczenia najbliższego otoczenia człowieka, jak miast, w których mieszka, a które należy przecież ponownie odbudować. Destrukcja i odbudowa, a biznes się kręci.

5. Nie inaczej ma się sprawa naszego zdrowia. Truje się nas celowo począwszy od wieku niemowlęcego, aż do śmierci, wszelkiego rodzaju chemikaliami pod postacią szczepionek i tysięcy rzekomo niezbędnych suplementów, jak witaminy, czy minerały. Truje się nas rzekomo zdrową żywnością, jak np. ryby, kurczaki, mięso, czy genetycznie manipulowane zboża, która jest w coraz większym stopniu skażona związkami, z którymi w normalnych warunkach nie mielibyśmy szansy się zetknąć. Truje się nas wodą, która w wielu krajach świata jest doprawiona związkami silnie toksycznego fluoru, jako rzekomej ochrony przed próchnicą zębów.
Można by tak wymieniać bez końca, gdyż paleta trucizn cywilizacyjnych wywołujących najprzeróżniejsze schorzenie, jest bogata.
Czyni się to wszystko, **by nas potem leczyć**, bo „wszystko odda człowiek za życie swoje"! A biznes się kręci, bo **ktoś przecież te pieniądze zarabia**!

Szanowni Państwo, w świecie, w którym żyjecie, nie istnieje żadne działanie człowieka, które nie byłoby powiązanie z osiągnięciem zysku. Wszystko opiera się na pieniądzu. Przedsiębiorstwo nie istnieje ze powodu pracownika, który potrzebuje pracy, tylko ze względu na jego właściciela, który chce jak najwięcej zarobić. Wynalazków nie dokonuje się, by komuś pomóc, ale **by na nich zbić fortunę**, bez względu, czy chodzi o spinacz do papieru, czy o lek na raka. Pieniądz tkwi we wszystkim!
Kogo tak naprawdę interesuje gospodyni domowa, czy łatwiej jej będzie zanieść pranie do pralni, czy też sama będzie prała w pralce? Nikogo, ale można jej to wmówić, by sobie tą pralkę kupiła. Jedynym celem jest sprzedaż wynalazku, co jest w ogóle powodem jego powstania.
Nikt nie zniszczył Nikoli Tesli i wielu mu podobnych wizjonerów, tylko z tego powodu, że na zlecenie bankierów, czy koncernów, tworzyli rewolucyjne wynalazki, ale dlatego, że ich idee podarowania ich ludzkości, **byłyby zagrożeniem dla biznesu**, bo na darmowej energii **nie można zbić fortuny**! Tesla i wielu mu podobnych, został zniszczony przez rząd USA, wszystkie jego prace skonfiskowano, utajniono, a laboratorium spalono. Od tego czasu rozwój technologiczny jest kierowany w odpowiednim kierunku i sfiksowany jedynie na profit.
Nikt nie bawi się też w politykę, aby pomóc drugiemu lub swojemu narodowi, ale **by pomóc sobie samemu** i żyć na koszt społeczeństwa!
Wszystko czyni się wyłącznie dla pieniądza.

Oczywiście wszelka wina za taki stan rzeczy, za te nasze ułomności, za naturalnie, czy sztucznie wywołane plagi i epidemie, przypisana zostaje Najwyższemu, bo przecież je zapowiedział!
On je zapowiedział, co jednak wcale nie oznacza, że to nasz Stwórca nas tak dręczy.
On je zapowiedział, gdyż, jako jedyny zna przyszłość każdego z nas, a za sprawą szatana **dręczymy się sami** i również sami ponosimy odpowiedzialność za niszczenie naszego zdrowia, jak i za destrukcję środowiska naturalnego.
My sami doprowadzamy do pojawiania się tych znaków, które określamy jako znaki końca świata. My sami doprowadzimy do naszego końca i nie potrzebna w tym ingerencja nawet „czterech jeźdźców apokalipsy".
Pozostaje jeszcze kwestia obcych cywilizacji, która moim zdaniem jest również wciąż otwarta i aktualna, wcale niekolidująca z moją wiarą, a wręcz przeciwnie, mogąca mieć poparcie w tekstach Pisma, co wyjaśnię za chwilę.

X

1. Szanowni Państwo.
L. Powracamy do Rządu Światowego, tj. do ostatecznej formy **Zwierzęcia**.
Po objęciu władzy przez **Rząd Światowy** powinno nastąpić globalne znakowanie znakiem **Zwierzęcia**, przede wszystkim jednostek **niezbędnych elitom**, oraz wszystkich pozostałych, by ich kontrolować i przygotować się do zmniejszenia populacji świata.
Znakiem **Zwierzęcia** będzie zapewne niewidoczny kod paskowy na dłoni, czy czole, do odczytania czytnikiem podczerwieni lub co jest bardziej prawdopodobne, wielofunkcyjny microchip do skanowania na odległość.
Microchip posiada jeszcze wiele innych zalet, a mianowicie, można w nim gromadzić dane zdrowotne, autoryzować transakcje finansowe, a może i używać jako telefonu komórkowego. Kto wie?
Taki Microchip, to bardzo praktyczny gadżet.
Można wyposażyć go np. w powoli rozpuszczającą się obudowę, uwalniającą stopniowo, toksynę do organizmu nosiciela, gdy okaże się już zbędny.
Microchip, to bardzo praktyczny gadżet, a fantazja morderców nie zna granic.

Każda osoba, która nie zostanie zakwalifikowana, jako przydatna systemowi lub sama nie dopuści do wszczepienia jej microchipa, zostanie skazana na śmierć.
Sposobów na pozbycie się niesfornych jest wiele, np.:
a. umrą oni śmiercią naturalną z powodu głodu i wycieńczenia, żyjąc w ukryciu, całkowicie poza społeczeństwem.
b. będą wyłapywani i zabijani jako wrogowie Nowego Porządku Świata.
c. w celu wyeliminowania ich, zostanie wypuszczony jakiś wirus, który będzie zabijał jedynie tych, którzy nie przyjęli znaku **Zwierzęcia**, a w konsekwencji tego, nie otrzymali microchipa i z tego powodu nie mogli zakupić dla siebie jakiegoś antidotum, ponieważ nie podporządkowali się systemowi! Ilość opcji jest nieograniczona.
Dojdzie do sytuacji opisanej w Objawieniu Jana, że osoby nieposiadające znaku **Zwierzęcia**, a egzystujące dotychczas w społeczeństwie, zostaną przez to zmuszone do opuszczenia swego otoczenia.
Czytamy o tym w 13:(11 - 17) przekład BW:
(11) I widziałem inne zwierzę, wychodzące z ziemi, które miało dwa rogi podobne do baranich, i mówiło jak smok. (12) A wykonuje ono wszelką władzę pierwszego zwierzęcia na jego oczach. Ono to sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszemu zwierzęciu, którego śmiertelna rana była wygojona. (13) I czyni wielkie cuda, tak że i ogień z nieba spuszcza na ziemię na oczach ludzi. (14) I zwodzi

mieszkańców ziemi przez cuda, jakie dano mu czynić na oczach zwierzęcia, namawiając mieszkańców ziemi, by postawili posąg zwierzęciu, które ma ranę od miecza, a jednak zostało przy życiu. (15) I dano mu tchnąć ducha w posąg zwierzęcia, aby posąg zwierzęcia przemówił i sprawił, że wszyscy, którzy nie oddali pokłonu posągowi zwierzęcia, zostaną zabici. (16) On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole, (17) i że nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia.

Kto się nie podporządkuje systemowi straci wszystko. Jego dane zostaną usunięte z systemu, co zakończy możliwość życia w społeczeństwie.
Być może wcale nie trzeba będzie ich wyłapywać i mordować, gdyż wystarczy odciąć ich od strumieni finansowych, czyli przyblokować ich konta w Banku Centralnym, na które otrzymują regularnie swoje Uniwersalne Uposażenie. Prędzej, czy później umrą z głodu, czy z wycieńczenia. Prawda jest taka, że dzisiaj łatwiej jest wyniszczyć całą populację Ziemi, niż utrzymywać ją przy życiu.

Cały mechanizm może funkcjonować prościej, niż nam się wydaje i opierać się na dobrowolnym przyjęciu znaku **Zwierzęcia**.
Jeżeli z punktu widzenia systemu będziesz **przydatnym kandydatem**, oraz jeśli podpiszesz „lojalkę", otrzymasz **znak** i lekarstwo, a jeżeli będziesz **nieprzydatnym**, to i tak umrzesz. W ten prosty sposób upiecze się dwie pieczenie przy jednym ogniu. Elity pozbędą się jednocześnie **niesfornych** i **niepotrzebnych**, redukując w ten sposób światową populację, do wymarzonych np. 100 mln.
Owa wspominana w Objawieniu „**liczba zwierzęcia**" może okazać się właśnie owym znakiem, przysługującym tylko wybranym systemu, którzy okażą się niezbędni przy powołaniu NWO, albo zminimalizowaniu populacji Ziemi.
Będą to osoby konieczne do funkcjonowania ich świata, czyli przede wszystkim, zniewolona elita naukowo-techniczna.
Z całą pewnością, nawet wśród oznakowanych, jedynie nieliczni **wybrańcy systemu**, otrzymają lekarstwo, a wszyscy „mniej lub jedynie chwilowo potrzebni", środek o skróconym okresie działania, czy nawet **placebo**.
Widzę tu wielkie pole do popisu dla sług systemu, a możecie być Państwo pewni, że już dawno zostały wypracowane liczne scenariusze.

Najprawdopodobniej równolegle do tych działań, w Niebie zostaje otwarta piąta pieczęć, opisana przez autora utworu. Nastąpi to, gdy dopełni się liczba pomordowanych dla słowa bożego, gdy zginą właśnie ci wierni z czasów Wielkiego Ucisku, którzy to, nie będą chcieli podporządkować się władzy Rządu Światowego i nie przyjmą znaku **Zwierzęcia**!
Mają oni zginąć, ale w Niebie musieliby zostać uznani za męczenników zabitych dla słowa bożego.
Najprawdopodobniej już samo przeciwstawienie się wiernego nowej władzy lub publiczne wyznawanie prawdziwej wiary, zostanie uznane jako głoszenie słowa i prawdy o Bogu i zakończy się wydaniem wyroku śmierci na taką osobę, a proroctwo donosi, że będą ich tłumy, w co ja osobiście, powątpiewam, gdyż przeczy to wypowiedziom Jehoshuy.

Do samej procedury znakowania może dojść z dwóch powodów.
Jako pierwszy widzę usunięcie pieniądza jako środka płatniczego, co zdaniem ekspertów nastąpi automatycznie, jednak nie wcześniej niż za 20, lecz nie później niż za 50 lat.

Jeżeli, jak przewiduję, w przeciągu najbliższych lat dojdzie do spowodowanego automatyzacją załamania się systemu emerytalnego w najzamożniejszych krajach świata, system monetarny może upaść, gdyż teoretycznie stanie się on zbędny.
Aby zabieg ten mógł zostać wprowadzony w życie, należy całą wartość kapitału, zabezpieczyć w posiadanym złocie, co czyniono już od zawsze. Roztoczenie całkowitej kontroli nad złotem jest np. w USA, powodem zakazu przechowywania większych ilości tego kruszcu przez obywateli USA. Złoto musi zostać zdeponowane w skarbcach Rezerwy Federalnej. Zakaz ten dotyczy, także przedsiębiorstw.
Czym jest tak naprawdę owa instytucja. Myślicie Państwo, że chodzi tu, o jakich Państwowy Bank USA? Niestety nie, gdyż FED powstała pod naciskiem 6-ciu największych prywatnych banków USA w roku 1913 i jest wyimaginowaną strukturą. W rzeczywistości chodzi o **całkowicie prywatne przedsiębiorstwo**, z szeregiem placówek, pod wspólną nazwą. Jego właścicielami jest owych 6 największych banków, a jej jedynym zadaniem i atutem jest fakt, że na bazie regulacji państwa, wolno drukować jej pieniądze. W celu ukazania społeczeństwu instytucji, na którą rząd USA ma jakikolwiek wpływ, wolno głowie państwa, nominować spośród dyrektorów owych 6-ciu gigantów, prezydenta Rezerwy Federalnej (FED).

Na bazie innych regulacji prawnych nawet obce mocarstwa, takie jak Anglia, Francja, Włochy, a więc najwięksi dłużnicy Stanów Zjednoczonych, oraz Niemcy, podlegające od czasów II Wojny Światowej ciągłemu nadzorowi sił Aliantów, a w szczególności USA, były zobowiązane przechowywać swoje zasoby złota w Rezerwie Federalnej USA. Całe skonfiskowane przez Amerykanów w Niemczech złoto, pochodzi głównie z grabieży z krajów, które znajdowały się pod okupacją niemiecką! Kasy Państwa były przecież puste.
W ten to sposób USA zagarnęły wszystkie zasoby złota zrabowane innym narodom przez Faszystowskie Niemcy, bo przecież żaden pieniądz nie śmierdzi!
Niemcy są w rzeczywistości 52-gim stanem Ameryki i **nigdy nie były**, **nie są**, **ani nigdy nie będą**, ani niepodległym, ani suwerennym państwem.
Tzw. Konstytucja Niemiecka, a więc tzw. Grundgesetz, służy jedynie za fasadę w celu utrzymania spokoju w kraju. Kraj ten nigdy nie odzyskał swojej suwerenności i jest nadal strefą zdemilitaryzowaną korpusu aliantów. Kraj zarządzany jest nadal na bazie Regulacji S.H.A.E.F, czyli Supreme Headquarters Allied Expeditionary Force. W rzeczywistości niepodległość Niemiec jest tylko fasadą stworzoną w celu utworzenia Unii Europejskiej, która ma za zadanie przywróceni potęgi i bogactwa, czyli władzy, dawnym monarchom europejskim.
Niemcy przechowują w USA ponad **3370** ton tego kruszcu i od kilku lat sprowadzają niewielkie ilości do Frankfurtu. Taka jest teoria, gdyż nieoficjalnie mówi się, że po niemieckim złocie nie ma już śladu, gdyż rządy USA finansują od dziesięcioleci swoją dominację w świecie cudzymi pieniędzmi.

Generalnie rzecz biorąc, USA powinny przechować tysiące ton złota należącego do innych krajów, przede wszystkim do grabieżców będących w przeszłości krajami kolonialnymi. Pytanie, czy tam jeszcze jest, ponieważ od dobrych 50 lat, USA oficjalnie nie kontrolowały swoich rezerw i nie zezwalają, także Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu na dokonanie takiej kontroli.
Gdyby przypadkiem w najbliższych latach miało okazać się, że cały świat jest od dziesięcioleci okłamywany, to nie tylko kryzys gospodarczy kolosalnych rozmiarów mamy już w kieszeni, ale całkowitą anarchię na świecie.

W takim przypadku, zabieg usunięcia pieniądza, może zostać wprowadzony w życie w trybie przyśpieszonym. Świat już dawno pracuje nad takimi rozwiązaniami. Pieniądz

stanie się wartością jedynie wirtualną, chociaż jest nią już od lat, gdyż ilość pieniędzy na rynku przewyższa wielokrotnie wartość całego rynku. Jednak bez posiadania kodu dostępu, nie będzie można egzystować w społeczeństwie, bez względu na to, jakimi zasobami finansowymi ktoś dysponuje.
Nie ma microchipa, nie ma kasy, opieki zdrowotnej itp.! Taka osoba staje się wrogiem systemu i zostaje skazana na śmierć z ręki „kata" lub np. na śmierć głodową w lesie.

2. Chciałbym teraz szczegółowiej przyjrzeć się strukturze **Zwierzęcia**.
Zwierzę posiada, niczym uprzednio **smok**, siedem głów, lecz ich przeznaczenie, a raczej interpretacja, czy też ich przyporządkowanie uległo w czasach współczesnych całkowitej przemianie.
Same głowy stały się bezsprzecznie symbolami **siedmiu mocarstw** rządzących dzisiejszym światem, a nie są jedynie symboliczną pełnią mocarstw dzisiejszego świata.
10 rogów współczesnego zwierzęcia, stanowi natomiast strukturę, która choć już istnieje, to **osiągnie swoją końcową formę dopiero w przyszłości** i będzie zarządzana przez przedstawicieli owych mocarstw.
Fakt, że **Zwierzę** o 7-miu głowach, posiada nadal, tak jak już uprzednio **smok**, tylko 10 rogów będących wg. wypowiedzi anioła, odpowiednikiem 10-ciu władców, którzy obejmą z nim władzę na okres **jednej godziny**, wskazuje na fakt, że władza **Zwierzęcia**, **nie będzie skupiona w ręku jednej osoby**, **lecz w rękach wielu**.

Dla mnie osobiście jest to jednoznaczna wskazówka, że tak, jak i w chwili obecnej w przypadku UE, na czele **Rządu Światowego nie będzie** panowała, ani **jedna osoba**, ani **jedno mocarstwo**, co jest wskazówką na fakt, że w tym przypadku, **nie będzie żadnego Antychrysta**.
Jest to bowiem kolejny dowód na **dezinformację szatana**, by odwrócić uwagę wiernych od faktu, że zapowiadany „**Człowiek Niegodziwości**" **już dawno przyszedł**. Zapowiadanym **Człowiekiem Niegodziwości** był Konstantyn, oraz jego **późniejsi następcy**, działający z ramienia Świeckiego Cesarskiego Kościoła Rzymskiego i chlubiący się tytułem **Pontifex Maximus**, czy też **Vicaruius Filii Dei**.
Antychrystem, czyli **Antypomazańcem** jest w rzeczywistości, jak już sama nazwa wskazuje, **postać przeciwstawna do postaci Pomazańca**.
Pomazaniec boży jest duchem, istotą świętą, oraz żywą i nieśmiertelną, istniejącą od zarania dziejów i siedzącą po prawicy bożej.
Antychryst to postać materialna, jednak martwa, gdyż jest bałwanem, kukłą na zawsze przybitą do drewnianego krzyża, niezdolną do poruszenia ani ręką, ani nogą. Do tego przeklętą, bo wszystko, co wisi na drzewie jest przeklęte w oczach Najwyższego! On powstał niedawno, a stworzony został ręką **ludzi niegodziwości**, gdyż takowym jest każdy wiarołomca, czyli bałwochwalca.
To wielowiekowe obstawanie przy historii pojawienia się przyszłego **Antychrysta**, jest właśnie próbą zatuszowania rzeczywistości i odwraca uwagę od faktu, że w dalekiej przeszłości **już się on pojawił** i nosi imię Jezus Chrystus, a jego sługami są następcy **Człowieka Niegodziwości**, a więc **władcy Watykanu**, tego najpotężniejszego odłamu Kościoła Odstępców.

Ten czas definitywnie przeminął, a rolę owego wyimaginowanego **Antychrysta**, przejmuje **Zwierzę** i żaden charyzmatyczny przywódca już się nie pojawi, ale w zamian za to, pojawi się **fałszywy prorok**, wywodzący się z **drugiego zwierzęcia**, którego jeszcze nie omawialiśmy.
Cała histeria wokół osoby rzekomego **Antychrysta** jest zatem celową dezinformacją szatana, gdyż jeżeli taka postać nie pojawi się w przyszłości, a w jej miejsce pojawi

się powołany przez światową społeczność **Światowy Rząd**, składający się z np. **10-osobowej Komisji**, będzie to znakiem, że albo zapowiadany czas **jeszcze nie nadszedł**, albo raczej, że **proroctwa nie sprawdziły się** i cała ta histeria z wyimaginowanym miłosiernym Bogiem i całą tą wiarą w Jezusa Chrystusa, czy innego, to **jedna wielka ściema**, ogarniętych szaleństwem i rządzą władzy, religijnych dyktatorów.
Stało się to też powodem bezkarności tzw. biblistów i poszukiwaczy sensacji, którzy wymyślają niewyobrażone teorie i głoszą jego nadejście, gdzie tylko mogą i nikt im nigdy tego nie zabrania. **Dezinformacja**, to ulubiona broń szatana, bo po cóż zwalczać tych, którzy w rzeczywistości wspierają **jego** działania.
W czasach współczesnych rolę pojedyńczego przywódcy obejmie na pewno powołana do tego celu **Komisja**, albo **Rada**, w której skład wejdą na drodze ich własnej nominacji, szefowie 10 największych mocarstw kontrolowanych przez szatana. Oczywiście nie można wykluczyć powołania jakiejś marionetkowej postaci na wzór Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, będącego w gruncie rzeczy, jedynie rzecznikiem informującym społeczeństwa o decyzjach podejmowanych przez bankierów na szczytach Unii.

Jakie wnioski możemy jeszcze wyciągnąć rozpatrując postać **Zwierzęcia**?
Najwyraźniej jest ono kontynuacją proroctw Daniela, w odniesieniu do 4-tego zwierzęcia.
Zwierzę ewoluowało w historii świata i obejmując wszelkie cechy swoich wcześniejszych wcieleń. Przedstawia ono wszystkie wcześniejsze, oraz obecne mocarstwa świata, **jednak bez mocarstw muzułmańskich**, co wyjaśnię za chwilę.

Opis wyróżnia cechy charakteryzujące je w przeszłości, ale i **jedną szczególną cechę** z **czasów współczesnych**, odróżniającą je, także od samego **smoka**, co jest również dowodem, że opis odnosi się nie do jakiejś symbolicznej pełni władzy, czy czegoś podobnego, jak tłumaczy nauka świata, lecz do **konkretnych mocarstw**.
Ową cechą jest **śmiertelnie raniona jedna z głów**, która jednak została uleczona. Głowa ta istniała w przeszłości w swej normalnej postaci, dominującego mocarstwa i stanowi **absolutnie kluczową informację**.
Osobiście widzę tu dwie możliwości, czego dotyczy ów opis. W pierwszym przypadku ową głową mogłaby być podzielona religia chrześcijańska, która jest fizycznie, jak Watykan, również mocarstwem świeckim, co spełniałoby warunki wypowiedzi Objawienia. Drugą połową owej watykańskiej głowy, byłaby religia protestancka.
W takim przypadku jedna głowa została zraniona na drodze Reformacji i gdyby doszło do ponownego połączenia, nad czym Kościół Rzymski pracuje nieustannie od wieków, można by mówić o uleczeniu rany. Problem jednak w fakcie, że owa rana powstała od uderzenia miecza, co oznaczałoby raczej działania wojenne i w takim przypadku wersja kościelna, odpada.
Drugą możliwością i wydaje mi się, że jedynie logiczną i prawdziwą, jest opcja, że wypowiedź dotyczy definitywnie rozdzielonego w wyniku działań wojennych królestwa.
Wypowiedź ta, jest **znakiem alarmowym dla odnowionego zboru**, ponieważ na bazie tej informacji, teoretycznie można określić **przybliżony okres zakończenia rządów Zwierzęcia**.
Szanowni Państwo.
Jak już mnie Państwo poznali, **nie jestem zwolennikiem wyliczanek** i staram się trzymać od nich jak najdalej, jednak w tym przypadku nie mogę przemilczeć wskazówek, które są, aż nazbyt widocznymi znakami czasu.

Jak już zauważyłem, informacja **o uzdrowionej głowie**, jest informacją **kluczową**,

gdyż owo uzdrowienie nastąpiło w **listopadzie 1991** r., gdy nastąpiło Zjednoczenie Niemiec i śmiertelna rana **zabliźniła się**!

Ową głową jest, oczywiście obecnie już zjednoczona, Federalna Republika Niemiec. Kraj ten, w którego połączenie teoretyczne nikt nie wierzył, gdyż nikt nie sądził, że upadnie Związek Radziecki, który jest przedstawiany, jako ów jeden z dziesięciu królów, który **będzie mógł krótko tylko pozostać**, z rozdziału 17:(10) Objawienia. **Niemcy** są właśnie tą uzdrowioną głową z blizną pośrodku, na którą cały świat patrzy z podziwem. Kraj ten będący namiestnikiem USA w Europie już sprawuje przewodnią rolę w UE, co było zresztą głównym celem USA przy powołaniu Federalnej Republiki Niemiec w roku 1949. Wytyczne te zostały ustalone na bazie uprawnień Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych – SHAEF.

Znając te fakty, **nie ma najmniejszego znaczenia** tożsamość pozostałych głów wchodzących w skład międzynarodowej instytucji **Zwierzęcia**, ponieważ istotny jest jedynie **okres**, przez jaki **owi królowie obejmą władzę** wraz ze **Zwierzęciem**. Okres ten został precyzyjnie ustalony na **„jedną godzinę**", czyli okres ok. **41** lat, biorąc pod uwagę, że przysłowiowy Dzień Boży trwa 1000 lat, oraz, że przepowiednia dotyczy rachuby czasu opartej na 24 godzinnej dobie.
Okres ten mógł jednak zostać najwcześniej zapoczątkowany **dopiero**, **po** zjednoczeniu się narodu niemieckiego, tj. w listopadzie roku **1991**.

W takim przypadku **najwcześniejszego z możliwych terminów** zakończenia rządów **Zwierzęcia** należałoby spodziewać się już ok. roku **2032**! Powtarzam, że mowa jest o **najwcześniejszym z możliwych terminów**, biorąc pod uwagę wypowiedzi Objawienia Jana, odnoszące się do owej śmiertelnie zranionej i zaleczonej głowy. Oznaczałoby to, że około połowy roku 2028 powinien zostać powołany Rząd Światowy, a więc ostateczna forma **Zwierzęcia**, co oznacza, że Wielki Ucisk musiałby wybuchnąć jeszcze przed tym wydarzeniem.

Jesteście Państwo zaskoczeni? Dlaczego?
Przecież Jehoshua zapowiedział, że powtórnie nadejdzie **niczym złodziej**.
Dziwnym zbiegiem okoliczności, do tego okresu dopełni się, także długość życia pokolenia oglądającego wszystkie znaki, oraz automatyzacja obejmie przewodnią rolę w przemyśle. A jeszcze dziwniejszym zbiegiem okoliczności jest fakt, że zarówno w kwietniu 2029 roku, jak i w kwietniu 2036 roku, asteroida Apofis, krzyżująca 2 razy do roku orbitę ziemską wokół Słońca, zaczynająca wykazywać niestabilność swej orbity, zbliży się znacznie do naszej planety. Dotyczy to zbliżenia do Ziemi, zarówno w roku 2029, jak i w 2036. Odstęp obu zbliżeń, wynosi 7 lat.
Czyżby miała ona jakiś związek z nastaniem Wielkiego Ucisku na Ziemi, już w połowie lat dwudziestych lub z początkiem końca naszej cywilizacji w roku np. 36-tym?
Eksperci twierdzą, że za pierwszym razem minie ona Ziemię, w odległości zaledwie ok. 38 tyś. km., jednak nikt nie jest w stanie przewidzieć jej pozycji w stosunku do Ziemi, w roku 36, gdyż błąd w obliczeniach jest ogromny. Oficjalnie podaje się, że może on minąć nas w odległości, między 520 tyś. – 30 mln km.
A przecież dookoła Ziemi, a także w jej najbliższym otoczeniu, ciągle przelatują jakieś, w większości niezauważone obiekty.

Osobiście jestem daleki od stwierdzenia, że Apofis mógłby spowodować jeden z pierwszych kataklizmów i doprowadzić, do załamania się światowej gospodarki,

ponieważ jak już wspominałem, jestem przekonany, **że to człowiek będzie kreatorem Wielkiego Ucisku**. Oczywiście nie mogę, także wykluczyć, że Wielki Ucisk, zostanie wywołany zjawiskiem naturalnym, choć uważałbym to za niezgodne z Pismem.
W takim przypadku pojawienie się zapowiadanych **dwóch Świadków** Najwyższego, powinno nastąpić po zapoczątkowaniu **Wielkiego Ucisku**.
Mają oni zostać zabici przez jakieś **zwierzę**, które wyszło z Otchłani, czyli pojawiło się już podczas ich pobytu na Ziemi i podczas głoszenia świadectwa.
Zagadnienie to omówimy za chwilę.

Jeżeli nie dojdzie do jakiegoś zjawiska naturalnego w związku z tą asteroidą, w roku 29-tym, to ponowne nadlecenie Apofisa, może okazać cię pierwszym z kataklizmów zapowiedzianych już po obaleniu władzy **Zwierzęcia** na Ziemi. Asteroida ta lub inna, mogłaby zapoczątkować niszczenia obecnego świata, otwierając przysłowiową „**studnię otchłani**", opisywaną w 9:(1 – 2).

Oznaczałoby to, także, że Dzień Gniewu Bożego, rozpoczął się już ok. 1000-ca lat temu i dobiegnie końca, gdy Bóg dokończy zagłady obecnego stanu rzeczy.

Jednak, jak już stwierdziłem i takim mnie Państwo znacie, nie znoszę wyliczanek i generalnie jestem ich przeciwnikiem, jednak pozwoliłem sobie na dokonanie tej analizy, aby uzmysłowić wszystkim wahającym się, że być może niewiele czasu nam zostało, by odszukać Boga i odwrócić się od naszego światowego stylu życia. Krótko mówiąc, Bóg już w tej chwili, niczym złodziej, zaskoczył świat, co przepowiadał Jehoshua.

Przekaz boży wypowiedziany w 18:(30 – 32), ustami proroka Ezechiela, brzmi jednoznacznie:
*(30) ....**Nawróćcie się** i odwróćcie od wszystkich waszych przestępstw, aby się wam nie stały pobudką do grzechu! (31) Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, które popełniliście przeciwko mnie, i stwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha! Dlaczego macie umierać, domu izraelski? (32) Gdyż nie mam upodobania w śmierci śmiertelnika, mówi Wszechmocny Pan. **Nawróćcie się więc, a żyć będziecie**!*

Proszę mi wierzyć, że słowa te nie dotyczą wyłącznie Żydów.

XI

M. II zwierzę
1. Przejdźmy teraz do omówienia pojawienia się kolejnego **zwierzęcia**, które siłą rzeczy, będzie musiało wyłonić się w tym samym okresie. **II zwierzę** jest kreaturą o **dwóch rogach**, które nie mogą jednak symbolizować żadnych mocarstw, gdyż symbolem wszelkiej władzy świeckiej, jest pierwsze i główne **Zwierzę**.
Skoro pierwsze **Zwierzę** jest zwierzęciem świeckim, kreaturą władzy, to drugie, siłą rzeczy musi być kreaturą spirytystyczną.
W moim mniemaniu, pojawienie się z Otchłani **II-go zwierzęcia**, innego niż pierwsze, oznacza, że w celu opanowania światowego kryzysu **musi nastąpić**, **także zjednoczenie się**, **co najmniej dwóch potęg religijnych**.
Teraz z pewnością okrzykniecie mnie Państwo szalonym, ponieważ twierdzę, że będzie to połączenie **Islamu** i **Chrześcijaństwa**, a więc zjednoczenie się Wszetecznicy za sprawą Ekumeny Kościoła Rzymskiego, a pod naciskiem

Światowego Rządu. Istnieje wiele logicznych przesłanek na taki przebieg wydarzeń, które poruszymy za chwilę.
Osobiście uważam, że wywołanie **Wielkiego Ucisku**, oraz zniesienie swobód obywatelskich, zmusi również wszystkie główne nurty religijne na bazie nakazu **Rządu Światowego**, do scalenia się. Obawiam się, że światowa społeczność zostanie pozbawiona wyboru i niejako siłą dojdzie do zjednoczenia Chrześcijaństwa i Islamu.
Z powodu zamrożenia przez sektor bankowy wszystkich zasobów majątkowych obywateli świata, oraz organizacji, zostaną zamrożone lub nawet przejęte, również i zasoby światowych religii, co nie oznacza niczego innego, jak właśnie „**ograbienie wszetecznicy z jej majątku**, **przez jej kochanków**", opisywane w rozdziale 18-stym utworu. **Cały Kościół Odstępców zostanie obrabowany**.
Jak widzimy, oba rogi istnieją już od dawna na Ziemi, ale staną się **II-gim zwierzęciem** dopiero, gdy dojdzie do ich połączenia.

Już zaledwie z logicznego punktu widzenia, do takiego zjednoczenia, oraz wypełnienia się pozostały znaków z tym związanych, może i musi dojść, **tylko** podczas **Wielkiego Ucisku**, gdy wszystkie narody staną na krawędzi zagłady i wprowadzony zostanie ogólnoświatowy Stan Wyjątkowy.
Oficjalnymi, a zarazem szlachetnymi celami zjednoczenia, będą rzekome ratowanie wartości i spuścizny religijnej świata, oraz samej cywilizacji, a w rzeczywistości, utrzymanie **się w elitarnej grupie władczej**.
Nowopowstała religia nie będzie opierała się najprawdopodobniej w ogóle na wyznawaniu jakiegokolwiek bóstwa, gdyż elity świeckie są temu zdecydowanie przeciwne, ale jedynie na duchowych wyznawaniu wartości samej wiary, mających uratować ludzkość. Będą nawoływać do obopólnej miłości, powołując się na pisma NT i Koranu i opierając się na Jezusie, synu Marii.
Pojawi się **fałszywy prorok**, czyniący pozorne cuda, a wywodzący się najprawdopodobniej z Islamu, choć może i z obu religii. Owymi cudami mogą okazać się, także cuda gospodarcze lub technologiczne, pozwalające roztoczyć władzę nad światem lub zwalczać kryzys, jakiegokolwiek byłby rodzaju.
Wiele z tych cudów wspomnianych w Objawieniu oglądamy, na co dzień, gdyż technologia zezwala nie tylko na przysłowiowe **spuszczanie ognia z nieba**, ale i przedłużaniu naszego życia.
Najprawdopodobniej system ten oparty będzie w przyszłości na bezbożnej egzystencji, co wkrótce wyjaśnię, a nowe władze, będą chełpiły się swoją potęgą i zdolnościami kontroli sytuacji.
To właśnie wtedy mowa będzie o zaprowadzeniu **pokoju i bezpieczeństwa** na Ziemi, co będzie stanowiło niepodważalny dowód na zdolność człowieka, jako panującego nad planetą. Slogan: **Yes**, **we can**!, nabierze zupełnie nowego znaczenia. Jest to jednak ułuda, która szybko znajdzie swój koniec.

Powracając do dalszych zagadnień utworu, należy zauważyć, że bardzo ważną informacją jest wskazówka, iż **II-gie zwierzę** będzie służyło z woli szatana, pierwszemu **Zwierzęciu** i namawiało opornych, by dali się oznakować. Obraz ten znamy już z przeszłości, gdy u początków Faszyzmu, niemieccy i włoscy biskupi katoliccy, z Papieżem na czele, nawoływali do popierania nowej władzy! Jednak, jak pokazuje historia świata, nigdy nie wyniknęło nic dobrego z połączenia władzy świeckiej i religijnej i już choćby z tego powodu należy założyć, że mowa jest w tym przypadku, o połączeniu się dwóch kierunków religijnych.
Jak już wspominałem, pojawienie się wspólnej światowej religii, będzie również koniecznością, a będzie stanowiło jeden z mechanizmów do opanowania wielkiego kryzysu lub inaczej mówiąc, **Wielkiego Ucisku**.

Przypuszczam, że religia ta z całą pewnością propagowała będzie antysemityzm i oba odłamy nowej religii, dokonają próby zniszczenia Izraela, aby oczyścić wiecznie zaognione stosunki na Bliskim Wschodzie.
O tym jednak z chwilę.

W następnych opisach Objawienia, **Światowy Rząd** będzie już ową ostateczną formą **Zwierzęcia**, na którym nadal będzie jeździła **religijna wszetecznica** pod postacią **drugiego zwierzęcia**. **Rząd** będzie władał na Ziemi przez 42 miesiące, czyli 1260 dni. Będzie bluźnił przeciwko imieniu bożemu, co jest wyraźną wskazówką, na odrzucenie przez nową religię wszelkiej postaci istoty wyższej.
Ponadto będzie bluźnił Jeruzalem jako miejscu, z którym Bóg czuje się związany.
Oznacza to, narastający i bezpardonowy antysemityzm, który doprowadzi do chęci pozbycia się Żydów, jako synonimu wszelkiego zła na Ziemi.
Nie byłoby to pierwsze zdarzenie tego typu, ponieważ, jakby nie było, cała fortuna świata, oraz wszelka władza i intryga, skupione są w rękach żydowskich elit, żyjących w większości w krajach byłego Imperium Brytyjskiego, a nie jedynie w USA.
Czy wydaje się Państwu, że głoszę tu antysemityzm? Nie, ja głoszę **antyelityzm** i **antyhipokrytyzm**.

2. Wystarczy zadać sobie pytanie, kto budował cały system finansowy, czy polityczny na świecie?
Generalnie chodzi o przodków tak współcześnie rozpoznawalnych postaci, jak np. Bill Gates, Mark Zuckerberg, jak Arthur Ochs Sulzberger, właściciele NY Times i innych wydawnictw, jak Rupert Murdoch itd. Fortuna rodzi fortunę, a elita wspiera elitę, gdyż pieniądz łączy, a i ojciec ten sam. Większość elit żydowskich już dawno, poukrywała się za czysto brzmiącymi nazwiskami narodów, w których żyją i chętnie noszą imiona np. angielskich monarchów.
Przedstawiciele tych elit są na wzór członków rodziny **Rotshild** i im podobnych, bankierami, przemysłowcami, właścicielami koncernów, politykami, właścicielami mediów, od gazet począwszy, a na Hollywoodzie skończywszy.
Do nich należą BlackRock i Vanguard, Fidelity, State Street & Co. oraz niezliczone potęgi z Silicon Valley.

Jestem przekonany, że gdyby tak zbadać mitochondrialne DNA wszystkich przedstawicieli światowych Elit, a przede wszystkim rodzin królewskich i przywódców Kościoła Odstępców, okazałoby się, że ich korzenie leżą w Palestynie!
Żydowskie elity poukrywane są wszędzie, gdzie oko sięga, a zaliczają się do nich najbogatsi i najpotężniejsi obywatele tej planety.

Elity te, będące odzwierciedleniem, a raczej potomkami biblijnych Faryzeuszy i Saduceuszy, którzy z ramienia szatana posiedli władzę świecką i duchową, same są częściami składowymi, a wręcz stwórcami **Zwierzęcia**. Podobnie, jak czyniły to już w przeszłości, ponownie wspólnymi siłami będą mordowały swoich przeciwników, rękoma innych. **Mają w tym wprawę**!
Przeciwko komu więc skieruje się antysemityzm?

Przeciwko innym Żydom, tym biedakom z Izraela, oraz pozostałej żydowskiej biedocie świata, ponieważ największym wrogiem biednego Żyda, jest inny, bogaty Żyd i najzacieklejszymi antysemitami, są inni Semici. Tak, jak już wielokrotnie w przeszłości, żydowska biedota i tym razem zostanie sprzedana rękoma swoim zamożnych ziomali, gdyż w porównaniu z elitami rozsianymi po całym świecie, w Izraelu mieszka tylko biedota. Oni to, po raz kolejny będą mieli przeżyć Holokaust,

lecz tym razem na własnej ziemi. Co prawda nowocześni Syjoniści mają zapędy utworzenia biblijnego państwa od Eufratu, aż do Nilu. Szanse mają nikłe, gdyż teraz wyłania się ów drugi powód połączenia Chrześcijan i Muzułmanów.
Wystarczy się chwilę zastanowić i przeanalizować, jak najprościej załagodzić wszelkie konflikty na Bliskim Wschodzie? Czyżby cały świat miał pchać się w konflikt zbrojny, być może nawet o charakterze nuklearnych, ograniczonym, by wspierać zapędy izraelskich Syjonistów?
Tego typu postępowanie byłoby absolutnie nielogicznym posunięciem, ponieważ istnieje dużo łatwiejsza droga, uspokojenia Bliskiego Wschodu.
Zastanówmy się, co jest łatwiejsze do zrealizowania, czy pozbycie się zaledwie 20 mln. Żydów, rozsianych po świecie czy wojna z 1.5 mld. Muzułmanów, powstającymi do Świętej Wojny?
Izrael już dawno został sprzedany.

Elity uczynią to samo, co czyniły od zawsze, począwszy od powrotu z niewoli babilońskiej, jak donosił Nehemiasz w 5-tym rozdziale swej księgi.
To samo, co czyniły w niedawnej przeszłości, gdy amerykańscy i europejscy bankierzy finansowali Lenina.
Cele zostały szczegółowo sprecyzowane, a były nimi; ukaranie Romanowów, szansa na wykreowanie politycznej przeciwwagi dla kapitalizmu, czyli podział świata na kolejnych królów Północy i Południa, oraz zastopowanie fali żydowskich uchodźców z zacofanej Rosji do Ameryki! Wszystkie cele zostały osiągnięte.

Oni nie chcieli swoich rodaków w Ameryce już choćby ze względu na konkurencję we wszelkiego rodzaju biznesie! Komunizm zamknął granice i emigracja ustała, a konsekwencji tego, Stalin wymordował prawie 2 mln. Żydów zamieszkujących europejskie tereny Związku Radzieckiego. Na samej Ukrainie zagłodzone zostały w latach 1932-34, ponad **4 mln**. mieszkańców, z tego 1.4 mln. samych Żydów, a resztę wymordowali Niemcy po agresji na ZSSR. Holokaust rozpoczął się zatem już w latach 30-stych minionego stulecia w Rosji, a finansowany był rękoma światowych bankierów. O tym świat jednak nie mówi.
Kto finansował, zatem Adolfa Hitlera przy jego próbach zagarnięcia władzy? Kto był w rzeczywistości zainteresowany Holocaustem i dlaczego nikt go nie próbował powstrzymać, ponieważ jakoś nie słyszałem, by któryś z niemieckich, amerykańskich, brytyjskich, czy jakichkolwiek innych elitarnych Żydów, jak bankierzy, czy przemysłowcy, stracił życie w obozie zagłady? Oni opuścili Niemcy dużo wcześniej. Oni wiedzieli zawczasu, jak potoczy się rozwój wydarzeń. Wiedzieli o tym również właściciele zakładów Opla w Niemczech, tzn. amerykański GM, który to wyprodukował dla maszyny wojennej Hitlera 15 tyś. ciężarówek użytych podczas inwazji na Polskę! Czy ktoś z Państwa o tym słyszał? Nie? No jakoś mnie to nie dziwi?
Podczas Holocaustu zginęła znowu tylko biedota, która nie zdążyła uciec przed zagładą, gdyż albo nie posiadała środków finansowych lub też nie miała wyboru, gdyż zatrzaśnięto im drzwi przed nosem!

Nadal istnieje otwarta kwestia bezczynności aliantów w stosunku do hitlerowskich obozów zagłady zarówno na terenie Niemiec, jak i Polski. Dlaczego alianci po prostu nie zbombardowali pieców w Oświęcimiu lub dojazdów kolejowych do tych fabryk śmieci, by utrudnić ludobójstwo. Nikt jednak tego nie dokonał, pomimo, że z militarnego punktu widzenia, było to możliwe. Wykazano się jednak całkowitą pasywnością, gdyż chodziło o jak największą ilość ofiar! Było to ludobójstwo całego zakłamanego systemu wartości tego świata.

Co było w takim razie prawdziwym celem powołania do życia państwa Izraelskiego po II Wojnie Światowej?
Odpowiedź leży, jak na dłoni. Wolą światowych elit było pozbycie się, jak największej ilości biedoty żydowskiej, ze wszystkich rozwiniętych krajów świata, z komunistycznymi włącznie i skupienia jej w jednym miejscu na Ziemi. Uważam, że była to **wspólna operacja**.
Maszyna propagandowa całego świata ruszyła z kopyta i przy pomocy represji antysyjonistycznych w Europie wschodniej udało się szybko przekonać ocalałych Żydów do dobrowolnego wyjazdu do Ziemi Obiecanej. Nareszcie w domu, chociaż w podzielonym Jeruzalem.
Nie było to chwalebne zwycięstwo żydowskich wojowników o wolność i niepodległość własnego narodu, lecz zimnokrwista kalkulacja równie żydowskich światowych elit.
Okres ten jednak już dawno przeminą, a Amerykanie posiadają już wiele baz wojskowych na Bliskim Wschodzie.
W ten sposób państwo izraelskie wypełniło praktycznie swoje zadanie i nie będzie już potrzebne.

Winston Churchill miał całkowitą rację, mówiąc, że nic na świecie nie dzieje się przypadkiem.

3. Powracając jednak, do omawiania postaci **II-go zwierzęcia**, należy zauważyć, że wbrew pozorom, Chrześcijaństwo i Islam są sobie bliższe, niż nam się wydaje.

Po pierwsze: w obu występuje Jezus, syn Marii lub Isa ibn Maryam, który przyjdzie jako zbawiciel u końca dni, a którego zabili przecież Żydzi.
Krótko mówiąc, Islam **wchłoną** już wcześniej spreparowaną, całą tę **zafałszowaną naukę** o niepokalanym poczęciu i wyjątkowości postaci matki cieśli z Nazaretu, **włączając ją do Koranu**. Sam prorok Isa jest, także dla nich, jedynie postacią cielesną.

Po drugie: zarówno Watykan, jak i Islam, nienawidzą Żydów i w tej kwestii nigdy nic się nie zmieni!
Zarówno Watykan, jak i Mekka, pragnęłyby za wszelką cenę pozbyć się Żydów z terenów Bliskiego Wschodu, a najlepiej ze świata, by słuch o nich zaginął.
Kompromis leży jak na dłoni.
Wróg, mojego wroga, jest przecież moim przyjacielem.

Osobiście uważam, że takim łącznikiem obu kierunków religijnych, mogłaby być Turcja, kraj, który jest poważnym graczem w regionie, a której obywatele, z powodzeniem zaludniają kraje Europy. Turcja jest ponadto członkiem NATO, z drugą co do wielkości armią, oraz od dziesięcioleci pretenduje do otrzymania członkostwa w UE. Mocarstwo to, będące do pewnego czasu instytucją świecką opartą na zasadach demokracji, od jakiegoś czasu skręca silnie w stronę Islamu i już wkrótce może okazać się, że stanie się państwem na wzór Iranu, rządzonym przez przywódców religijnych.
Wszystko wskazuje na to, że nie pozostanie ono państwem demokratycznym, ale jak pokazują najnowsze wydarzenia, raczej nie stanie się członkiem UE, a na pewno nie pod taką postacią. Powstaje kolejne państwo z silnie zislamizowanym obozem władzy, podejmujące próby dogadania się z Rosją.

Obserwując całą sytuację na świecie nietrudno nie zauważyć, że wszystkie osiągnięcia tzw. demokracji, a co za tym idzie i globalizacji, zaczynają powoli nawarstwiać się

i rozpadać, gdyż w coraz większym stopniu, do głosu dochodzą czynniki narodowościowe, co jest niechybnym sygnałem, na nadejście poważniejszego kryzysu światowego.
Obywatele krajów wysoko rozwiniętych, mają powoli dosyć ciągłych walk w rejonie Bliskiego Wschodu i tłumów uchodźców, zalewających ich państwa, obciążających przecież kieszeń podatnika i z tego też powodu, zgodzą się na znalezienie jakiegoś kozła ofiarnego, którego można by ukarać, by zapanował spokój.

Skoro w mowach kandydata na prezydenta USA, pojawiały się wypowiedzi o charakterze silnie antysemickim, to nietrudno jest przewidzieć, na kim w efekcie końcowym skupi się cała złość narodów.
Antysemityzm **jest i zawsze będzie istniał na świecie**, a w niedalekiej przeszłości został on celowo rozpętany przez same elity żydowskie w krajach wysoko rozwiniętych.

Jednak wszelki atak na Izrael bez obopólnej zgody, doprowadziłby niechybnie do reakcji Ameryki, z obawy o utratę wpływów w tym rejonie świata.
Ponieważ pieniądz scala bardziej niż świstek papieru, to Amerykanie **muszą być** siłą rzeczy częścią tego planu, by nie doszło do światowego konfliktu o charakterze III Wojny Światowej. Nikt nie pozwoli sobie w pojedynkę na prowadzenie otwartego konfliktu z 51-szym stanem USA.
Do takiego porozumienia i zjednoczenia religii musi wręcz dojść, a gdy do niego dojdzie, wspólnie będą tratowali święte miasto przez 42 miesiące, ale co potem?
Objawienia Jana nie podaje nam żadnej informacji, jakie będą następstwa tego tratowania. Tak, jak utwór bardzo szczegółowo donosi o innych wydarzeniach, tak w tym kluczowym miejscu, wątek się urywa. Osobiście uważam, że po tym okresie i śmierci **obu proroków**, sam Bóg zstąpi w Jeruzalem, jak podają wcześniejsze proroctwa, do których zaraz przejdziemy.

Taki scenariusz jest całkowicie uzasadniony, gdyż jest on wspierany proroctwami o Gogu, w których to, wszyscy wrogowie Izraela nadciągną, by go zniszczyć. Osobiście uważam, że wskazówka o tratowaniu przedsionka świątyni nogami pogan przez 1260 dni, jest wskazówką na przyszłą okupację miasta i zapowiadane pobicie narodów na terenie Izraela, a w następstwie tych działań, rozpoczęcie niszczenia obecnego, wrogiego Bogu świata. O tych zagadnieniach jednak za chwilę.

XII

1. Szanowni Państwo.
N. Po zjednoczeniu się obu kierunków religijnych, uwolnieni zostaną 4 książęta anielscy spętani nad rzeką Eufrat, będący właśnie owymi **czterema utraconymi rogami smoka.** Jest to jeden z faktów, przekonujący mnie, że pomimo poważnych błędów rzeczowych, oraz rozbieżności, Apokalipsa Jana jest autentycznym pismem, natchnionym duchem bożym, a nie jedynie zmanipulowanym utworem literackim.
W związku z tym jestem przekonany, że tak, jak opisuje utwór, owi książęta anielscy przy pomocy swoich demonów, o ile same nimi nie są, doprowadzą do ataku na Izrael, w którym żyje obecnie ok. 6.3 mln obywateli, by oczyścić raz na zawsze sytuację na Bliskim Wschodzie.
W USA żyje ok. 6 mln, a cała populacja rdzennych Żydów na świecie, wynosi ok. 15 mln., nie wspominając o tych, którzy w przeszłości zaparli się swojego pochodzenia i żyją w ukryciu.

Opisywane uwolnienie owych czterech książąt anielskich i jednoczesne osuszenie Eufratu, będą przygotowaniem do ataku na Izrael, gdyż należy „**przygotować drogę dla królów od wschodu słońca**", jak podaje 16:(12). Samo osuszenie rzeki, jest bardzo prostym zabiegiem, gdyż wystarczy ograniczyć spust wody w zaporach, położonych w górnym jej biegu na terenie Turcji, co i tak ma od lat miejsce.
Czy do wstrzymania przepływu wody w Eufracie dojdzie poprzez odcięcie dopływu od strony Turcji, czy będzie to zjawisko czysto naturalne, tego nie wiem. Osobiście jestem przekonany, że będzie to zjawisko czysto naturalne.
Jak wiadomo, jeżeli chodzi o ten przypadek, to społeczność muzułmańska skupia się głównie w 8 krajach, położonych na wschód i na północ od Izraela.
Do nich zaliczają się też wyspy Malezji i Indonezji. W wielu z nich zamieszkują, także pokaźne społeczności Chrześcijan. Opis sytuacyjny z Apokalipsy Jana pokrywa się z obecnym stanem rzeczy.
Liczne kraje północno afrykańskie znajdujące się na południe i zachód, a w szczególności Egipt, odnoszą się dotychczas w stosunku do Izraela, bardziej neutralnie, niż ich azjatyccy pobratymcy, znajdujący się na północy i wschodzie od państwa żydowskiego, a wynika to z wpływów Stanów Zjednoczonych na ten rejon świata.
Również Libia, jako najzacieklejszy wróg USA w tym rejonie Afryki, została rozbrojona, co było tak naprawdę skutkiem, zbyt dalekiego zaawansowania Gaddafiego, w organizowaniu północnoafrykańskiej giełdy naftowej i powołania Petro Dinara, jako waluty handlowej. Kraje północnoafrykańskie angażują się obecnie dużo mniej w światowy biznes, a bardziej w przejęcie lub utrzymanie władzy we własnym kraju.
Kraje Arabskie z kolei, skupiają się raczej na pomnażaniu mamony, płynącej obficie pod ich stopami i przynajmniej po części, współfinansują światowy terroryzm. Sam fakt, że od dwóch dziesięcioleci rejon Bliskiego Wschodu, znajduje się pod nieustającym wpływem krajów NATO, wspiera przyszłe połączenie się religii.
Jednak wypowiedź wcale nie stwierdza, że napastnikami będą tylko kraje znajdujące się na północy i wschodzie od Izraela, tylko, że dla królów ze wschodu trzeba osuszyć rzekę Eufrat, by mogli się przeprawić.
Uważam, że do aneksji Izraela przyłączą się wszystkie kraje muzułmańskie.

Osobiście uważam, że cała ta sytuacja, a także proroctwa biblijne, wskazywałyby raczej na zapowiadaną walkę z Gogiem z Magog, w Dolinie Jehoszafata, niż na **niezapowiadany do czasów Apokalipsy Jana**, konflikt w dolinie **Megiddo**.
Przemawiałaby za tym również i lokalizacja doliny na wschód od Jeruzalem, a także niezbyt oddalone od tego pola walki, zapowiadane miejsce pochówku armii Goga, tj. dolina Abarim w górach Abarim, zaledwie po przeciwnej stronie M. Martwego.

Omówię teraz i to zagadnienie, opisane w 9:(13 – 16), gdyż jest ono wydarzeniem najwyższej wagi, ściśle powiązanym z omawianymi przed chwilą tematami, ponieważ moim skromnym zdaniem, przedstawiają one rzetelny opis ataku na istniejące obecnie państwo żydowskie. Relacja brzmi następująco:
(13) I zatrąbił szósty anioł; i usłyszałem z czterech rogów złotego ołtarza stojącego przed Bogiem jakiś głos, (14) mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów, którzy są spętani nad wielką rzeką Eufratem.
(15) I zostali uwolnieni ***czterej aniołowie****, którzy byli przygotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby wytracić trzecią część ludzi. (16) A liczba wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad; taką ich liczbę usłyszałem.*

Mowa jest o uwolnieniu 4-ech aniołów znad rzeki Eufrat, którzy byli tam uwięzieni i przygotowani, by przy pomocy plagi dymu, ognia i siarki, zabić 1/3-cią część ludności w tym regionie.
Pismo nie donosi o uwięzieniu jakichkolwiek czterech demonów w tym obszarze, ale wiadomo, że wszelkie potęgi cywilizacyjne przeszłości, miały swój początek na Bliskim Wschodzie.
Owi czterej aniołowie, to Książęta Anielscy krajów wywodzących się z pradawnego królestwa Sumerów, z których to wywodziły się takie mocarstwa, jak Asyria, Babilon, Persja, a także poniekąd i Egipt. Wspominał o nich prorok Daniel i już w jego czasach, owi aniołowie przebywali tam na stałe. Służą im duchowi odpowiednicy mieszkańców tamtych mocarstw, pod postacią demonów wykonujący ich wolę.
W 10: (13 – 20) donosił on o Anielskich Książętach Persji i Grecji, którzy mieli dopiero nadejść.
(13), Lecz książę anielski królestwa perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni……………………… dalej w: *(20) Wtedy on rzekł: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? Lecz teraz muszę wrócić, aby walczyć z księciem anielskim perskim, a gdy wyruszę do boju, oto zjawi się książę anielski grecki.*

Książęta Anielscy mają zostać uwolnieni i armia demonów spowoduje całkowite zamieszanie w tym rejonie. Wg. danych z wersetu 16-go, można by mniemać, że ich liczba wyniesie 200 mln. Będą one używały swoich strasznych mocy, by wytracić 1/3 część ludności na dużych obszarach.

W Piśmie znajdujemy jeden szczegółowy opis uwięzienia takiego **Anielskiego Księcia**, który już omawiałem. Zapewne pytacie się Państwo, jaki opis mam na myśli?
Opis ten dotyczył ścięcia i spętania obręczami „**Babilońskiego Księcia Anielskiego**" I zachowanie go przy życiu, aż przeminie nad nim **7 wieków**. Jest to opis ukarania króla Nebukadnesarowi za jego pychę. Jak zapowiadało proroctwo, ów Książe Anielski, po upływie wyznaczonego okresu 7 wieków, oznaczających w tym przypadku prawdopodobnie pełnię czasu, oprzytomnieje i zrozumie, że **Ziemia jest własnością Jehowah**. Do tego momentu, on i trzej pozostali Książęta Anielscy, stróże takich mocarstw, jak Asyria, Persja, Egipt, pozostają spętani w królestwach, którymi zarządzali, aż ich władza zostanie im na krótko przywrócona. Z opisów proroka Daniela wynikałoby, że każdy naród pozostaje pod opieką swojego Księcia Anielskiego, ale niektórzy z nich **sprzeciwiali się woli bożej**, o czym donoszą wypowiedzi z rozdziału 10-tego z wersetów (13) i (20).
Także i w innych wypowiedziach Pisma znajdujemy informacje na odstąpienie owych aniołów od Najwyższego i jak zakładam, pójście za przykładem szatana.
Taki przypadek opisywał np. prorok Izajasz w 10:(5 – 16):
*(5) **Biada Asyryjczykowi**, lasce mojego gniewu, w którego ręku jest rózga mojej zawziętości. (6) Poślę go przeciwko narodowi niegodziwemu i przeciwko ludowi mojego gniewu powołam go, aby brał łup i grabił, i podeptał go jak błoto na ulicy.*
*(7) Lecz on **nie tak sądzi**, a **jego serce nie tak myśli**, bo umyślił w swoim sercu zniszczyć i wytępić niemało narodów. (8) Mówi bowiem: Czyż wszyscy moi wodzowie nie są królami? (9) Czy z Kalno nie stało się tak jak z Karkemisz, a z Arpadem tak jak z Hamatem? Czy z Samarią nie tak jak z Damaszkiem?*
(10) Jak moja ręka dosięgła państw bożków, których posągi były liczniejsze niż jeruzalemskie i samaryjskie, (11) jak uczyniłem Samarii i jej bałwanom, tak uczynię Jeruzalemowi i jego bałwanom, (12) i stanie się, że gdy Pan dokona całego swojego dzieła na górze Syjon i w Jeruzalemie, wtedy ukarze owoc pychy serca króla asyryjskiego i chełpliwą wyniosłość jego oczu.

(13) Rzekł bowiem: Uczyniłem to mocą swojej ręki i dzięki swojej mądrości, gdyż jestem rozumny; zniosłem granice ludów i zrabowałem ich skarby, i jak mocarz strąciłem siedzących na tronie.
(14) I sięgnęła moja ręka po bogactwo ludów jakby po gniazdo, a jak zagarniają opuszczone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię, a nie było takiego, kto by poruszył skrzydłem albo otworzył dziób i pisnął.
*(15) **Czy siekiera puszy się przed tym**, **który nią rąbie**? Czy piła wynosi się nad tego, który nią trze? Jak gdyby laska wywijała tym, który ją podnosi, jak gdyby kij podnosił tego, który nie jest z drewna.*
*(16) Dlatego Pan, Pan Zastępów, **ześle na jego tuszę suchoty**, **a pod jego potęgą zapłonie ogień jak pożar**.*

Mamy tu wyraźną wskazówkę na pychę i samowolę, jakiej dopuścił się ów Książę Anielski królestwa Asyrii, za co miał zostać ukarany, a jak wiemy, także i inni dopuścili się podobnych wykroczeń.

Osobiście jestem przekonany, że to **ci czterej Książęta Anielscy**, będący **tymi czterema brakującymi rogami smoka**, doprowadzą do zgromadzenia rzesz wrogów Izraela, by zaatakowały Ziemię Świętą i okupowały Jeruzalem, co oznaczałoby, przepowiedziane przez wielu proroków, zstąpienie Najwyższego na Ziemię.
Osobiście skłaniam się głównie ku informacjom zawartym w starszych pismach, że odbędzie się jedna ostateczna walka, opisywana w starych proroctwach, jako bój z **Gogiem z Magog**, postacią absolutnie zagadkową, która tłumaczyłaby pewne wskazówki współczesnego świata, nie pokrywające się z opisami Izraela. Za chwilę powrócimy do szczegółów.
Pojawia się on niczym duch, znikąd i nie istnieją jakiekolwiek szczegóły opisujące jego osobę lub znaczenie tej postaci, chociaż można by odnaleźć w czasach obecnych pewne wskazówki. Spróbujemy rozjaśnić nieco i tę zagadkę.

2. W odniesieniu do działań owych Książąt Anielskich, należy uwzględnić, co najmniej dwie możliwości, które są dla takiego przeciętnego zjadacza chleba, jak ja, wręcz niemożliwe do przewidzenia, a mianowicie, że poprzez działania owych czterech aniołów, wyłaniają się nam różne możliwe scenariusze.
Jako pierwszy.
a. Wszystkie państwa islamskie zaatakują Izrael, co doprowadzi w efekcie końcowym do konfliktu pod Har Megiddo, zwanego potocznie Armagedonem, o którym poza Objawieniem Jana, nie ma żadnych wzmianek w Piśmie. Ostateczna walka powinna rozegrać się raczej w Dolinie Jehoszafata.
Taki scenariusz wydarzeń jest o tyle nieprawdopodobny, że nie stanowiliby oni całej armii wrogów Boga, a ponadto tego typu agresja, pociągnęłaby za sobą, natychmiastową reakcję USA i ich sojuszników. Konsekwencją takiego kryzysu, byłby niechybnie konflikt ogólnoświatowy, który szybko wymknąłby się spod kontroli elit. Oczywiście taki konflikt, także mógłby być przyczyną nastania Wielkiego Ucisku, jednak w takim razie, nie doszłoby raczej, do tratowania Jeruzalem przez 42 miesiące, ponieważ jest rzeczą niewyobrażalną, by Amerykanie dopuścili do tak długiego okresu okupacji Izraela. Ponadto to właśnie oni, byliby wyzwolicielami Izraela, a nie Bóg, a należy pamiętać, że wszelka ostateczna walka, będzie Wojną Bożą, tzn. poprowadzoną przez Najwyższego. To właśnie On ma być wyzwolicielem ciemiężonych Żydów.

W drugim scenariuszu, który jest najbardziej prawdopodobny.

b. Izrael zostanie zaatakowany przez połączone siły nowej światowej religii, tj. Chrześcijaństwa i Islamu, przy całkowitym poparciu **Rządu Światowego**, w tym i USA. W takim przypadku zjednoczona armia pogan wywodzących się z krajów, w których panują oba te kierunki religijne, mogłaby okupować Jeruzalem na wieki, ale sam Bóg położy kres tej okupacji.
W każdym scenariuszu musimy mieć na uwadze, wyłącznie walkę zjednoczonych sił zbrojnych, krajów chrześcijańskich i muzułmańskich, bez udziału ludności cywilnej.

By spełnić wszystkie warunki, ostateczna walka musi być konsekwencją okupacji Jeruzalem i jednoczesnego zakończenia **Wielkiego Ucisku** na Ziemi, ponieważ jej ukoronowaniem jest objęcie władzy przez Boga nad Ziemią, o czym donosi wypowiedź z 19:(6):
(6) I usłyszałem jakby głos licznego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie.

Odebranie szatanowi władzy na Ziemi i ponowne objęcie panowania nad materialnym światem, jest równoznaczne z **zakończeniem tworzenia stad bożych**.

Jeżeli teraz rozważymy inne proroctwa, które mogłyby donosić o takim ataku na państwo Izrael, najbardziej prawdopodobnym opisem, byłoby proroctwo z Ks. Zachariasza 14:(1 – 15), pomimo, że następujące po nich wersety zaprzeczają, jakoby mogło ono dotyczyć czasów współczesnych. Tekst brzmi następująco:
(1) Oto nadchodzi dzień Pana, gdy będę dzielił w twoim gronie łupy odebrane tobie. (2) I zbiorę wszystkie narody do walki z Jeruzalemem. Miasto będzie zajęte, domy splądrowane, kobiety zhańbione. Połowa miasta pójdzie w niewolę, lecz resztka ludności nie będzie usunięta z miasta. (3) Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy. (4) Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemu od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. Połowa góry cofnie się na północ, a druga połowa na południe. (5) Wtedy będziecie uciekać do tej doliny między moimi górami, gdyż ta dolina będzie sięgała aż do Azel; a będziecie uciekać tak, jak uciekaliście przed trzęsieniem w czasach Uzjasza, króla judzkiego.

Opis jest tylko częściowo podobny do użytego w Objawieniu Jana, jedynie w zapowiedziach finalnego starcia i zebraniu wszystkich narodów do walki. Objawienie Jana nie precyzuje, przeciwko komu zebrały się narody, co wcale nie neguje walki z państwem żydowskim. Jednak proroctwo donosi ponadto o zajęciu i okupacji miasta. Mowa o gwałcie i plądrowaniu miasta, ale także o przetrwaniu resztki Żydów. Okres okupacji nie został jednak sprecyzowany, a w dalszych słowach mowa jest o bezpośredniej interwencji Najwyższego.
Potem przyjdzie Pan, mój Bóg, a z nim wszyscy święci. (6) W owym dniu stanie się tak: Nie będzie ani upału, ani zimna, ani mrozu. (7) I będzie tylko jeden ciągły jeden dzień, zna go Pan, nie dzień i nie noc, a pod wieczór będzie światło.
(8) I stanie się w owym dniu, że popłyną żywe wody z Jeruzalemu, połowa do morza na wschodzie, a połowa do morza na zachodzie, i tak będzie w lecie i w zimie.
(9) I będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię. (10) Cały kraj będzie przemieniony w równinę, od Geby aż do Rimmonu na południu. Lecz Jeruzalem będzie leżeć wysoko i pozostanie na swoim miejscu od Bramy Beniamina aż do Bramy Narożnej i od wieży Chananela aż do tłoczni królewskich. (11) Tam będą mieszkali, bo nie będzie już klątwy. Jeruzalem będzie żyć bezpiecznie.

Do tego momentu, opis potwierdzałby napaść zjednoczonych armii religijnych na Jeruzalem, oraz bożą interwencję, a także fakt stoczenia walki, być może pod Armagedonem w Dolinie Megiddo. Jednak dalsze opisy wprowadzają z kolei ponowne wątpliwości, gdyż opisy z Objawienia, donoszą, że wojownicy zostaną po prostu pozabijani.
(12) A taka będzie plaga, jaką Pan dotknie wszystkie ludy, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi: ciało każdego, kto stoi jeszcze na nogach, będzie gnić, jego oczy będą gnić w oczodołach, a język zgnije w jego ustach.
(13) W owym dniu padnie na nich za sprawą Pana wielka trwoga, tak że jeden chwyci drugiego za rękę, a inny podniesie rękę przeciwko ręce drugiego.
(14) Nawet Juda będzie walczył w Jeruzalemie. I zostanie zebrane mienie wszystkich narodów wokoło, złoto i srebro oraz szaty w wielkiej ilości. (15) I taka sama plaga jak tamta dotknie konie, muły, wielbłądy i osły, i wszelkie bydło, które będzie w tych obozach.

Mowa jest o karze dla wszystkich wrogów Boga, ale nie o ich śmierci, jak w Objawieniu, a ponadto następne opisy kolidują całkowicie z przebiegiem wydarzeń z Apokalipsy Jana.
(16) Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szałasów. (17) Dla tych zaś, którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemu, aby oddać hołd Królowi, Panu Zastępów, nie będzie deszczu. (18) A jeżeli ród egipski nie będzie pielgrzymował i nie zjawi się, spadnie nań plaga, jaką Pan dotknie narody, które nie pielgrzymują, aby obchodzić Święto Szałasów. (19) Taka kara spadnie na Egipt i taka kara spadnie na wszystkie narody, które nie pielgrzymują, aby obchodzić Święto Szałasów.
(20) W owym dniu będzie na dzwoneczkach koni napis: Poświęcony Panu. A garnków domu Pana będzie jak czasz ofiarnych przed ołtarzem.
(21) Każdy garnek w Jeruzalemie i w Judzie będzie poświęcony Panu Zastępów, tak że wszyscy, którzy przyjdą składać ofiary, będą je brali i będą w nich gotowali mięso ofiarne. W dniu owym już nie będzie handlarza w domu Pana Zastępów.

Końcowy opis najwyraźniej dotyczy czasów sprzed wypełnienia misji przez Syna Bożego, gdyż mowa jest nie tylko o Święcie Szałasów, ale przede wszystkim, o **składaniu ofiary za grzech**. Oficjalna historia, a także i samo Pismo, nie zanotowały jednak takiego najazdu na Jeruzalem i zstąpienia Najwyższego, by ratować miasto. Ponadto wypowiedź donosi o pielgrzymach do Jeruzalem, pochodzących z wszystkich okolicznych narodów, co również nie miało dotychczas miejsca, a na które w Apokalipsie Jana nie ma po prostu czasu.
Po ostatecznym starciu z wojskami narodów, nastanie wg. Objawienia, raczej zagłada obecnego świata i nie będzie czasu na pielgrzymowanie, o którym utwór ten nigdzie nie wspomina. Jak widzimy, opis finalnej walki poważnie koliduje w wielu przypadkach z opisami dawnych proroków, takich jak Zachariasz. Co jednak uderza mnie w jego wypowiedziach, jest fakt, że Izrael, jako naród, w ogóle nie został nawet wymieniony, co się z reguły nie zdarzało. Wypowiedź donosi jedynie o plemieniu i czynach Judy.

O. Tak, czy inaczej. Pomimo sprzeczności w proroctwach, uważam, że idealnym momentem w przyszłości na pojawienie się zapowiadanych w Apokalipsie Jana, **dwóch prorokujących Świadków Stwórcy**, byłoby właśnie wywołanie kryzysu na Ziemi, czyli nastanie **Wielkiego Ucisku**, by pod jego koniec zaatakować Izrael. Najwyraźniej byłby to kluczowy moment, a osobiście uważam, że wręcz jedyny z możliwych scenariuszy.

Jestem przekonany, że dopiero nastanie **Wielkiego Ucisku**, stanie się powodem zesłania ducha na zapowiadanych **dwóch Świadków**, o ile nie nastąpiło to już w przeszłości, o czym za rządów Watykanu, nikt nigdy nie dowiedziałby się.
Taki scenariusz jest absolutnie możliwy, ponieważ z opisu wynika, że zginą oni, z ręki **II-go zwierzęcia**, tego, które wyszło z Otchłani, choć jego tożsamość nie została sprecyzowana. Mogło to, zatem wydarzyć się już w dalekiej przeszłości, gdy **I-sze Zwierzę** dopiero rozpoczynało swoją działalność na Ziemi, np. w IV wieku, za czasów **Człowieka Niegodziwości**, **Konstantyna**. Wtedy, jak i później, rządzący i pospólstwo, także mogli radować się z ich śmierci i posyłać sobie upominki, ponieważ pozbyliby się wrogów porządku rzeczy, jaki zaprowadzili.
Jeżeli jednak, fakt ten nie miał miejsca w odległej przeszłości, to najpóźniej w momencie nastania **Wielkiego Ucisku**, Najwyższy ześle swego **ducha w dwóch Świadków**, czyli w dwóch wiernych. Będą oni wędrowcami i będą prorokowali przez 1260 dni pośród wszystkich ludów Ziemi, moim zdaniem, także podczas okupacji Jeruzalem. Ponadto będą dręczyć bezbożny świat posuchą i innymi plagami.
Wydarzenia związane z ich działalnością, ale przede wszystkim z ich śmiercią, będą zapewne transmitowane przez światowe stacje telewizyjne, na co wskazuje informacja, że ich leżące trupy będą oglądane przez ludzi, przez 3.5 dnia, jak podaje rozdział 11-sty.
Ponadto w obecnej sytuacji raczej ciężko sobie wyobrazić, że ciała takich osób, będą leżały sobie i nie zostałyby odtransportowane przez służby specjalne. Wytłumaczenie jest uważam tylko jedno, a mianowicie, że w mieście ich śmierci powstaną zamieszki, a być może otwarta wojna, pomiędzy grupami religijnymi. Taki scenariusz wskazywałby raczej na Jeruzalem, jako miasto ich śmierci, a nie na Rzym, ponieważ jak wiadomo, *„**jest rzeczą nie do pomyślenia**, by prorok **zginął poza Jeruzalem**".*

W tym przypadku mamy jednak do czynienia z kilkoma możliwościami. Pierwszą możliwością byłby Rzym, ponieważ żadne miasto poza Rzymem, nie emanuje tak potężnej religijnej i spirytualnej mocy, a jednocześnie spełnia wszelkie warunki, by być określanym jednocześnie Sodomą i Egiptem. Rzym byłby w tym przypadku przedstawicielem **Drugiego Zwierzęcia**. Duma Watykanu nie podlega dyskusji, utajnione Homoseksualizm i Pedofilia, czynią z nich Sodomitów, a niewyobrażalne Bałwochwalstwo, czynią z niego Egipt, czy Babilon itp. **Rzym jest jak Sodoma z Gomorą, Babilon i Egipt w jednym.**
Jako drugą ewentualność rozważałbym przypadek, w którym to stolicę przyszłego Rządu Światowego, można by traktować, jako owo miasto. Mógłby to być np. Washington, Nowy York lub Bruksela, w zależności od tego, gdzie będzie znajdowała się siedziba owej instytucji.

3. Samo pojawienie się Świadków może w takim przypadku nastąpić dopiero podczas Wielkiego Ucisku, ale tylko pod warunkiem, że i obecnie istnieją roztropni, którzy wyznają właściwą wiarę i mają poznanie rzeczy, o których donoszę.
Jeżeli tak nie jest, świat, a więc duży odsetek populacji, musi wpierw poznać prawdę o Bogu, a wtedy być może i ostatni Żydzi, zrozumieją i nawrócą się do Stwórcy, przyjmując pouczenie boże.
W takim przypadku, samo nawrócenie potrzebujące czasu, czyli musiałoby dokonać się jeszcze przed okresem Wielkiego Ucisku.
Takie założenie jest konieczne, ponieważ czysta nauka została całkowicie lub niemalże całkowicie usunięta ze świata, prawdopodobnie, jak przypuszczam, wraz ze śmiercią ostatniego z żydowskich apostołów.
Na Ziemi pozostaje aż do chwili obecnej zapewne tylko szczątkowy zbór, o którego istnieniu nikt nie wie, który czasowo zanika i odradza się, a może są to nawet

pojedyncze osoby spośród nielicznych Żydów lub pogan. Potrzeba zaledwie kilku lat, aby przy pomocy współczesnych środków masowego przekazu, takich jak Internet, ludzkość dowiedziała się całej prawdy, a spragnieni sprawiedliwości otworzą swoje oczy i serca. Proszę mi uwierzyć, że zaakceptują prawdę w jednej chwili, gdyż każdy człowiek poszukuje wewnętrznie swego Stwórcy. Na wszytko potrzeba jednak czasu. Głoszenie Dobrej Nowiny w trybie przyśpieszonym dopiero przed nami, a i Państwo możecie przyczynić się do tego dzieła.

P. W każdym bądź razie, po śmierci Świadków, oraz innych zapowiedzianych znakach, jak dopełnienie liczby pomordowanych dla słowa bożego, pomordowania przeciwników **Zwierzęcia**, nastąpi trzęsienie ziemi i zniszczenie części owego miasta, a następnie, zniszczenie **armii** najeźdźców ręką Boga.
Anioł, najprawdopodobniej ustami odradzającego się zboru bożego, będzie nawoływał wszystkich szukających Boga, by wyszli z tego Babilonu i by nie zostali ukarani, wraz z nim. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawoływanie to nastąpi jeszcze **przed** ukaraniem wszetecznego miasta, czyli najpóźniej w czasie okupacji Jeruzalem, a więc **jeszcze podczas Wielkiego Ucisku**, gdy to **Światowy Rząd**, rozpocznie prześladowania wiernych i dokona próby pozbycia się ich.
R. Po tych wydarzeniach nastaje wreszcie dzień, gdy święty Jehowah obejmie władzę nad Ziemią i zakończy 6-cioletni proces tworzenia trzód Pańskich, oraz oznakuje niedobitki wiernych. Nastąpi odebranie rządów szatanowi, po dopełnieniu się liczby pomordowanych dla słowa bożego i zamordowaniu świadków Najwyższego.
20-stoletni okres z proroctw Jakuba zostanie zakończony.

Najwyższy musi zatem przejąć rządy nad Ziemią z ręki szatana w momencie zakończenia tworzenia trzód wiernych, czyli jakby wynikało z Objawienia Jana, w momencie śmierci ostatniego z wiernych głoszących słowo boże, gdyż ich liczba miała się dopełnić.
Nastąpi to zatem, gdy umrze ostatni z wybranych, czyli po upływie owych 1260 dni, rządów **Zwierzęcia**. Wiemy także, że nie wszyscy zostaną pozabijani, a pozostałych przy życiu, Bóg sam rozkaże opieczętować swoim znakiem. Uczyni to zanim rozpocznie niszczenie świata niewiernych, ponieważ, jak wynikałoby z proroctwa, **wybrani mają być świadkami wszystkich tych wydarzeń**.
Na tego typu sytuację wskazują informacje podawane przez proroka Daniela, że gdyby Bóg nie skrócił udręki świata, nie ocalałaby **żadna** istota ludzka. Wiadomo, że grzesznicy i tak umrą, więc z logicznego punktu widzenia, jedynymi ocalałymi, o jakich może być mowa, są opieczętowani pieczęcią Najwyższego. Drugą wskazówką potwierdzającą taki stan rzeczy, jest informacja przekazana w rozdziale 9-tym nt. szarańczy, które miały dręczyć przez 5 miesięcy, jedynie ludzi nieposiadających znaku Najwyższego. Z wypowiedzi można wywnioskować, że wybrańcy będą nadal żyli w ciele i będą świadkami zagłady świata, co jednak nie przeczy wypowiedziom Syna Bożego, że dobre ziarno zwiezie do swego spichlerza. Moment zwiezienia nie został tu sprecyzowany. Zwiezie je, gdy będzie już po wszystkich.

Pomimo to, sytuacja ta jest niejasna, ale uważam, że nie ma sensu rozwodzić się nad detalami, gdyż najważniejsze jest, **by w ogóle zostać zaliczonym do wybrańców**, a co się z nimi potem stanie jest naprawdę bez znaczenia.
Mimo tego, nasuwa się pytanie, czy osoby te będą świadome, że zostały właśnie wybrane i opieczętowane przez sługi Najwyższego i nic im już nie zagraża?

Złudną może, więc wydawać się nadzieja tzw. światowych świętych, uważających, że Bóg, uniesie ich do Nieba, zanim rozpocznie akt zagłady, a opierających się,

na niektórych wypowiedziach Pańskich, wskazujących na taką możliwość.
Objawienie Jana tak tego nie przedstawia, lecz twierdzi wręcz wyraźnie, że **Wielki Ucisk** i władza **Zwierzęcia**, będą **próbą generalną dla odrodzonego zboru**, oraz jak wskazuje powyższy przykład, wierni będą świadkami mechanizmów wchodzących w skład zagłady.
Ponadto każdy wierny musi zdać sobie sprawę z wagi słów wypowiedzianych w 13:(8 – 10):
(8) I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity.
(9) Jeśli kto ma uszy niechaj słucha. (10) Jeśli kto jest przeznaczony do niewoli, do niewoli pójdzie; jeśli kto zabija mieczem, musi sam zginąć od miecza.
Tu się okaże wytrwanie i wiara świętych.

Słowa te są **wykładnią wiary danego człowieka**. Jeżeli zostanie pojmany, powinien się pogodzić z tym faktem i nie podejmować próby ucieczki, opartej na zabiciu kogokolwiek, gdyż sam wyda na siebie wyrok. Jednym słowem, jeżeli masz taką wolę, to próbuj uciekać lub przeżyć, **ale nie za cenę życia innego człowieka**! Musimy mieć na uwadze, że szatan zrobi wszystko, abyśmy polegli w wierze.
Wskazówkę, jak mamy w takiej sytuacji postąpić, dał nam Jehoshua, np. w Ew. Mateusza w 10:(38 – 39):
(38) I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien.
(39) Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je.

Potwierdzenie takiego nastawienia znajdujemy w wypowiedziach Apokalipsy Jana. W związku z tym tematem należałoby również przypomnieć, że prześladowani i zabijani będziemy, gdyż: **nie jest sługa**, **nad pana** i skoro **on** był prześladowany, to i my, jego naśladowcy, musimy nastawić się na represje ze strony władz. Dobrze jest w takim razie przemyśleć tę kwestię zawczasu i zaakceptować wewnętrznie taką ewentualność, co, jak zdaję sobie sprawę, nie jest wcale łatwe.

Ponadto rozważmy inną kwestię, na którą wskazywał Jehoshua w Ew. Mateusza 6:(31 – 34), gdy nauczał:
(31) Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać? (32) Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.
(33) Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.
(34) Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

Wypowiedź ta stanie się bardzo aktualna w momencie rozpoczęcia prześladowań, a to w kontekście wcześniejszego przygotowywania się do tych wydarzeń. Mam tu na myśli tzw. surviwalistów, gromadzących wszelkie dobra, które będą im niezbędne podczas totalnej zagłady. Osoby takie, zawczasu przygotowują sobie zapasy, a w USA pierwszym artykułem niezbędnym do przetrwania jest broń i dobry trening strzelecki. W wielu przypadkach, taka rodzina to mała armia, gotowa zastrzelić każdego, kto poprosiłby o kromkę chleba.
Osobiście nie uważam takich osób, za te mądre panny, które przygotowały się wcześniej na przyjście oblubieńca z przypowieści Pańskiej, ale raczej za osoby bez jakiejkolwiek nadziei. Przygotowanym, czyli czujnym niczym te mądre panny, można być jedynie w duchu.

Jeżeli nie przygotowujesz się fizycznie na okres wielkiej niedoli, a na co dzień wypełniasz wolę bożą, to składasz swój los w Jego rękach. Jeżeli tak postąpisz, na pewno nie pożałujesz swego wyboru, miej jednak na uwadze, że szatan będzie szalał w tym czasie i będzie wystawiał każdego wiernego na próbę miłości do bliźniego.
Wtedy to, jeżeli Najwyższy pobłogosławi ci i pozwoli złapać rybę, to podziel się nią z każdym, który cię poprosi, nawet gdybyś sam miał pozostać głodnym. Jeżeli tak postąpisz, na pewno otrzymasz następną rybę dla siebie.
Jeżeli natomiast miałbyś umrzeć, to rozpatruj swoją śmierć, czy śmierć bliskich jako formę ratunku, być może będzie ona wybawieniem od gorszego ucisku, a przez to, od np. utraty wiary.
Śmierć nie jest przecież karą dla człowieka sprawiedliwego, a raczej zbawieniem, gdyż potem nastąpi Zmartwychwstanie, a już nie będzie musiał cierpieć. Śmierć sprawiedliwego będzie raczej ratunkiem przed popełnieniem czegoś niegodziwego w dniu niedoli.
Wspomnijmy na Noego i Lota. Bóg zniszczył wszystko wokół nich, aby ich uratować przed skażeniem. Mógł ich też przecież zabić, podczas niszczenia tamtych. Nie ująłby im w ten sposób niczego z nagrody, jaką obiecał sprawiedliwym.
Właśnie, dlatego okres ten ma być **tak wielką próbą** zarówno dla wszystkich sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych.
Właśnie, dlatego mówi Bóg, kto do życia, ten do życia, kto na śmierć, ten umrze, kto do niewoli, ten zostanie zniewolony itd.
Słowa Jehoshuy: *(39) Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je."* **nabiorą w tym okresie zupełnie innego wymiaru**.

Jeżeli jednak polegasz na swojej mądrości, oraz przezorności i gromadzisz dobra, czy szykujesz sobie schronienie, to bądź pewien, że szatan i tak wystawi cię na próbę i zostaniesz zmuszony do podjęcia decyzji o życiu i śmierci.
Taka osoba musi bowiem zdawać sobie sprawę, że cokolwiek posiada, inni, nic nie posiadający, także będą chcieli coś z tego skubnąć. Jeżeli w takim razie, będziesz posiadał przysłowiową kromkę chleba, na pewno pojawią się osoby, które jej nie będą posiadały i przyjdą do ciebie, byś się nią podzielił, albo w ogóle z niej zrezygnował.
Biada ci, jeżeli się nie podzielisz nawet ze swoim wrogiem.
W tym okresie uwidocznią się wszystkie nauki zawarte w pismach.

Każdy będzie miał swoją rolę do odegrania w tym ciężkim czasie. **Tu okaże się wytrwałość w wierze**.
Obraz wiernego w takiej sytuacji znany jest nam od wieków i został przedstawiony w Ks. Iszajahu w 42:(1 – 4):
(1) Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. (2) Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. (3) Trzciny nadłamanej nie dołamie ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. (4) Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy.

Właśnie na tym będzie polegało wytrwanie w wierze, aż do śmierci. Osoby takie będą tworzyły niezliczone rzesze wiernych, jak podaje 7:(9 – 17) Apokalipsy Jana, czemu przeczą co prawda, wypowiedzi z ewangelii, wskazujące na znikomą ilość zbawionych.
(9) Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. (10) I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka. (11) A wszyscy aniołowie stali wokoło tronu i starców, i czterech postaci,

i upadli przed tronem na twarze swoje, i oddali pokłon Bogu, (12) mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen. (13) I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? (14) I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. (15) Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją.
(16) Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, (17) ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.

Następnie osoby te mają wraz ze świętymi, którzy oddali życie za głoszenie prawdy o Bogu, dostąpić Zmartwychwstania i panować na Ziemi przez 1000 lat pod rządami Syna Bożego, jak zakładam w ciele Dawida.

Taka kolejność wydarzeń jest jedyną z możliwych i wcale nie wydaje się, aż tak przerażającą, jeżeli jest się świadomym faktu, że w razie przeżycia, poprzez ukorzenie się przed **Zwierzęciem** i przyjęciu jego znaku, w efekcie końcowym i tak jest się skazanym na śmierć, **jako osobnik zbędny** w ich nowym świecie. Jeżeli nie zginie się jednak z ręki **Zwierzęcia**, to zostanie się zgładzonym z ręki Boga, podczas zagłady świata. Taki scenariusz nie pozostawia jednak **żadnej szansy** na zbawienie ducha. Scenariusz ten, jest również zgodny ze słowami Jehoshuy, że tylko ci, którzy będą gotowi za niego umrzeć, **przeżyją**.

Istnieje jeszcze inna możliwość, propagowana przez przedstawicieli niektórych kierunków Chrześcijaństwa, powołujących się na proroctwa Daniela, którą opierając się na przebiegu wydarzeń podanych w Objawieniu, należałoby jednak odrzucić.
O ile mi wiadomo, opcja ta dopuszczałaby przeżycie w ukryciu i wytrwanie w wierze, aż do zakończenia okresu prześladowań.
Swoją wersję przetrwania, opierają oni na słowach z 12:(10 – 12) księgi tego proroka.
(*10) Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie. (11) Od czasu zniesienia stałej ofiary codziennej i postawienia obrzydliwości spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni.*
(12) Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni.

4. Osoby te, musiałyby, po pierwsze: wytrwać w wierze i przeżyć w ciele represje ze strony **Zwierzęcia**, przez okres 1335 dni, aż do oznakowanie ich znakiem Najwyższego.
Oznakowanie nastąpi, bowiem, nie po upływie 1260, czy1290 dni od objęcia władzy przez **Światowy Rząd** i odebraniu władzy **Zwierzęciu**, lecz dopiero po 1335 dniach, czyli miesiąc później, gdyż tak wspomina prorok Daniel. Mowa jest o 44 miesiącach, czyli 3 latach i 8 miesiącach.
W każdym przypadku, to szmat czasu i na pewno nie będzie łatwo, gdyż musimy sobie uzmysłowić, że przeciwnicy Boga dysponują bardzo zaawansowaną technologią, doskonaloną i wypróbowywaną w operacjach wojskowych na całym świecie.
Skoro potrafili rozwinąć technologię dronów bojowych, umożliwiającą im wykrywanie i eliminowanie z dużej wysokości dniem i nocą terrorystów afgańskich, czy irackich, to użyją tej technologii, być może, przeciwko wrogom systemu, sługom Pana.
W rzeczywistości nikt nie wie, jakie rodzaje broni tworzą chore umysły geniuszów

w laboratoriach koncernów zbrojeniowych. Być może Terminator, nie należy już lub już wkrótce nie będzie należał do zagadnień Science Fiction.
Przemysł zbrojeniowy to przecież **oczko w głowie** sług szatana.
Operatorzy takich urządzeń, znając nawet sytuację na świecie i powody swojego działania, nie będą się raczej zastanawiali nad konsekwencjami swych czynów. Będą oni po prostu wykonywać rozkazy i eliminować jedną grupę wrogów systemu po drugiej.

W walce tej bardzo pomocnym instrumentem są wszelkiego rodzaju media, które przecież, także są prywatne i są własnością tych samych osób, które ustalają politykę światową. Wojna psychologiczna rządów rozpoczyna się już w momencie wynoszenia pod niebiosa narodowego patriotyzmu, czy patriotyzmu całej rasy, jak w Armagedonie, Independence Day, czy innych produkcjach filmowych.
Obywatele szkoleni są od pokoleń, że **zasługą jest walczyć** gdzieś **na końcu świata**, rzekomo dla własnego kraju, wykorzystując populistyczne, a hipokratyczne slogany o **obronie wolności** innych grup etnicznych, czy **wartości demokracji i praw człowieka**.
W rzeczywistości tracą swoje kończyny, rujnują sobie zdrowie i życie prywatne lub oddają życie, rujnując je często swoim rodzinom. W rzeczywistości czynią to, by zaspokoić chciwość i rządzę władzy, chorych mózgów właścicieli koncernów zbrojeniowych i polityków.
To zwykłe najemnictwo i bezdenna głupota, **a nie żadne bohaterstwo**.

Wszystkie te działania psychologiczne mają na celu przedstawienie narzędzi władzy, jako **niezniszczalnych**, którym nikt nie jest w stanie się przeciwstawić.
Przekaz emitowany na cały świat brzmi bardzo jasno, a mianowicie, że **nikt nie ma szansy w walce z systemem**, a nawet nie ma szansy, by przed nim uciec, oraz, że jesteśmy gotowi stawić czoła każdemu niebezpieczeństwu i przy pomocy naszej zaawansowanej technologii i jeżeli tylko połączymy swoje siły, pokonać je.

Właśnie tak brzmieć będzie przesłanie elit przygotowujących się do walki z Najwyższym.
Na polu walki polegną tylko światowe armie, czyli w pewnym sensie świat zostanie rozbrojony.
Powodem wyruszenia przeciwko Najwyższemu, może być informacja o rzekomym najeździe kosmitów, do której ludzkość przygotowywana jest od dziesięcioleci poprzez publikacje o UFO, filmy katastroficzne, ukazujące inwazję na Ziemię itp. Strach ludzi przed zagładą doprowadzi do zmobilizowania się całej ludzkości przeciwko każdemu potencjalnemu najeźdźcy.
Kim będzie ów najeźdźca pozostaje w gestii elit i podległych im mediów. Na pewno nikt nie powie, że nadszedł ów Wielki Dzień Boga, i, że Syn Boży zstępuje, by pobić narody.
Raczej powiedzą, że to obca rasa, która twierdzi, że zapoczątkowała życie na Ziemi, oraz powołała do życia nasze bóstwa, a teraz postanowiła odebrać nam naszą planetę zanim ją zniszczymy. Przypomnijmy sobie takie produkcje filmowe, jak „Prometeusz", czy „Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia".
Być może powiedzą nawet, że to sam Bóg zstępuje z Niebios. Cóż to zmieni?
Z psychologicznego punktu widzenia nawet takie stwierdzenie, czyli wyznanie całkowitej prawdy, spowodowałoby reakcję obronną każdego bezbożnika, bo co mu za różnica, czy zabije go Duch z Wysokości, czy najeźdźca z Syriusza.
Na nawrócenie się będzie już i tak za późno!

Pozostała część ludzkości, oraz sami przedstawiciele elit zostaną nietknięci, aż Bóg zniszczy Ziemię.
Wszyscy pozornie wierzący w Boga, niczym te przysłowiowe demony, które też „wierzą i drżą”, padną na kolana i będą wzywać **imienia trupa na krzyżu**, albo innego fałszywego proroka. Będą po prostu dzwonili pod fałszywy numer, co doskonale opisuje Objawienie Jana, gdyż jak wiemy, wcale **nie intencje się liczą, ale czyny**.
Kto sam z siebie nigdy nie szukał prawdy o Bogu, temu się ta prawda sama nie objawi i zawsze będzie dzwonił pod zły numer.

XIII

1. Jeden z opisów samej walki znajdujemy np. już w Ks. Henocha 56:(5 – 8):
5) W owych dniach zgromadzą się aniołowie i poślą w kierunku wschodnim do Partów i Medów swoich dowódców, aby tam pobudzić królów, tak że ogarnie ich duch rozruchów. Powstaną ze swoich tronów, jak i wy wyjdą ze swoich legowisk i jak zgłodniałe wilki ze swych nor.
6) Pójdą, by zdeptać ziemię Jego wybranych i ziemia Jego wybranych zostanie otwarta, by mogli przez nią przejść.
7) Lecz miasto moich sprawiedliwych stanie się przeszkodą dla ich koni. Zaczną się wzajemnie zabijać, a ich własna prawica, skieruje się przeciw nim samym.
Nie rozpozna brat swego brata, ani syn swego ojca lub swej matki.
Takie będzie mnóstwo trupów. Oby ich kara nie była daremna.
8) W owych dniach, Szeol otworzy swe usta, zostaną w nim pogrążeni i ustaną ich morderstwa.
Szeol pochłonie grzeszników na oczach wybranych".

Bardzo podobną relację odnajdujemy u Ezechiela w 38:(8 – 23) i choć zawiera ona drobne nieprawidłowości w odniesieniu do dzisiejszej sytuacji, to umiejscowienie tej walki, jako tej ostatecznej, już po 1000-letnim królestwie, nie wydaje mi się prawdopodobne. Najwyższy zwraca się do Goga, tymi słowy:
(8) Po wielu dniach otrzymasz rozkaz, w latach ostatecznych przyjdziesz do kraju uwolnionego od miecza i do ludu zebranego z wielu ludów na górach izraelskich, które długo były spustoszone; wszyscy oni wyprowadzeni spośród narodów, mieszkają bezpiecznie. (9) Wyruszysz, jak burza nadciągniesz, jak obłok, aby okryć ziemię, ty i wszystkie twoje hufce oraz liczne ludy z tobą. (10) Tak mówi Wszechmocny Pan: W owym dniu przyjdą ci do serca myśli i poweźmiesz złowrogi zamysł, (11) i powiesz: Wyruszę przeciwko ziemi otwartej, napadnę ludzi spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie; mieszkają w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram, (12) aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkane, i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata.

Opis ten nie pasuje, ani do czasów współczesnych, gdyż Izrael jest daleki od zażywania spokoju, ale także nie pasuje do czasów po ostatecznej walce i po spaleniu szatana, opisywanej w Objawieniu Jana. Ani w jednym, ani w drugim przypadku, powodem nie może być rabunek i grabież, ale czysta nienawiść do Żydów, gdyż jak czytamy dalej, właśnie takie pobudki mają być przyczyną owej agresji.
(*13) Seba i Deban i ich kupcy, Tarszysz i wszyscy jego handlarze powiedzą do ciebie: Czy przybyłeś, aby brać łupy i grabić? Czy zebrałeś swoje zastępy, aby unosić srebro i złoto, zabierać bydło i mienie, zdobyć wielki łup?*
(14) Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Wszechmocny

Pan: Zaiste, w owym dniu, gdy mój lud izraelski będzie bezpiecznie mieszkał, wyruszysz (15) i przyjdziesz ze swojego miejsca pobytu, z najdalszej północy, a wraz z tobą liczne ludy; wszyscy na koniach, wielkie zastępy, liczne wojsko.
(16) Wyruszysz przeciwko mojemu ludowi izraelskiemu jak obłok, aby okryć ziemię; a w dniach ostatecznych stanie się, że poprowadzę cię przeciwko mojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy na ich oczach okażę się świętym na tobie, Gogu.
(17) Tak mówi Wszechmocny Pan: Ty jesteś tym, o którym mówiłem za dawnych dni przez swoje sługi, proroków izraelskich, którzy prorokowali w owych dniach, że Ja sprowadzę cię na nich.
(18) Lecz w owym dniu, gdy Gog najedzie ziemię izraelską - mówi Wszechmocny Pan - wzbierze we mnie zapalczywy gniew, (19) a mówię to w mojej gorliwości - w żarze mojej popędliwości: Zaiste, w owym dniu będzie wielkie trzęsienie ziemi w ziemi izraelskiej.
(20) I zadrżą przede mną ryby morskie, ptaki niebieskie i zwierzęta polne, i wszelkie płazy pełzające po ziemi, ponadto wszyscy ludzie, którzy żyją na powierzchni ziemi. Rozpadną się góry, padną piętrzące się skały i wszystkie mury runą na ziemię. (21) Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy - mówi Wszechmocny Pan - tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu.
(22) Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę. (23) I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan.

Opis tych kataklizmów pokrywa się z opisami z Objawienia Jana, jednak podczas zagłady obecnego świata, czyli sprzed nastania domniemanego 1000-letniego Królestwa, a nie, jak podaje Objawienie Jana, po rzekomym ponownym wypuszczeniu szatana, na oczyszczony i odbudowany świat. W takim przypadku, Ziemia musiałaby zostać ponownie zniszczona, czego nie potwierdza żadne pismo!
Jestem przekonany, że tę jedyną i ostateczną walkę należy bezsprzecznie umiejscowić już po:
- okresie owych 42 miesięcy tratowania Jeruzalem, przez pogan;
- czyli także po śmierci obu świadków, którzy zginą w tym czasie;
- a jednocześnie po opieczętowaniu ostatniej ofiary zamordowanej w imieniu Jehowah.

W odniesieniu do tożsamości osoby Goga istnieje kilka możliwości.
1. Gogiem może okazać się II-gie Zwierzę, czyli połączona armia odstępców sług szatana. Wiele ludów ciągnących pod wspólnym przewodnictwem na Izrael, co Bóg zapowiedział tysiąclecia wcześniej, gdyż zna naszą przyszłość.
W związku z powyższym, należy zwrócić szczególną uwagę na stwierdzenie, że Gog wraz ze swoimi sojusznikami nadejdzie z najdalszej Północy. Określenie „najdalsza Północ" kojarzy nam się definitywnie z postacią szatana, gdyż to o nim pisał Izajasz, że zamierzał założyć własne królestwo na najdalszej Północy. Również w tym przypadku istnieje kilka możliwości.
Określenie to może dotyczyć wymiaru duchowego, czyli duchowo pojmowanego królestwa, do którego człowiek nie ma dostępu ani nie jest świadom jego istnienia. Może ono, także określać w sposób dosłowny lokalizację królestwa Goga, jako Magog, jedno z mocarstw leżących na Północy lub Unii wielu mocarstw, co nieodzownie kojarzy się z czymś w rodzaju UE i NATO.
Istnieje też trzecia możliwość, której nie zamierzam przemilczeć, a która związana jest z dobrze znaną teorią „pustej Ziemi", na której obu biegunach znajdują się wejścia do wnętrza planety. W takim przypadku użycie określenia „najdalsza Północ"

mogłoby określać dosłownie lokalizację portalu, wejścia, czyli kierunek geograficzny, z którego nadejdzie atak.
W takim przypadku wszystkie opcje stoją otworem, z obcą rasą, czy też nawet z wieloma obcymi rasami zamieszkującymi wnętrze Ziemi, lub też odwiedzającymi naszą planetę, włącznie. Muszę stwierdzić, że takiej możliwości wcale nie uważam za Scince Fiction, wręcz przeciwnie, raczej za bardzo realną alternatywę do standardowych rozwiązań, a wynika ona z moich własnych obserwacji świata. Również i samo Pismo udziela nam wielu zagadkowych wskazówek, jak chociażby postacie takich istot jak aniołowie, których, jak wynika z różnych przekazów, istnieje wiele rodzajów, czyli wiele ras. Wszelkie życie, pod każdą formą i w każdym możliwym wymiarze jest tworem Stwórcy. Już sam fakt, że aniołowie odwiedzali Ziemię będąc cielesnymi lub materializowali się, by współżyć z ziemskimi niewiastami, może być podstawą do takich przypuszczeń. Wiadomo również, że tym sprzeciwili się Stwórcy i ukarał ich.
A co tak naprawdę wiemy o naszej planecie, przecież zarówno Ziemia, jak i Księżyc zostały również stworzone. Nie oznacza to wcale, że są to bezładnie postapiane skały, które utworzyły owe ciała niebieskie. Raczej są one rodzajem wyspecjalizowanych baz, gdyż tak naprawdę nic nie wiemy nt. wnętrza Ziemi, a co dopiero Księżyca, niebędącego na pewno naturalnym satelitą naszej planety. Nie na darmo okryty jest on od dziesięcioleci tak wielką tajemnicą, gdyż do dzisiaj nie przedstawiono nawet zdjęć naszego trabanta w odpowiedniej rozdzielczości. Unika się tego tematu jak ognia, a wiadomo, że na Księżycu można zaobserwować wiele zagadkowych struktur, które i ja widziałem. Można je znaleźć nawet przy pomocy Google Earth, a są nimi powtarzające się konfiguracje szybów wychodzących z wnętrza satelity. Księżyc spełnia z całą pewnością zupełnie inną funkcję niż wmawiają nam elity rządzące i ustalające zakres naszej wiedzy o Wszechświecie.

Nie wolno nam jednak mylić Stwórcy z kosmitą, ponieważ jak już sama nazwa wskazuje, jest On kimś zupełnie innym, niepojmowalnym dla naszego wymiaru.
Jest On ponad wszelkim życiem, gdyż to On jest dawcą życia.
To On jest twórcą systemu operacyjnego, na bazie, którego funkcjonuje nasze DNA. Nasze DNA jest tylko przecież twardym dyskiem, na którym zapisana została Informacja, jak co ma funkcjonować. On jest Twórcą tej Informacji!
Mógł stworzyć niezliczoną ilość cywilizacji, które pisma określają mianem Aniołów. Nasza jest również w jakimś sensie szczególna i również my mamy szansę dołączyć do niezliczonych rzeszy aniołów.
To tak na marginesie w odniesieniu do Obcych itp.

Powracamy do proroctwa.
Sam fakt, że Gog nadszedł niespodziewanie, by zniewolić lud boży, może być podstawą do mniemania, że nie wiedział on, z kim zadarł. Wygląda na to, że nie jest on w ogóle świadom istnienia Jehowah i jego opieki nad nami. Z tego też powodu będzie to walka Najwyższego.
Proszę Państwa. Już jedynie fakt, że od zarania dziejów wydobyto szacunkowo ok. 200 tyś. Ton złota, a które wydobywa się obecnie w ilości ok. 2.5 tyś. Ton rocznie, powinien natchnąć do zastanowienia. Co się z tym wszystkim dzieje? Gdzie jest to złoto? Pytanie wcale nie jest ani naiwne, ani głupie, a postawiłem je, dlatego, gdyż proroctwo wspomina o rabunku i łupieniu, co brzmi bardzo zagadkowo, jeżeli miałoby być wydarzeniem z przyszłości. Ja zastanawiam się nad zupełnie inną ewentualnością, a mianowicie, czy my naszymi kruszcami, nie spłacamy przypadkiem jakiegoś typu haraczu, jakieś obcej rasie lub nie płacimy nimi za obce technologie? Kto wie, co ukrywają elity rządzące światem?

Gdyby tego typu sytuacja miała rzeczywiście miejsce, możemy mieć całkowitą pewność, że nasz Stwórca niedługo się objawi i ukróci ten proceder.

Osobiście skłaniam się raczej do ataku duchowo zjednoczonej armii najeźdźców pod postacią II-go Zwierzęcia, choć opcja obcej rasy jest również bardzo prawdopodobna.

Dalszy opisy zniszczenia armii Goga, znajdujemy w 39:(4 – 11), tego proroka:
(4) Na górach izraelskich padniesz ze wszystkimi twoimi hufcami i ludami, które są z tobą; wydam cię na żer drapieżnym ptakom, wszystkim uskrzydlonym istotom i zwierzętom polnym. (5) Na otwartym polu padniesz, gdyż Ja tak powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan.
(6) Spuszczę ogień na Magog i na mieszkańców wysp żyjących bezpiecznie i poznają, że Ja jestem Pan. (7) I ujawnię moje święte imię wśród mojego ludu izraelskiego; i już nie dopuszczę, aby moje święte imię było bezczeszczone, aby poznały ludy, że Ja jestem Pan, Święty w Izraelu.
(8) Oto nadchodzi to i spełnia się - mówi Wszechmocny Pan; jest to ten dzień, o którym mówiłem. (9) Potem wyjdą mieszkańcy miast izraelskich, wzniecą ogień i spalą zbroje, tarcze i puklerze, łuki i strzały, maczugi i włócznie; przez siedem lat będą tym palić. (10) A nie będą znosić drwa z pola ani nie będą ich ścinać w lasach, gdyż ze zbroi wzniecać będą ogień, będą łupić tych, którzy ich łupili, i będą plądrować tych, którzy ich plądrowali - mówi Wszechmocny Pan.(11) W owym dniu wyznaczę dla Goga znane miejsce na grób w Izraelu, dolinę Abarim na wschód od morza; zamknie ona drogę dla przechodniów, tam pogrzebią Goga wraz z całą jego hordą. Nazwą ją Doliną Hordy Goga.

Osobiście jestem przekonany, że opis ukazuje zapowiadaną przez proroka Joela, w 4:(1 – 2) w przekładzie BT, walkę w dolinie Jehoszafata, leżącej na wschód od Jeruzalem.
(1) I oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienię los jeńców Judy i Jeruzalem, (2) zgromadzę też wszystkie narody i zaprowadzę je na Dolinę Joszafat, i tam sąd nad nimi odbędę w sprawie mojego ludu i dziedzictwa mego, Izraela, które wśród narodów rozproszyli, a podzielili moją ziemię;

W przypadku tego proroctwa, mowa jest definitywnie o okresie sprzed jakiejkolwiek zagłady, ponieważ Bóg ma sądzić narody, które rozproszyły Izraela i zajęły jego terytorium.
Przez wiele stuleci oficjalna nauka kościelna podawała lokalizację doliny Jehoszafata, na terenie Jeruzalem, pomiędzy Wzgórzem Świątynnym, a Górą Oliwną, próbując przypisać taką lokalizację interpretacji jednego z proroctw Ezechiela.
Lokalizacja ta przeczyła całkowicie opisowi z II Ks. Kronik w 20:(1 – 20), który to, precyzuje lokalizację miejsca tej walki. Przekład BW.
(1) Po tych wydarzeniach ruszyli Moabici, Ammonici, a z nimi także niektórzy Maonici na wojnę z Jehoszafatem. (2) I przyszli posłańcy do Jehoszafata z doniesieniem: Ruszyło przeciwko tobie wielkie wojsko z tamtej strony morza, z Edomu, i oto są już w Chaseson-Tamar, to jest w En-Gedi
Dalej w (15 - 20)
(15) i ten rzekł: Posłuchajcie uważnie, wszyscy Judejczycy i wy, mieszkańcy Jeruzalemu, i ty, królu Jehoszafacie! Tak mówi do was Pan: Wy się nie bójcie i nie lękajcie tej licznej tłuszczy! Gdyż nie wasza to wojna, ale Boża. (16) Jutro zejdźcie naprzeciw nich; pójdą oni stokiem Sis, a natkniecie się na nich na skraju doliny przed pustynią Jeruel. (17) Nie waszą rzeczą będzie tam walczyć, ustawcie się tylko i stójcie, i oglądajcie ratunek Pana, o Judo i Jeruzalemie!

Nie bójcie się i nie lękajcie! Jutro wyjdźcie przed nich, a Pan będzie z wami! (18) Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. (19) Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym. (20) Wstawszy wcześnie rano, wyruszyli na pustynię Tekoa.

Z Jeruzalem do Tekoa, leżącego na południu w odległości ok. 15 km. Następnie w kierunku południowo-wschodnim, na En-gedi (36 km), w linii prostej. Zbocze Sis, oddalone jest od En-gedi w kierunku północnym o 4 km. Walka miała mieć miejsce w dolinie pomiędzy Tekoa, a pustynią Jeruel, zwaną inaczej Pustynią Tekoa, rozciągającą się od zbocza Sis nad M. Martwym, w kierunku zachodnim, więc i tam, należy szukać przysłowiowej doliny Jehoszafata. Odległość między Tekoa, a Sis wynosi ok 24km. Walka rozegrała się więc w dolinie na wschód od Tekoa, określanej przez proroka Joela, Doliną Jehoszafata. Walka z Midianitami była walką Boga, a nie ludzi.
Również i ostateczne starcie, ma prowadzić Bóg, bez udziału ludzkiej ręki.
Pole Jehoszafata leży na zachodnim brzegu M. Martwego, a Dolina Abarim, gdzie ma zostać pochowana armia Goga, na wschodnim brzegu. Jest to, więc idealna lokalizacja, ponieważ pole bitwy, znajduje się nieopodal cmentarzyska.

Jest to definitywnie opis wyzwolenia Jeruzalem jeszcze przed zniszczeniem Ziemi. Mowa także o plagach, jakie spadną na narody biorące udział w agresji, podobnych do opisu z Apokalipsy Jana z 16:(2), a dokładniej, na wszystkie osoby posiadające znak zwierzęcia.
Ale.......... w (16), mowa jest o pielgrzymowaniu pozostałych ludów Ziemi do Jeruzalem, co zupełnie nie pokrywa się z opisami Objawienia Jana, wg. którego, Najwyższy powinien rozpocząć akt zniszczenia świata.

2. Jak już stwierdziłem, moim skromnym zdaniem, walka pod Armagedonem, wspomniana w Objawieniu, jest w rzeczywistości walką z Gogiem, zapowiadaną przez dawne proroctwa, choć w Apokalipsie Jana starcie to, wspomniane zostało jako późniejszy i ostateczny konflikt ze złem na Ziemi.
Niestety nie jestem w stanie wyjaśnić, aż tak poważnych rozbieżności, bez dokonania dwóch założeń.
a. Stare proroctwa są formą ogólnikową, wstępną przyszłych wydarzeń, a i w takim przypadku istnieją poważne różnice;
b. Apokalipsa Jana, jako pismo nowotestamentowe, nie jest utworem zapowiadającym w tym konkretnym przypadku w sposób absolutnie rzetelny, przebieg przyszłych wydarzeń lub nawet jest utworem sfałszowanym.

Rozbieżności są bowiem tak poważne, że wypowiedzi miejscami wzajemnie sobie wręcz zaprzeczają i jestem zmuszony kopać bardzo głęboko, by dokopać się do jakiegoś sensownego, a jednocześnie zgodnego z nauką i logiką bożą, wniosku.

Już chociażby fakt, że nawoływania anioła zapowiadające, że kto przyjmie znak Zwierzęcia zostanie zabity, może zawierać w sobie informację, że kto go nie przyjmie, będzie wybawiony, bez względu na to, czy jest bogobojny, czy po prostu jest anarchistą nienawidzącym systemu? Czy w takim razie, Bóg, wskrzesi do życia, również owego anarchistę, tylko dlatego, że przeciwstawił się systemowi?
Czy jeżeli zginie, także dostąpi zmartwychwstania i życia Królestwie, mimo, że za swego życia np. przeklinał Boga i mordował? Raczej nie.

Są to bardzo poważne kwestie, a odpowiedzi brak, gdyż wypowiedzi, także w tej kwestii, są bardzo nieprecyzyjne.
Taka informacja przeczyłaby przecież pojęciu sprawiedliwości bożej, ale może być fundamentem do snucia spekulacji, jakoby niektórzy przeżyli Wielki Uciski, oraz kataklizmy, ale nie wszyscy z nich będą absolutnie czystego serca.
Taki przypadek, z punktu widzenia samego podziału trzód, czyli znakowania pieczęcią bożą, nie ma z kolei prawa bytu.
Kwestia osób, które nie przyjęły znamienia Zwierzęcia, w ogóle nie została wyjaśniona, gdyż nawet nie wiadomo, co się z nimi będzie działo podczas niszczenia Ziemi? Przecież fakt, że ktoś nie przyjął znamienia Zwierzęcia, nie jest równoznaczny z zostaniem zaliczonym do sprawiedliwych. Jednym słowem, samo przyjęcie znaku Zwierzęcia jest wyrokiem śmierci, ale jego nieprzyjęcie, nie jest wcale obietnicą usprawiedliwienia, ułaskawienia i życia wiecznego. Mógłby być to ewentualnie jeden z wielu kroków dla przysłowiowego bezbożnego anarchisty, do osiągnięcia zbawienia, gdyby uwierzył.

By znaleźć jakieś logiczne wytłumaczenie tego dylematu, musielibyśmy pokusić się o dokonanie jednego założenia, a mianowicie, że głos nawołującego anioła, usłyszą jedynie osoby już zakwalifikowane jako sprawiedliwe. Będzie to ostrzeżenie dla nich, by teraz szczególnie uważały i nie dały się zwieść, gdyż nastała godzina ich wyzwolenia.
W takim przypadku, wyjaśnienie owych wielu sprzeczności pomiędzy Objawieniem Jana i starymi pismami, w szczególności, jeżeli chodzi o tzw. 1000-letnie Królestwo Boże, leży w tym, że ma ono swoje prawo bytu w przypadku, gdy nikt nie przeżyje w ciele zagłady świata szatana. Oznaczałoby to, że owo 1000-letnie Królestwo będzie wyłącznie królestwem zmartwychwstałych sprawiedliwych. Byłoby ono następstwem zapowiedzianej pierwszej fali zmartwychwstania. Właśnie taki scenariusz tłumaczyłby oświadczenie, że nad tymi osobami „druga śmierć nie ma władzy”. Wzmiankę ową znajdujemy w 20:(6):
(6) Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat.

Oznaczałoby to, że zgrzeszy jedynie ich potomstwo, które w ogóle nigdy nie miało kontaktu z kusicielem. Pytanie tylko, o jakim potomstwie mowa? Nad tym dylematem zastanowimy się jednak za chwilę.
Mówiąc obrazowo, system immunologiczny potomków nigdy nie spotkał się z takim bakcylem i nie wykształcili oni naturalnej odporności na ataki szatana.
Oczywiście, nie będzie to dotyczyło każdego z nich, ale zwyrodnienie będzie musiało postępować z generacji w generację.
Wg. Objawienia Jana, liczba Odstępców ma być jak piasek morski, co oznaczałoby, że generalnie owa nowa ludzkość, nieobcująca już z szatanem, rozmnoży się w ciągu 1000-ca lat do wielu miliardów, tworząc ponownie ludy i narody, a po jego wypuszczeniu, większość z nich ponownie odpadnie od Stwórcy.
Byliby oni niczym Adam i Ewa, zakładając, że nie zostaliby wtajemniczeni w istnienie szatana i całą wcześniejszą historię gatunku ludzkiego.
Brak naturalnej bariery na zło doprowadzi zapewne do tego, że wielu z nich padnie ofiarą szatana, gdy ten zostanie ponownie wypuszczony. Wg. Wypowiedzi Objawienia Jana liczba ponownych odstępców ma być nieopisywalna, porównywalna do ilości ziaren piasku na dnie brzegu morza. Oznaczałyby to, że ludzkość musiałaby rozmnożyć się podczas owego okresu ponownie do liczby wielu miliardów. Po wypuszczeniu szatana, większość miałaby odpaść od wiary.

Samą wzmiankę nt. istnienia Świętego Miasta można odnaleźć w jednym z proroctw Izajasza, a jednocześnie same wypowiedzi z Objawienia, pomagałyby w czasowym przyporządkowaniu i zrozumieniu tego proroctwa.
Mam tu na myśli proroctwo z 35:(8 – 10), które mogłoby być wyjaśnieniem wielu sprzeczności, związanych z opisem Świętego Miasta, Oblubienicy Baranka.
(8) I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi.
(9) Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. (10) I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.

3. Szanowni Państwo.
Fragment ten doskonale tłumaczy omawiane przed chwilą zagadnienia, dotyczące mieszkańców 1000-letniego Królestwa. W tym nowym Syjonie, czyli w nowym Jeruzalem, mieszkaliby jedynie owi Zmartwychwstali, nad którymi druga śmierć nie ma mocy, czyli wszelkiego rodzaju powstali z martwych, jak męczennicy boży. Pozostała ludność, czyli jak zakładam, całe ich potomstwo, zasiedlałaby świat i nie wszyscy pielgrzymowaliby do Świętego Miasta. Właśnie z tego też powodu, wielu z nich odpadnie od wiary, gdy szatan, z którym nigdy nie mieli kontaktu, pojawi się ponownie. Nie widzę tu innych możliwości w logicznym wyjaśnieniu wypowiedzi z Apokalipsy Jana.
Osobiście nie popieram tego typu wizji, gdyż wydaje się ona pozbawiona sensu. Nie widzę bowiem sensu pomnażania w czystym świecie, czystych i sprawiedliwych, by ich potem skusić i zniszczyć. To nie odpowiada Sprawiedliwość Bożej, oraz celowi powrotu do doskonałości, który jest celem wszystkiego, gdyż Akt Stworzenia był dobry, jak stwierdził Najwyższy. Dużo sensowniej jest oczyścić skazane podczas Sądu duchy i pchnąć je ponownie w ciała na odrodzonej Ziemi i powtarzać ten proces tak długo, aż wszystkie się oczyszczą, by stać się aniołami.

Ponadto należy się zastanowić, jak połączyć taki scenariusz z wypowiedziami Pana z Ew. Mateusza 22:(30), dotyczących owych Zmartwychwstałych?
(30) Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie.

Słowa te wyraźnie wskazywałyby na fakt, że nie będą posiadali również żadnego potomstwa, co zaprzeczałoby próbie wytłumaczenia wypowiedzi z Apokalipsy Jana. W każdym przypadku, jeżeli chodzi o wskazówki na temat wydarzeń mających nastąpić po zniszczeniu szatańskiego porządku rzeczy, natykamy się na same sprzeczności, albo z dawnymi proroctwami, albo z wypowiedziami z pism NT.
Jakby tych nieścisłości było za mało, w dalszych wypowiedziach natykamy się na wzmianki, że po przeminięciu owego 1000-letniego Królestwa, powinno nastąpić kolejne zmartwychwstanie. I rzeczywiście, zapomnieliśmy o całej masie ludzi, którzy wymarli w przeszłości, oraz tych, którzy wyginęli podczas zagłady naszego świata. Pierwsze Zmartwychwstanie dotyczyło wyłącznie sprawiedliwych. Teraz po przeminięciu 1000 lat, po ponownym wypuszczeniu szatana, zwiedzeniu potomków Sprawiedliwych, napaści na Święte Miasto, po pojmaniu i zniszczeniu szatana, powinni oni zostać obudzeni i osądzeni wraz ze zwiedzonymi potomkami Sprawiedliwych. Oznaczałoby to, że musi odbyć się kolejny, drugi Sąd Boży. Straszny galimatias. Krótko mówiąc. Sprawiedliwi Najwyższego powinni powstać z martwych po zagładzie naszego świata, następnie rozmnożyć się, pomimo wypowiedzi, że mają być niczym aniołowie, cokolwiek to oznacza!

Jak widzimy, poprzez wypowiedzi Objawienia Jana odnośnie przyszłości, nasuwają się jedynie kolejne pytania, a sensownych odpowiedzi brak. Na dodatek zaprzeczają one w wielu miejscach nie tylko wypowiedziom dawnych proroków, ale i znanym nam celom Najwyższego. Osobiście jestem przekonany, że nie są one słowem bożym, lecz wymysłem jakiejś grupy Ojców Kościoła Odstępców.
Jedynym atutem tych wypowiedzi jest fakt potwierdzający, że Zakon będzie panował nad nimi aż do samego końca, a przeminie dopiero po spaleniu szatana, gdy cały ten stary świat przeminie. Dopiero wtedy, po Dniu Sądu, gdy powstanie Nowe Niebo i Nowa Ziemia, Zakon stanie się zbędny, co potwierdzałyby wypowiedzi Jehoshuy, że Zakon nie przeminie tak długo, aż przeminą Niebo i Ziemia.

4. Szanowni Państwo.
Przypominam, że jest to moja forma wytłumaczenia tych wypowiedzi na podstawie danego mi poznania i logiki, ale jednocześnie muszę stwierdzić, że generalnie rzecz biorąc, cała historia związana z 1000-letnim Królestwem, oraz ponownym wypuszczeniem szatana, nie mają żadnego lub też żadnego jednoznacznego potwierdzenia w starych proroctwach, gdyż mowa jest w nich wyłącznie o niekończącym się królestwie zarządzanym przez potomka abrahamowego.
Ponadto proroctwa Ezechiela o Gogu z Magog wręcz zaprzeczają takiej wersji wydarzeń, gdyż bezsprzecznie mowa jest o jednej finalnej walce z wrogami Boga, a ich wojska mają zostać pochowane w Dolinie Abarim.
Opisy są aż nadto jednoznaczne, także nie można nawet mieć podstaw do założenia, że mogą one zawierać ogólny, uproszczony obraz wydarzeń.
Jedynym prorokiem, któremu zawdzięczamy nieco więcej informacji o Gogu z Magog był właśnie Ezechiel. Nie znajdziemy jednak w jego pismach żadnej wzmianki nt. jakiegoś 1000-letniego Królestwa. Na podstawie Objawienie Jana można by pokusić się na przyporządkowanie walki z Gogiem, właśnie po jego przeminięciu. Jest to jedyna możliwość pogodzenia ze sobą proroctw Ezechiela i Objawienia Jana. W takim przypadku również i posiłek, jaki miałby zostać zaserwowany ptactwu niebieskiemu z ciał bezbożników, miałby swoje uzasadnienie.
Dopiero w konsekwencji tej finalnej walki, Najwyższy mógłby dokonać aktu zniszczenia Ziemi, opisywanego przez Izajasza i Objawienie Jana.

Powracając teraz do tematu samej zagłady, chciałbym omówić kolejny przykład, tj. sam opis zagłady ziemi. Jest opis z Ks. Iszajahu 13:(1 – 14), w przekładzie BW.
(1) Wypowiedź o Babilonie, jak to widział Izajasz, syn Amosa. (2) Na łysej górze zatknijcie sztandar, podnieście na nich głos, machajcie ręką, aby wkroczyli do bram panów! (3) Ja wezwałem moich poświęconych i powołałem moich bohaterów, dumnych z mojej chwały, aby wykonali wyrok mojego sądu. (4) Słuchaj! Na górach wrzawa jakby licznego ludu. Słuchaj! Zgiełk królestw, zgromadzonych narodów. Pan Zastępów dokonuje przeglądu zastępów bojowych. (5) Ciągną z dalekiej ziemi, od krańców nieba, Pan i narzędzia jego grozy, aby zniszczyć całą ziemię. (6) Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego. (7) Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie. (8) I są przerażeni; ogarniają ich kurcze i bóle, wiją się z bólu jak rodząca, jeden na drugiego spogląda osłupiały, ich oblicza są rozpłomienione. (9) Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytępić. (10) Gdyż gwiazdy niebios i ich planety nie dadzą swojego światła, słońce zaćmi się zaraz, gdy wzejdzie, a księżyc nie błyśnie swym światłem. (11) I nawiedzę okręg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukrócę pychę zuchwalców, a wyniosłość tyranów poniżę.
(12) Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy niż szczere złoto, a człowiek niż złoto z

Ofiru. (13) Dlatego sprawię, że niebiosa zadrżą, a ziemia ruszy się ze swojego miejsca z powodu srogości Pana Zastępów w dniu płomiennego jego gniewu,
(14) i jak spłoszona gazela, i jak trzoda, której nikt nie może zgromadzić, zwróci się każdy do swojego ludu i będzie uciekał do swojej ziemi.

Opis zagłady z Objawienia Jana jest tu bardzo podobny.
W 24:(1 – 23) odnajdujemy kolejne wskazówki:
(1) Oto Pan spustoszy ziemię i zniszczy ją, sprawi zamieszanie na jej powierzchni i rozproszy jej mieszkańców. (2) Ten sam los co lud spotka i kapłana, sługę i jego pana, służącą i jej panią, kupującego i sprzedającego, pożyczającego i biorącego pożyczkę, lichwiarza i jego dłużnika. (3) Doszczętnie spustoszona i złupiona będzie ziemia, gdyż Pan wypowiedział to słowo. (4) Więdnie i obumiera ziemia, marnieje, obumiera świat, marnieją dostojnicy ludu ziemi. (5) Ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami, gdyż przestąpili prawa, wykroczyli przeciwko przykazaniom, zerwali odwieczne przymierze. (6) Dlatego klątwa pożera ziemię i jej mieszkańcy muszą odpokutować swoje winy; dlatego przerzedzają się mieszkańcy ziemi i niewielu ludzi pozostaje.

Dalej w (17):
(17) Groza i przepaść, i pułapka na ciebie, mieszkańcu ziemi! (18) I będzie tak, że kto będzie uciekał przed okrzykiem grozy, wpadnie w przepaść, a kto wyjdzie z przepaści, uwikła się w pułapkę, gdyż upusty w górze się otworzą, a ziemia zadrży w posadach.
(19) W bryły rozleci się ziemia, w kawałki rozpadnie się ziemia, zatrzęsie się i zachwieje się ziemia. (20) Wkoło zatacza się ziemia jak pijany i kołysze się jak budka nocna. Zaciążyło na niej jej przestępstwo, tak że upadnie i już nie powstanie.
(21) I stanie się w owym dniu, że Pan nawiedzi wojsko górne w górze, a królów ziemi na ziemi. (22) I będą zebrani razem jak więźniowie w lochu, i będą zamknięci w więzieniu, i po wielu dniach będą ukarani. (23) I zarumieni się księżyc, a słońce się zawstydzi, gdyż Pan Zastępów będzie królem na górze Syjon i w Jeruzalemie, i przed ich starszymi będzie chwała.

Opis ten, jest odpowiednikiem zagłady świata adekwatnym do opisu w Apokalipsie Jana i był być może wzorcem dla owych wypowiedzi.
Z kolei proroctwo Iszajahu z 2:(1 – 4), opisuje, jak przypuszczam, Święte Miasto powstałe po osądzeniu świata i odrodzeniu się Ziemi i jest potwierdzeniem proroctw Ezechiela, ale nasuwa podejrzenie, że przekaz był wzorcem do opisów Świętego Miasta z Objawienia Jana. Znajdziemy w nim wiele cech wspólnych z proroctwami Izajasza, co oczywiście nie musi być odbierane negatywnie, jednak biorąc pod uwagę dotychczasowe manipulacje i fałszerstwa w pismach Nowego Testamentu, nie mogę oprzeć się poczuciu wewnętrznego niepokoju.

W 2:(1 – 4) opisywał Izajasz swoje widzenie w następujący sposób:
(1) Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jeruzalemu: (2) I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. (3) I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. (4) Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej.

Od razu rzuca się w oczy fakt, że w opisach dawnych proroków nie ma mowy o fakcie, że poza miastem panowało zło, co z kolei, w sposób zupełnie niewytłumaczalny, ma miejsce w opisach z Objawienia.
I tak w rozdziale 21:(1 – 8), czytamy zadziwiającą wypowiedź:
(1) I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma.(2) I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. (3) I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący:
Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. (4) I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.
(5) I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię.
I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe. (6) I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota.(7) Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. (8) Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga.

Mowa jest o zupełnie nowym świecie, oraz o karze, jaką ponieśli zwolennicy lub też ofiary szatańskiego stanu rzeczy, którzy zostali spaleni wraz z szatanem w jeziorze ognia, co oznacza, że sprawca grzechu został ukarany, czyli sam grzech przestał również istnieć. Wszystko, jak najbardziej poprawne i logiczne, jednak w dalszym opisie tego rozdziału, czytamy:
(23) A miasto nie potrzebuje ani słońca ani księżyca, aby mu świeciły; oświetla je bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek. (24) I chodzić będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wnosić będą do niego chwałę swoją. (25) A bramy jego nie będą zamknięte w dzień, bo nocy tam nie będzie; (26) i wniosą do niego sławę i dostojeństwo narodów. (27) I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka.

O czym nieczystym może być jeszcze mowa, skoro świat został oczyszczony i grzechu już nie ma?
Dużo drastyczniej brzmi opis z 22:(12 – 15), o czym wspominałem już na wstępie.
(12) Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku. (13) Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. (14) Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta. (15) Na zewnątrz są psy i czarownicy, i wszetecznicy, i zabójcy, i bałwochwalcy, i wszyscy, którzy miłują kłamstwo i czynią je.

Jak zrozumieć takie stwierdzenia? Jakże mogą nadal istnieć wszystkie te postacie, skoro sprawca grzechu, oraz jego stada zostali już spaleni?
Po tych słowach szczęka przysłowiowo opada, gdyż w gruncie rzeczy zaprzeczają one uprzednio wyciągniętym wnioskom, oraz nauce płynącej ze zwiastowania Dobrej Nowiny. Skoro, bowiem zło zostało już spalone, a zatem i grzech nie istnieje, to skąd, „na miłość boską", mowa o wszystkich tych grzesznikach?
Rozumiecie Państwo, co mam na myśli?
Opisy te przedstawiają tzw. „Odnowę, po staremu", albo tzw. „Dobrą zmianę", na sposób typowo ludzki, a nie na sposób boży.

Jak już powiedziałem, nieważne, co będzie się działo ze światem, lecz najważniejsze jest odnalezienie prawdy i wykonywanie woli bożej, a nikt nie zostanie zawstydzony. Musimy być po prostu czujni i nic ponad to.

XIV

S. Teraz chciałbym przejść do możliwego przebiegu samej zagłady, by obrazowo przedstawić, jak zagłada ta mogłaby wyglądać z punktu widzenia ziemskiej nauki, oraz ewentualnych wniosków, wyciągniętych w odniesieniu do nadchodzącego dziesięciolecia.

Opisy z rozdziału 6-tego, chociaż jestem przekonany, że na skalę lokalną miały już miejsce w przeszłości, są wg. mnie, uogólnioną relacją późniejszych wydarzeń. Rozpoczynają się one wraz z zesłaniem czterech jeźdźców bożych na Ziemię, oraz z błagalnym nawoływaniem męczenników bożych, odnośnie przywrócenia sprawiedliwości i pomszczenia krzywd, jakich doznali za swego życia. Jak wynika Z historii nauki bożej i historii świata, nie powinniśmy robić sobie złudnych nadziei, że to którykolwiek z tzw. Chrześcijan, żyjących na przestrzeni wieków, należał w przeszłości lub będzie należał do tej grupy, nawet, jeżeli wydaje nam się, że umarł w imię Boże.
Nie, Szanowni Państwo, nie mnie, co prawda oceniać człowieka, ale jak nie trudno się domyślić, osoby te, to dawni prorocy, oraz ostatni z wiernych pomordowanych przez Odstępców od wiary.
Te czasy mamy na razie za sobą, a teraz musi się jedynie dopełnić ich liczba, **o pomordowanych podczas rządów Zwierzęcia** i **fałszywego proroka**.

W stosunku do dalszych relacji dotyczących kataklizmów na Ziemi, pragnąłbym zauważyć, że najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z opisami wydarzeń w dwóch różnych okresach historii. Mam na myśli, że wydarzyły się one już w skali lokalnej w przeszłości, by powtórzyć się w skali globalnej w przyszłości. Na takie, moje założenia wskazuje fakt o skali owych wydarzeń.
Nie czarujmy się, ale skoro już pierwszy z kataklizmów miałby takie rozmiary, że ogień strawiłby 1/3 część lądów, to ile miliardów istnień ludzkich, a także i zwierząt, poniosłoby śmierć na skutek zadymienia, zaczadzenia, czy spalenia żywcem? Także i wody powierzchniowe uległyby skażeniu i nie potrzeba by było, kolejnego kataklizmu, który miałby doprowadzić do ich skażenia. Poza tym, kogo można by jeszcze karać, ponieważ, gdy poczytamy o następnych kataklizmach, to włos się na głowie jeży.

Ja nie będą chwilowo zajmował się przyporządkowaniem owych wydarzeń historycznie, gdyż osobiście jestem pewien **jednego z nich**, że miało zdecydowanie miejsce w przeszłości. Wydarzenie to, opisuje upadek pewnej szczególnej gwiazdy o imieniu „Piołun”, czy też „Gorycz”, a gwiazda ta upadła już dawno temu, zatruwając wiele źródeł wód powierzchniowych. O szczegółach jej upadku i jej tożsamości, porozmawiamy jednak w ostatnim odcinku, gdyż właśnie tam jest jej miejsce.

Jeżeli natomiast chodzi o inne kataklizmy, to nie ma dla mnie większego znaczenia, czy jednym z nich był np. wybuch Wezuwiusza w roku 79-tym, Krakatoa w 1883 r., czy coś innego, ponieważ ja koncentruję się na **czuwaniu**, czyli **przestrzeganiu woli bożej i strzeżeniu prawdy o Nim i o Jehoshule**, do czego i Państwa gorąco namawiam.

Pomimo to, postanowiłem przedstawić mój, **oparty wyłącznie na wiedzy tego świata**, obraz możliwego wytłumaczenia i czasowego przyporządkowania opisanych katastrof.

Osobiście uważam, że generalnie rzecz biorąc, wydarzenia opisane podczas rozbrzmiewania pierwszych czterech trąb, aniołów, miały już swoją odsłonę w przeszłości, pod postacią zjawisk o charakterze jedynie lokalnym, na co wskazywałby ów przerywnik, głoszący ostrzeżenie i strach narodom, jeżeli zatrąbią pozostałe trzy trąby, z 8:(13).
Podobnego rodzaju wydarzenia powtórzą się jednak, będąc już częścią zagłady planety. Powody takiego założenia są proste. Zastanówmy się przez chwilę, jakie byłyby skutki wystąpienia choćby jednego z takich zjawisk współcześnie w skali globalnej, jak przedstawia to nauka świata. Jeden kataklizm jest gorszy od następnego. Możemy być przekonani, że kataklizmy te, będą zjawiskami końcowymi w chronologii wydarzeń.

a. Rozbrzmiewa „pierwsza" trąby.
Już choćby pierwsza trąba, zapowiadająca zrzucenie gradu i ognia na Ziemię, pociągające za sobą rozległe pożary na rozległych obszarach globu, co moim skromnym zdaniem, byłoby niechybnym następstwem rozpadu daleko poza orbitą Ziemi, jednego większego lub nawet dwóch niewielkich ciał niebieskich, np. asteroidy i małej komety. Wskazówka z gradem, a więc z lodem, przemawiałaby za szczątkami komety, a więc lodu pomieszanego z materiałem skalnym, która gdy zostałaby rozbita mogłaby spać pod postacią całego deszczu większych meteorów wywołując niezliczone pożary na ogromnych połaciach globu.
Opis mówi, że spłonęła 1/3 część Ziemi, ze wszystkim, co na niej było. Drugie ciało poleciałoby nieco inną trajektorią i uderzyłoby w Ziemię z opóźnieniem.
b. Rozbrzmiewa „piąta" trąba:
Upadek bezimiennej gwiazdy, czyli z pewnością tego drugiego obiektu, np. asteroidy, która brała udział w zderzeniu, albo też dużego odłamka z tej rozbitej komety, który poleciał inną drogą, docierając później.
Jeżeli upadek tego obiektu, miałby miejsce np. w kalderze wulkanicznej w Yellowstone, doprowadziłby on w stosunkowo krótkim czasie, do dosłownego „**otwarcia studni otchłani**", a więc do erupcji super wulkanu. Obawiam się, że w takim przypadku, obiekt wcale nie musiałby być duży, a mógłby mieć średnicę zaledwie 10 -50 m, by uszkodzić i tak, nadwyrężoną strukturę geologiczną tego regionu, gdyż od kilkudziesięciu lat, jak już wiadomo, komora magmowa wypełnia się.
Przy okazji, chciałbym tylko przypomnieć, że **prawdopodobieństwo** uderzenia **w dowolny punkt na Ziemi**, **jest zawsze takie samo**.
c. Rozbrzmiewa „druga" trąba.
Nadciąga kataklizm **zapoczątkowany i ściśle powiązany z poprzednim**.
Na wskutek wstrząsów sejsmicznych i wzmożonej działalności wulkanicznej po wybuchu wulkanu Yellowstone, wielka góra ziejąca ogniem wpada do morza, co jest zapewne zapowiedzią, oczekiwanego osunięcia się zbocza wulkanu Cumbre Vieja, na La Palmie.
W skutek przesunięcia ogromnych mas wody, powstaje pędząca przez Atlantyk, z prędkością 800 km/h, fala ciśnienia, prowadząca u wybrzeży obu Ameryk, do powstania mega-tsunami. Fala, a raczej seria fal, może spustoszyć wschodnie wybrzeża obu Ameryk, wdzierając się daleko w głąb lądu. Następnie wody odpływają z powrotem do oceanu, porywając ze sobą wszystko, co są w stanie porwać, w tym, opadające na ogromnych obszarach Ameryki, popioły wulkaniczne, oraz całą ludzką technologię, z zanieczyszczeniami włącznie. Wystarczy przypomnieć sobie tsunami

w Japonii w 2011, by w przybliżeniu wyobrazić sobie, jak to może wyglądać. Gdzie Japonia, a gdzie wybrzeża obu Ameryk, Afryki i zachodniej Europy. Skutki dla środowiska byłyby opłakane.
Powołując się na opis z rozdziału 8-go, 1/3 część morza, tzn. Atlantyku, zamienia się w krew. Ginie 1/3 część gatunków morskich w Atlantyku. 1/3 część floty, znajdującej sią na otwartym morzu, czy u wybrzeży, czy w portach, zostaje zatopiona.
d. Rozbrzmiewa „czwarta" trąba.
1/3 ciał niebieskich została „ugodzona" i zaćmiła się. Dzień nie jaśniał przez 1/3cią część, podobnie jak noc.
Opis ukazuje zanieczyszczenie atmosfery pyłem wulkanicznym, który zasłonił 1/3 nieba. Nad planetą będzie panował półmrok, co można wytłumaczyć dużą ilością zanieczyszczeń w powietrzu, pod postacią popiołu i gazów, pochłaniających docierające do Ziemi światło słoneczne. Nocą, niebo nad dużymi połaciami kontynentów byłoby rozjaśniane poświatą samej erupcji, oraz niezliczonej liczby, niegasnących pożarów i błyskawic, wywoływanych przez tarcie cząsteczek pyłu, co jest w takim przypadku typowym zjawiskiem.
Nie może zatem chodzić o zjawisko jednorazowe, ale trwające przez dłuższy okres czasu. Zjawiska te będą już bezpośrednim następstwem wybuchu super wulkanu. Użyte porównanie do szarańczy, potwierdza takie przypuszczenia, gdyż jak powszechnie wiadomo, rój szarańczy przypomina wielką czarną chmurę na niebie. Ponadto, opis stwierdza, że ludzie poukrywają się, ale nie zginą i będą tylko nękani przez tą plagę przez okres 5-ciu miesięcy, co może być wskazówką, że całość kataklizmu została przewidziana wcześniej i dokonano ewakuacji ludności, z zagrożonego rejonu upadku asteroidy, oraz na np. 1000 km od kaldery. Warunki życia będą jednak tak straszne, że przywykli do dobrobytu mieszkańcy krajów rozwiniętych, będą sobie życzyli śmierci, ta jednak nie nadejdzie.
Opieczętowani wybrańcy boży, również będą świadkami tych kataklizmów, będą jednak chronieni.

Szanowni Państwo.
Opis ten, wcale nie musi dotyczyć nadlecenia asteroidy Apofis w pobliże Ziemi, w roku 2029, ponieważ prawda o dzisiejszym świecie wygląda zupełnie inaczej. Problemem, który ukrywają wszyscy naukowcy, oraz politycy, nie jest bowiem wcale wielkość, czy skład obiektu zdolnego doprowadzić do globalnej zagłady, lecz **w co uderzy**!
Prawda wygląda tak, że obecnie posiadamy na Ziemi, ponad 400 reaktorów jądrowych, do tego 7000 głowic jądrowych, poukrywanych w silosach wyrzutni, tysiące zakładów chemicznych produkujących i składujących ogromne ilości najgorszych trucizn, jakich nie jesteśmy sobie nawet w stanie wyobrazić.
Już zaledwie bieżąca produkcja i standardowe składowanie, w co prawda szczelnych, ale w ogromnych, wykonanych z grubego polietylenu i niczym nieosłoniętych zbiornikach, setek ton, takich substancji, jak fluorowodór, pod postacią kwasu fluorowodorowego. W przypadku uderzenia obiektu i średnicy zaledwie 1m, może w krótkim czasie, dojść do zagłady milionów mieszkańców w samej Europie.
A co dopiero, w przypadku podobnego scenariusza w większej elektrowni jądrowej, posiadającej z reguły minimum 6 reaktorów? Mówią coś hasła: Czarnobyl, czy Fukushima? A co ze składowiskami odpadów chemicznych i nuklearnych?
Czego nauczaliśmy się po niewielkiej katastrofie w Czarnobylu?
Tego, że zarówno rośliny, jak i zwierzęta, poradziły sobie z promieniowaniem, ale ludzie nie!
Dokładnie tak zachowywać się mają opisane szarańcze, nękać ludzi, ale ich nie zabijać, jednak nie czynić krzywdy naturze.

Dla mnie osobiście jest to wskazówka, że po wybuchu wulkanu w Yellowstone, dojdzie do uszkodzenia szeregu reaktorów, na terenie USA i fala skażenia rozniesie się po całym świecie. Ponadto, musimy zastanowić się nad ilością wszelkiego rodzaju laboratoriów biologicznych, które też stanowią źródło śmiertelnego zagrożenia dla ludzkiego organizmu, ale nie dla zwierząt i roślin. Wiele z nich znajduje się na szczęście w bazach wojskowych na Antarktydzie.

Musimy zdać sobie sprawę, że opisy te, wcale nie są kontynuacją filmu: 2012, w którym rozpadają się całe kontynenty, a samolot sobie lata, gdyż powietrze jest czyste. W rzeczywistości, wystarczy przypomnieć, jak wyglądało zawalanie WTC, i ile pyłu unosiło się w powietrzu. Wspomnijmy pożary pól naftowych w Kuwejcie, albo, do jakich problemów z komunikacją dochodziło, podczas ostatniego wybuchu wulkanu na Islandii.
W przypadku opisanych katastrof, widoczność do wysokości 5 km, **wynosiłaby 0m**! Dolne warstwy atmosfery składałoby się praktycznie tylko z **pyłów i popiołów**.

Jednak rzuca się w oczy, że po każdym opisie kataklizmu, bez względu na to, jak potężny jest, nawet połączony z zapadaniem się gór i wysp, zawsze pojawia się wzmianka, że królowie i ludność nadal nie nawrócili się, albo pochowali się w swoich jaskiniach, co jest zapewne odnośnikiem do schronów dla mieszkańców i bunkrów atomowych dla **elit**.
Szczerze mówiąc, po czymś takim nie miałby prawa przeżyć żaden człowiek.
W Objawieniu znajdziemy całą masę takich wzmianek, zupełnie oderwanych od rzeczywistości, jakby je ktoś dopisał później, gdyż mają one charakter wypowiedzi kończących opis kataklizmu.
Ponadto mowa jest, także, że ludzie ci nadal będą się modlić do swoich bałwanów, tzn. oni w trwodze będą szukali swojego Boga, a nie tego, którego ukazuje Pismo.

Na tym chciałbym zakończyć moją próbę wyjaśnienia, wizji niewyjaśnialnego.
Być może popełniłem kilka błędów, **a może myliłem się w wszystkim**, Bóg wie.
Staram się tylko dobierać ze skarbca wiary stare i nowe rzeczy, by połączyć je w jedno.
Nie ma sensu zastanawiać się, **co nas spotka jutro**, czy jaki będzie przebieg wydarzeń, lecz najważniejsze, by **szukać i pilnować prawdy o Najwyższym**, czyli **podążać jego ścieżkami**, nie zbaczając **ani w prawo**, **ani w lego**, gdyż czasu mało. Mamy **czuwać i obserwować znaki czasu**, abyśmy nie zostali zaskoczeni, gdy nadejdzie Pan.

W kolejnym odcinku omówimy postać sprawcy wszystkich cierpień, oraz ujawnię niektóre niuanse z Apokalipsy Jana, których nie ujawniłem dotychczas.
Drodzy Państwo.
Tym akcentem zakończyliśmy odsłanianie kłamstw skrzętnie ukrytych w pismach NT.
Wszystkie te manipulacje i fałszerstwa stały się podwaliną lub raczej są skutkiem zapowiadanego w pismach, Odstępstwa od czystej wiary.
Wszelka informacja o Bogu i Jego Pomazańcach została wypaczona i zafałszowana, a niekiedy wręcz przekształcona w przeciwieństwo.

W ten to sposób, święty Jehowah stał się **niepojmowalnym dla człowieka okrutnym**, **bezlitosnym i rządnym krwi**, bóstwem.
Prawda o Najwyższym i o tym, którego określił mianem, Syna, w sposób dosłowny, **została powalona na kolana**, jak prorokował prorok Daniel.

Za początek fałszerstwa o nim odpowiedzialni są bezsprzecznie **sami Żydzi**, a w szczególności Judejczycy, ponieważ to na bazie ich złego zrozumienia, czy też może nawet **celowo fałszywie przedstawionej nauki**, powstało przeświadczenie, że Pomazaniec będzie człowiekiem, pochodzącym z rodu Dawida.
Jak udowodniło nam samo Pismo, taki stan rzeczy jest tylko połowicznie zgodny z prawdą, gdyż Pismo wyraźnie donosiło **o dwóch osobach**. **Zafałszowanie pochodzenia kapłanów i proroków** Izraela, takich jak Mojżesz, czy Aaron, muszących siłą rzeczy być potomkami Efraima, czyli wywodzić się z rodu Józefa, zatarło wszelki ślad prawdy.
Żydzi, a w szczególności Judejczycy, zignorowali pierwszego, tę **o wiele ważniejszą postać kapłana z rodu Józefa**, a skoncentrowali się na świeckim mocarzu z rodu Judy.
Nauka ta, jak mówi Pismo, okaże się zgubna w skutkach, gdyż jak wiemy zaledwie garstka ocaleje. W Apokalipsie Jana, pisma donoszą o owych wybranych 144.000 nieskazitelnych Izraelitów z 12-stu pokoleń Izraela na przestrzeni, jak mniemam, kilku tysiącleci.
Nawet, jeżeli dorzucimy do tej liczby wszystkich sprawiedliwych i proroków, będzie to rzeczywiście garstka.

Przy tej okazji pragnąłbym zweryfikować informacje niektórych społeczności religijnych, jak np. Świadkowie Jehowy, mniemających, że owa przynależność do Izraela **jest raczej umowna**, gdyż przecież wszyscy wyznawcy tzw. „**prawdziwej religii**", którzy poczuwają „powołanie" do stania się „świętymi", automatycznie zaliczają się do wybrańców Izraela i przysługuje im spożywanie Pamiątki Pańskiej.
Niestety muszę rozczarować owych braci, **nic bardziej mylnego**.
Owi „Nieskalani", zostali dokładnie zdefiniowani, jako **pierwociny wykupione z Ziemi**, zarówno w Apokalipsie Jana w 15:(4), jak i wcześniej, w Ks. Jeremiasza 2:(1 – 5):
(1) I doszło mnie słowo Pana tej treści: (2) Idź i wołaj do uszu Jeruzalemu tymi słowy: Tak mówi Pan: Pomnę na miłość twojej młodości, na uczucie czasu twojego narzeczeństwa, gdy chodziłeś za mną na pustyni, w kraju nie obsiewanym.
*(3) **Izrael był poświęcony Panu**, był **pierwocinami jego plonów**, wszyscy, którzy go kąsali, ściągali na siebie winę, nieszczęście na nich spadało, mówi Pan.*
(4) Słuchajcie słowa Pańskiego, domu Jakuba i wszystkie rody domu izraelskiego!
(5) Tak mówi Pan: Jakie zło znaleźli wasi ojcowie u mnie, że oddalili się ode mnie, a poszli za marnością i zmarnieli?

Nie ma tu miejsca na żadne kompromisy, drodzy bracia, gdyż wypowiedź jest jednoznaczna. To tylko tak na marginesie.

Dowiedzieliśmy się, także, że jedynymi pojmującymi proroctwa i wyznającymi Mesjasza z domu Józefa, była społeczność **Samarian**, nie przez przypadek, wymieniona przez Jehoshuę. Społeczność ta ma obecnie charakter szczątkowy i wielu porzuciło wiarę w Jehowah, a dołączyło do innych kierunków religijnych.
Z pism NT dowiedzieliście się Państwo, że jest rzeczą pewną, że nawet żaden z uczniów Pańskich nie pojmował proroctw i nie wiedział o proroku z pokolenia Józefa, a raczej z całą pewnością można stwierdzić, że po prostu zostali oni celowo tak przedstawieni w okresie późniejszym.
Sfałszowana nauka Kościoła Odstępców narzuca mniemanie, że poza nielicznymi wyjątkami, wszyscy oni postrzegali go jako **cielesnego człowieka**, potomka Dawida, a nie ducha z Wysokości, co z punktu widzenia wiernego jest **zupełnie niezrozumiałe**.

Być może nie było im jednak dane zrozumienie proroctwa o Jakubie i o Pakcie narzuconym **szatanowi**, a zatem **jakiekolwiek** pojmowanie mechanizmu wydarzeń na Ziemi.

Osobiście wyrażam przypuszczenie, że wszelka informacja, przekazana nam przez tzw. Ojców Kościoła Odstępców, została **celowo zafałszowana** i powstała o wiele później niż przypuszczamy, a być może, wszystkie znane nam pisma zostały spisane na nowo pod dyktando Odstępców w IV wieku n.e.

Kolejny i ostatni odcinek rozpoczniemy od poznawania postaci **szatana**, tego przeklętego Oskarżyciela i zaczniemy odsłaniać sposoby manipulacji, jakich użył, sprowadzając cały świat na manowce wiary. Poznamy owe śmiercionośne nauki Kościoła Odstępców i zastanowimy się nad metodami ucieczki przed nimi.
Obawiam się, że i w ostatnim odcinku jeszcze wiele niespodzianek przed Państwem i niejedna łza zostanie przelana, gdyż odsłonię najbardziej strzeżone tajemnice **szatańskiej antyreligii** i stanę się wrogiem całego świata.

Jak już wspomniałem w Prologu, odsłaniam wszystkie te prawdy i podnoszę prawdę z kolan, **bo nadszedł już czas**.

A Jehowah, który wspiera sługi swoje.
Mój, jedyny Bóg. Stwórca świata, oraz wszelkiego życia. Oczerniony i opluty przez Odstępców. Znienawidzony i odrzucony przez cały świat, jako krwawy i bezlitosny potwór.
Jedyny Duch Życia. Jedyny Ojciec. Jedyny Zbawiciel. Król królów i Pan panów.
Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Bóg patriarchów Józefa i Judy, oraz wszystkich proroków.
Bóg Jehoshuy, Pomazańca swego i jego uczniów.
Bóg, który objawia prawdę swoim sługom, podnosi ją z kolan, by głosili ją z odwagą.
Bóg, który pragnie budować, a nie burzyć, ratować, a nie wytracać.
Ten Bóg niech będzie błogosławiony na wieki wieków. Amen.

Dziękuję za uwagę.

(1) Przewodnikowi chóru. Dawidowy. Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga! Są znieprawieni, popełniają ohydne czyny. Nie ma nikogo, kto by dobrze czynił. (2) Pan spogląda z niebios na ludzi, aby zobaczyć, czy jest kto rozumny, który szuka Boga. (3) Wszyscy odstąpili, wespół się splugawili. Nie ma, kto by dobrze czynił, nie ma ani jednego. (4) Czyż są nierozumni wszyscy czyniący nieprawość? Pożerają lud mój tak, jak się je chleb, ale Pana nie wzywają. (5) Tam ogarnie ich strach, gdyż Bóg jest z rodem sprawiedliwym. (6) Doznacie zawodu w zamyśle przeciw ubogiemu, gdyż Pan jest jego schronieniem. Ks. Psalmów 14:(1 – 6) BW

2012 – 2022